



śląsko dąbrowski PRZEGŁĄD ADMINISTRACYJNY

czasopismo poświęcone
zagadnieniom administracji
publicznej i samorządu
terytorialnego

ROK I.

KATOWICE • MARZEC • 1946

NR 3

TREŚĆ ZESZYTU:

- Plk J. Ziętek — Społeczeństwo a administracja.
Prof. Br. A. Peretiatkowicz — Pojęcie administracji i prawa administracyjnego.
Dr Łaszczy Jerzy — Zagadnienia rolnicze na Śląsku.
Dr St. Wierzbiański — Oczyszczmy imiennictwo śląskie.
Piotr Szulc — O publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu lokali.
Dr E. Wichura-Zajdel — Megalomania czy demokratyzacja.
Mgr Cz. Przymusiński — Czy zmierzch przedsiębiorstwa komunalnego?
Mgr W. Niepiekło — O postęp w polityce przedsiębiorstw komunalnych.
Dr E. Gawlas — Uwagi na temat organizacji zarządów miejskich.
Dr J. Lisak — Ekonomia a administracja.
Mgr J. Broj — Kilka uwag do usprawnienia funkcjonowania urzędów stanu cywilnego.
K. Jakubowski — Aktualne zagadnienia o kasowości i rachunkowości w związkach samorządowych.
Dr A. Wrzosek — Województwo Śląsko-Dąbrowskie w zarysie geograficzno-statystycznym.
Mgr J. Bartel — O ujednolicenie przepisów prawnych.
K. J. — Podstawy prawne przepisów finansowych w administracji samorządowej.

Z działalności władz II-giej instancji.

Utworzenie związku K. K. O. R. P. w Warszawie.

Poradnik Prawniczy.

Kronika.

Wykaz Sądów i Prokuratur Okręgu Apelacyjnego w Katowicach.

K. K. O. na terenie Województwa Śląsko-Dąbrowskiego.

S P O Ł E M

Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P.

Oddział Rolniczy

KATOWICE, UL. ZABRSKA 10

Telefon 339-31, 339-32, 339-33

Prowadzi akcję świadczeń rzeczowych:

zboż, ziemniaków, pasz, nasion oleistych,
roślin włóknistych, warzyw

Zaopatruje ludność w ziemiopłody zebrane
ze świadczeń rzeczowych

Zaopatruje rolnictwo przez swoje 24 Oddziały Powiatowe
oraz 18 Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

w najniezbędniejsze dla rolników artykuły:

nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze
 materiały pędne i opałowe,
 materiały budowlane.

Zaopatruje przemysł w zboże i inne artykuły z wolnego rynku,
Wypłaca premie w naturze i gotówce za dostarczone świadczenia
rzeczowe i t. p.

Blizszych informacji udzielają:

Ref. Zbożowy	tel. 327-61
„ Ziemniaczany	„ 337-22
„ Żelaza i Maszyn Rolniczych	wewn. 395
„ Towarów Różnych, Worków, Opakowań	„ 301
„ Włókienniczy	„ 399
„ Nasienny	tel. 337-37
„ Artykułów Rynkowych	„ 337-38
„ Warzyw i Owoców	„ 337-21
„ Zielarski	„ 240-21

ŚLĄSKO - DĄBROWSKI PRZEGLĄD ADMINISTRACYJNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Cena egzemplarza 15 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr III — 4760	Redakcja i Administracja: Katowice, Urząd Wojewódzki Telefony: 349-21 — wewn.: 320 i 191	Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.
--	--	---

Rok I

Katowice, marzec 1946 r.

Nr. 3

TREŚĆ ZESZYTU:

- Plk J. Ziętek — Społeczeństwo a administracja.
Prof. Br. A. Peretiatkowicz — Pojęcie administracji i prawa administracyjnego.
Dr Łaszczy Jerzy — Zagadnienia rolnicze na Śląsku.
Dr St. Wierzbiański — Oczyszczmy imiennictwo śląskie.
Piotr Szulc — O publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu lokali.
Dr E. Wichura-Zajdel — Megalomania czy demokratyzacja.
Mgr Cz. Przymusiński — Czy zmierzch przedsiębiorstwa komunalnego?
Mgr W. Niepiekło — O postęp w polityce przedsiębiorstw komunalnych.
Dr E. Gawlas — Uwagi na temat organizacji zarządów miejskich.
Dr J. Lisak — Ekonomia a administracja.
Mgr J. Broj — Kilka uwag do usprawnienia funkcjonowania urzędów stanu cywilnego.
K. Jakubowski — Aktualne zagadnienia o kasowości i rachunkowości w związkach samorządowych.
Dr A. Wrzosek — Województwo Śląsko-Dąbrowskie w zarysie geograficzno-statystycznym.
Mgr J. Bartel — O ujednolicenie przepisów prawnych.
K. J. — Podstawy prawne przepisów finansowych w administracji samorządowej.

Z działalności władz II-giej instancji.
Utworzenie związku K. K. O. R. P. w Warszawie.
Poradnik Prawniczy.
Kronika.
Wykaz Sądów i Prokuratur Okręgu Apelacyjnego w Katowicach.
K. K. O. na terenie Województwa Śląsko-Dąbrowskiego.

Płk. Jerzy Ziętek

Spółeczeństwo a administracja

Temat powyższy będzie tak długo aktualny, jak aktualnym jest zagadnienie współżycia ludzi, żyjących w szerszej gromadzie, które poprzez ustrój rodowy, plemienny przeszło do współżycia w ramach całego narodu, znajdującego swój wyraz w organizacji państwowej.

Temat ten został już dostatecznie omówiony niejednokrotnie w żywej dyskusji, czy też polemice tak, że moje uwagi i spostrzeżenia, zdawałoby się, że nie wniosą nic nowego.

Okazuje się jednak, że moja przedwojenna służba w administracji samorządowej, jak i obecna w administracji państwowej, upoważnia mnie do rzucenia kilka uwag, które temat powyższy zaktywizują.

Nie wolno nam zapominać o jednym podstawowym i przełomowym fakcie, jakim jest radykalna zmiana w strukturze organizacyjnej zarówno władz administracji państwowej, jak i samorządowej, którą zainaugurował Manifest Lipcowy z 1944 roku. Rzeczypospolita przeszła gruntowne i głębokie przemiany ustrojowe, jak i ekonomiczne, które w swej konsekwencji spowodowały nowe ukształtowanie naszych stosunków wewnętrznych. Z państwa o ustroju totalnym, jakie obserwowaliśmy do września 1939 r., przeszliśmy na państwo o ustroju demokracji ludowej.

W aparacie administracji państwowej, jak i samorządowej na stanowiskach kierowniczych, jak i podrzędnych znalazły się setki ludzi, którzy dotąd nie stykali się z aparatem administracyjnym Państwa. Ci nowi ludzie weszli niewątpliwie z innym światopoglądem do służby państwowej; nie stanowią zawodowego korpusu urzędniczego, obciążonego niejednokrotnie wieloma wadami i przyzwyczajeniami.

Można użyć określenia, że ci nowi ludzie mają do spełnienia rolę o d b i u r o k r a t y z o w a n i a aparatu administracyjnego. Ludzie ci z konieczności mają lepiej odczuwać i rozumieć szerokie rzesze interesantów i petentów i być bliżsi ich kłopotom i troskom.

Stwierdzam, że przeciętnie tak zwany szary człowiek skłonniejszy jest do otwarcia szerzej swego serca, zwierzenia się ze swoich trosk i żalów wobec tej nowej kategorii urzędników, którzy wywodzą się z tej samej warstwy społecznej, aniżeli wobec starej biurokracji, która wykazywała tendencje szablonowego i oschłego podejścia do petenta. Ta cnota cierpliwego wysłuchania żalów petenta, odniesienia się do niego z sercem i z dużym zrozumieniem jest szczególnie cenną i zasługującą na podkreślenie. Uważam za wybitnie szkodliwe opryskliwe odnoszenie się do interesantów, zgłaszających się do władz i urzędów, bez znalezienia dla nich chwili czasu. Petent, który otrzymuje niejednokrotnie odmowną decyzję urzę-

du, o ile temu wytłumaczy się powody, które uniemożliwiały załatwienie sprawy zgodnie z jego życzeniem, niewątpliwie z innym nastawieniem psychicznym i samopoczuciem wychodzi z urzędu, gdy urzędnik z dużą wyrozumiałością wysłucha jego żalów.

Jak inną jest reakcja obywatela, który potraktowany jest z góry przez urzędnika, niejednokrotnie przeceniającego swą rolę i znaczenie, zapatrzonego w ważność i doniosłość urzędu, który piastuje.

W życiu naszym, w zmienionych warunkach strukturalnych, uważamy za nakaz chwili przeprowadzenie t. zw. uspołecznienia administracji. Pod tym pojęciem rozumiem jak najdalejse oderwanie się pracownika państwowego, czy samorządowego od zbędnego, niepotrzebnego formalizowania każdej sprawy. Takimi typowymi przykładami, wziętymi z życia są: wymóg umieszczenia daty przez petenta w podaniu, jakie przesyła do urzędu. Jeżeli urzędnik z treści podania widzi, że nie umieszczenie daty na podaniu w niczym nie przesądza treści jego załatwienia, przechodzi do porządku nad tą formalnością i załatwia podanie zgodnie z życzeniem petenta. Innym przykładem będzie wadliwe skierowanie podania, zamiast do urzędu skarbowego do starostwa, czy wydziału powiatowego w sprawie obniżenia wymiaru podatkowego. Urzędnik o nastawieniu społecznym, zgodnie zresztą z postanowieniami postępowania administracyjnego, prześle niezwłocznie podanie do właściwej władzy, powiadamiając jednocześnie petenta, dokąd ma on się skierować.

Urzędnik formalista podejdzie do tych spraw odmiennie. Poczyna się do obowiązku wytknięcia petentowi tych braków, wystosuje do niego odpowiednią epistolę niejednokrotnie z zawilim poučeniem prawnym z powołaniem się na szereg artykułów i paragrafów, bo inaczej nie mógłby wykazać stronie swej władzy i swego znaczenia. Nie należy mnie rozumieć jednak w ten sposób, że nie uważam za konieczne i wskazane przestrzeganie pewnych zasad prawnych, jakie znajdują się w ustawach państwowych, gdyż ignorowanie i niedocenywanie tychże musiałoby doprowadzić do zdeorganizowania aparatu państwowego. Utrzymanie pewnego ładu i porządku prawnego jest jednym z podstawowych wymogów nowoczesnego państwa praworządnego. Z tą chwilą, kiedy każdy pracownik załatwiałby sprawy według własnego widzimisię, a nie przestrzegał zasad prawnych, podanych w danej ustawie, przynosiłby Państwu więcej szkody, aniżeli pożytku.

Zagadnienie zatem jak najściślejszego związania ogółu społeczeństwa z władzami i urzędami, jest obecnie realizowane przez Rząd z jednej strony przez powoływanie społecznego czynnika kontrolnego, z drugiej strony przez obywateli zasiadających w terenowych radach narodowych.

Zadaniem tych kontrolnych organów społecznych jest baczenie na prawidłową gospodarkę finansową władz państwowych, jak również eliminowanie tych społecznych przejawów, jakie wykazywać mogą pracownicy, zatrudnieni w aparacie państwowym.

Zagadnienie kontroli społecznej jest szczególnie delikatne, ponieważ nieodpowiedni dobór ludzi może niejednokrotnie doprowadzić do scysji między pracownikami administracyjnymi a członkami tychże komisji, o ile ci w formie niewłaściwej przekraczają zakres swej kompetencji.

Prof. Dr Antoni Peretiatkowicz

Pojęcie administracji i prawa administracyjnego

Jakkolwiek pojęcie „administracji“ jest często stosowane w języku potocznym i rozumiany mniej więcej wszyscy, co ten wyraz oznacza, to jednak, gdy chodzi o dokładniejszą definicję tego pojęcia, natrafiamy na pewne trudności i znaczne różnice zdań.

Francuski uczony Hauriou mówi, że przedmiotem funkcji administracyjnych jest zaspakajanie potrzeb porządku publicznego.

Niemiecki uczony Mayer określa administrację jako działalność państwa dla spełnienia jego celów.

Włoski uczony Orlando pojmuje administrację jako państwo rozpatrywane z punktu widzenia swego celu.

Rosyjski uczony Iwanowski twierdzi, że administracja wewnętrzna oznacza całokształt działań państwowych, przedsięwziętych w celu stworzenia warunków do dobrobytu i bezpieczeństwa obywateli.

Wszystkie powyższe definicje najwybitniejszych znawców prawa administracyjnego zawierają wiele momentów słusznych, jednakże posiadają tę słabą stronę, że odnoszą się tylko do administracji publicznej. Tymczasem pojęcie administracji jest szersze i obejmuje nie tylko administrację publiczną, ale także administrację prywatną.

Pojęcie administracji możnaby ująć szerzej i określić ogólnie jako trwałą działalność, mającą na celu załatwianie czyichś spraw (cudzych lub własnych). Nawet w języku potocznym administratorem nazywamy człowieka, który załatwia czyjeś interesy. Jeżeli to są interesy osób prywatnych wzgl. związków prywatnych, to mówimy o administracji prywatnej. Jeżeli chodzi o interesy ciał prawno-publicznych, to mówimy o administracji publicznej.

Pojęcie administracji publicznej można by zatem określić jako trwałą działalność, mającą na celu załatwianie spraw należących do organizacji prawno-publicznych, a więc państwa, ciał samorządowych, zakładów ubezpieczeń społecznych etc.

Istnieje w nauce pewna różnica zdań co do tego, czy przez administrację publiczną rozumieć należy

Sam fakt powołania tego rodzaju organów kontrolnych świadczy o intencjach najwyższych czynników w Państwie, o konieczności zazębienia czynnika społecznego z czynnikiem zawodowym, zatrudnionym w służbie administracyjnej. Tylko tą drogą można zbliżyć społeczeństwo do administracji, i na odwrót administrację do społeczeństwa. Stworzenie harmonijnej współpracy, wzajemnego zaufania obywatela do Państwa, oto problem, o którego rozwiązanie winni pokusić się przedstawiciele czynnika społecznego oraz czynnika urzędowego.

administrację państwową, czy też pojęcie administracji publicznej jest pojęciem szerszym, obejmującym nie tylko administrację państwową, ale także administrację samorządową, zakładów ubezpieczeń społecznych i innych ciał prawno-publicznych. Sądzić należy, że ta ostatnia opinia jest słuszniejsza i że pojęcie administracji publicznej jest szersze od pojęcia administracji państwowej. Pamiętać jednak należy, że wszelkie ciała prawno-publiczne związane są o tyle z państwem, że swoje powstanie opierają na woli państwowej. Dlatego, gdy mówimy o administracji publicznej, to mamy na myśli przede wszystkim administrację państwową.

Pojęcie administracji państwowej próbowano określić bliżej, jednakże określenia te, o ile były ujęte w formie pozytywnej, natrafiały na liczne trudności i wątpliwości. Dlatego przyjął się w nauce pogląd, ujęty w formie negatywnej, że administracja państwowa oznacza działalność państwa poza ustawodawstwem i sądownictwem. Jest to ta część działalności państwa, która pozostaje po wyeliminowaniu prawodawstwa i orzecznictwa.

Granica pomiędzy władzą ustawodawczą i administracyjną jest dość wyraźna, ponieważ władza ustawodawcza tworzy ustawy, a władza administracyjna je wykonuje wzgl. zarządza w granicach ustaw obowiązujących.

Trudniejsze natomiast jest określenie różnicy pomiędzy władzą administracyjną a władzą sądową, bo jedna i druga jest w zasadzie wykonywaniem ustaw. Jeżeli chodzi o same funkcje administracyjne i sądowe, to pewną różnicę upatruje się zwykle w tym, że dla sędziego realizowanie prawa jest celem, podczas gdy urzędnik administracyjny ma na celu realizowanie potrzeb społecznych, a prawo jest dla niego tylko środkiem wzgl. granicą, której nie może przekroczyć. Poza tym sędziowie zwykle korzystają z niezawisłości sędziowskiej, podczas gdy urzędnicy administracyjni muszą stosować się do wskazówek swoich zwierzchników. Jednakże zagadnienie stosunku administracji do sądownictwa jest dość skomplikowane i zagadnieniu temu poświęcimy odrębny artykuł.

Zagadnieniami administracji państwowej zajmuje się specjalna nauka, zwana nauką administracji. Rozwinięta głównie przez austriackiego uczonego Steina, nauka ta opisuje zjawiska objęte mianem administracji, bada cele administracji, środki stosowane przez administrację dla osiągnięcia tych celów, przedstawia związki, jakie zachodzą pomiędzy urządzeniami a celami, do których zmierza administracja. Nauka ta łączy się także z wartościowaniem zjawisk społecznych, a więc zawiera w sobie także t. zw. politykę administracyjną. Widzimy przeto, że nauka administracji stosuje raczej metodę historyczną, socjologiczną i polityczną, aniżeli metodę prawniczą. Jednakże obecnie nauka ta w swym całokształcie jest w pewnym zaniedbaniu i liczy niewielu przedstawicieli. Natomiast polityka administracyjna poszczególnych działów administracji jest omawiana przez licznych autorów.

Z nauką administracji w powyższym rozumieniu nie należy mieszać nauki prawa administracyjnego. Nauka ta posiada charakter zupełnie odmienny, aniżeli nauka administracji. Nauka administracji jest nauką o faktach. Nauka prawa administracyjnego — nauką o normach. Nauka administracji ustala związki pomiędzy faktami wzgl. wysuwa postulaty zmierzające do innego ukształtowania faktów administracyjnych. Nauka prawa administracyjnego ustala związki logiczne pomiędzy normami obowiązującymi wzgl. tworzy ogólne pojęcia prawno-administracyjne, czyli stosuje metodę prawniczą.

Prawo administracyjne zawiera normy prawne, które regulują działalność władz administracyjnych. Normy te mówią także o uprawnieniach i obowiązkach jednostek w różnych dziedzinach życia administracyjnego, ale mówią o tych uprawnieniach w stosunku do państwa wzgl. władz administracyjnych. Tym właśnie różni się prawo administracyjne od prawa prywatnego, które także mówi o prawach i obowiązkach jednostek, ale w stosunku do innych jednostek.

Wprawdzie władze administracyjne korzystają w swej działalności nie tylko z przepisów prawa administracyjnego, ale także z przepisów prawa prywatnego, jednakże w takim wypadku władza administracyjna staje na równi z jednostką, schodzi do roli zwykłego podmiotu prywatnego, np. władza administracyjna kupuje meble dla swego biura.

Należy bowiem zważyć, że działalność państwa może być podzielona na dwa rodzaje:

1. działalność zwierzchnicza o charakterze władczym,
2. działalność prywatna, to znaczy działalność państwa jako podmiotu prywatnego, która nazywają niekiedy pieczę administracyjną.

Jeżeli np. urząd skarbowy przysyła obywatelowi nakaz podatkowy, to państwo występuje tu w roli zwierzchniczej i spory z tego tytułu rozstrzyga Trybunał Administracyjny. Ale jeżeli skarb państwa w swoich domach wynajmuje mieszkania i ma pretensję finansową do lokatora, to państwo występuje tu na gruncie prywatnym, jako czynnik

równorzędny z jednostką prywatną, i spory z tego tytułu rozstrzyga sąd zwykły, sąd cywilny.

W rozwoju historycznym administracji państwowej wyodrębniły się pewne działy specjalne, odznaczające się szczególnymi właściwościami, a mianowicie:

1. Sprawy zagraniczne. Chodzi tu o stosunek państwa do innych państw i opiekę nad własnymi obywatelami za granicą. W tym dziale ustawy grają niewielką rolę, bo dyplomacji nie podobna ująć w przepisy ustawowe.

2. Sprawy wojskowe. Ten dział najwcześniej wyodrębnił się z ogólnej administracji państwa.

3. Sprawy skarbowe. Chodzi w tym dziale o zbieranie środków finansowych. Dział ten stopniowo wyodrębnił się i obecnie nauka prawa skarbowego jest traktowana odrębnie od nauki prawa administracyjnego.

4. Zarząd sądownictwem. Jest to dział zupełnie specjalny ze względu na odrębny charakter służby sądowej w stosunku do służby administracyjnej. Zarząd sądownictwem znajduje się przeważnie w ręku sędziów, nie zaś urzędników administracyjnych.

5. Sprawy wewnętrzne. Ta nazwa obejmuje całą resztę po wyeliminowaniu powyższych czterech działów. Ta właśnie reszta bywa nazywana administracją w ściślejszym znaczeniu.

Mówiąc o pojęciu administracji i pojęciu prawa administracyjnego, musimy jeszcze wyjaśnić sprawę stosunku prawa administracyjnego do prawa konstytucyjnego. Rozpowszechniony jest w nauce pogląd, że prawo konstytucyjne określa nam ustroj, natomiast prawo administracyjne — działalność państwa. Prawo konstytucyjne porównują z anatomią, a prawo administracyjne — z fizjologią.

Pogląd ten został rozwinięty najsilniej przez prawnika niemieckiego Waltera Jellinka, który twierdził, że do prawa konstytucyjnego należy to wszystko, co czyni państwo w ogóle zdolnym do działania, a z czynności państwowych — ustawodawstwo. Natomiast przez administrację rozumieć należy działalność władz administracyjnych. Dlatego, zdaniem Jellinka, organizacja administracji należy do prawa konstytucyjnego, a prawo urzędnicze — do prawa administracyjnego. Organizacja administracji bowiem nie jest działalnością, lecz tylko podstawą do takiej działalności. Natomiast prawo urzędnicze tętni życiem i ruchem.

Podobnie zapatrywał się Okolski, który pisał, że prawo państwowe zajmuje się państwem w spoczynku, jego organizacją, natomiast prawo administracyjne — państwem w ruchu, jego działalnością.

Z poglądem powyższym trudno się zgodzić. Jeżeli bowiem rozpatrujemy działalność państwa nie z punktu widzenia faktycznego (czym zajmuje się historia państwa i socjologia państwa), ale z punktu widzenia prawnego, to nie można tak ostro przeciwstawiać ustrojowi państwa i działalności państwa. Z punktu widzenia prawnego bowiem zarówno ustroj państwa, jak jego działalność ujęte są w formę przepisów prawnych, od-

noszących się nieraz do tego samego przedmiotu. Poza tym działalność władz państwowych odbywa się na gruncie ich ustroju, nie można więc tych dwóch rzeczy od siebie odrywać albo sobie przeciwstawiać. Nie można przeto na tej podstawie odróżniać prawa administracyjnego od prawa konstytucyjnego.

Sądzę, że lepiej jest odróżniać prawo administracyjne od prawa konstytucyjnego według następującego kryterium. Prawo konstytucyjne zajmuje się podstawami ustroju państwowego, mówi o składzie i kompetencji najwyższych władz państwowych oraz wzajemnym stosunku tych władz, jak również o stosunku jednostki do państwa (prawa wolnościowe i polityczne). Natomiast prawo administracyjne zajmuje się składem i kompetencją władz średnich i niższych tudzież regulowaniem działalności tych władz administracyjnych.

A więc np. kwestie prawne dotyczące głowy państwa i parlamentu należą do prawa konstytu-

cyjnego, natomiast kwestie dotyczące wojewodów lub starostów należą do prawa administracyjnego. Instytucja ministrów należy zarówno do prawa konstytucyjnego jak do prawa administracyjnego, z tą jednak różnicą, że prawo konstytucyjne zajmuje się głównie stosunkiem ministrów do głowy państwa i parlamentu, natomiast prawo administracyjne zajmuje się głównie stosunkiem ministrów do władz jemu podległych.

Zaznaczyć jednak należy, że wyraźne rozgraniczenie prawa konstytucyjnego i prawa administracyjnego jest bardzo trudne do przeprowadzenia, ponieważ są kwestie, którymi musi zająć się zarówno prawo konstytucyjne, jak prawo administracyjne. Podział więc na prawo konstytucyjne i administracyjne dokonywa się raczej dla celów pedagogicznych wzgl. specjalizacji naukowej. W życiu państwowym rzeczywistym obydwie dziedziny łączą się z sobą i będą istniały zawsze kwestie graniczne, należące do obydwóch dziedzin.

Dr Łaszcz Jerzy

Zagadnienia rolnicze na Śląsku

Motto: „Każdy hektar roli musimy zużytkować“.

Historyczny rok 1945 postawił rolnictwo polskie wobec szeregu nowych i bardzo ważnych zagadnień, od których należytego rozwiązania uzależniona jest produkcja rolna i jej rozwój, a poza tym dostateczne wyżywienie, wzmożenie sił kupna najlicniejszej grupy ludności wiejskiej, rozrost przemysłu i eksport a w dużej mierze bilans handlowy Państwa. Powiedzmy jasno: Jedną z najważniejszych podstaw naszego bytu, jako kraju o przeważającym charakterze rolnym — oraz przyszłego dobrobytu narodowego — jest rolnictwo i dopiero na tle uregulowania tego fundamentalnego zagadnienia swobodnie może rozwinać się w pełni nasz przemysł wraz z licznymi odgałęzieniami gospodarczymi, bowiem tylko wysoko postawione rolnictwo dać może pełne wyżywienie całej pracującej ludności polskiej.

Powyższe zagadnienie nabiera szczególnego znaczenia dla okolic gęsto zaludnionych i uprzemysłowionych; sprawna i dostateczna aprowizacja zagęszczonych ośrodków była, jest i będzie kwestią podstawowo-zasadniczą dla wytwórczości przemysłowej — i to niemiennie ważną od dostawy surowca lub urządzeń technicznych we fabrykach, kopalniach itp., gdyż bez chleba nie ma pracy.

W obecnym okresie nowa otwierająca się karta ustrojowa i warunków bytu, niezwykle ważną staje się dla terenów Województwa Śląsko-dąbrowskiego, w którym zagęszczenie ludności i zmasowanie przemysłu tworzy specyficzne warunki potrzeb i konsumpcji przy swej olbrzymiej produkcji przemysłowej i górniczej. Okręg Śląski, objęty tereno-

wo podanym zasięgiem i dysponując na przestrzeni 22 powiatów około 900.000 ha ziemi użytkowanej rolniczo, z czego posiada gruntów ornych 714.000 ha, ogrodów i sadów 23.000 ha, łąk 116.000 ha, zaś pastwisk 47.000 ha — powinien i musi dolożyć w najbliższych latach pełnego wysiłku, by w znacznej mierze dostarczyć żywności mieszkańcom swego okręgu. Jest to oczywiście zależne od bardzo wielu warunków, a nawet trudności, jak n. p. braku żywych inwentarzy, których stan przedstawia się w stosunku do 1937 roku w przybliżeniu następująco: koni 46 tys. wobec 127 tys. przed wojną, bydła 170 tys. wobec 610 tys., trzody 41 tys. wobec 702 tys., owiec 9 tys. wobec 36 tys., kóz 60 tys. wobec 187 tys. a drobiu można przyjąć obecnie mniej więcej stan na około 350 tys. sztuk. Procent przeciętny ubytku inwentarza żywego waha się przeto w cyfrze około 70% a przy nierogaciznie dochodzi nawet ponad 90% ubytku. Ażebym przeto rolnictwu w samym zainwentaryzowaniu pomóc, trzeba dłuższych ułatwień w znalezieniu źródeł zakupu, transporcie, sposobach dostawy, kredytach, fachowej radzie, a nadto konsekwentnych i celowych zarządzeń; powiększenia bowiem inwentarzy żywych do miary rzeczywistych potrzeb przy uwzględnieniu naturalnego rozmnażania się, ochronie sztuk hodowlanych, itp. oraz najlepszej woli w jednym roku nie skutecznymy.

Jeżeli ponadto spojrzymy na ogrom spraw, związanych z innymi kwestiami, jak uregulowaniem osadnictwa, repatriacji, nadania tytułów własności gospodarstw, zabudowania wsi na rozparcelowanych gruntach, dostarczenia na czas potrzebnych naturalnych i sztucznych nawozów etc.,

to realnie i bezstronnie zauważyć wypada, że tylko głęboko przemyślana, planowa, a nadto skoordynowana i fachowa działalność w programie prac rolniczych jest koniecznością i nakazem chwili. Za wszelką bowiem cenę musimy — budując naszą gospodarkę bezmała od nowa, opartą na zasadach demokratycznych — postępować w sposób dokładnie przemyślany, celowy i oparty na doświadczeniu oraz wiedzy, by osiągnąć potrzebne rezultaty możliwie szybko z najmniejszą liczbą popełnianych błędów.

Sprawa rozwoju i powiększenia inwentarza żywego w rolnictwie to mleko, mięso, tłuszcze, produkty uboczne dla pracującej ludności a dla rolnika m. i. oprócz wyżywienia to sprzężaj do pracy.

A teraz rzucmy okiem na kwestię uprawy roślin i roli. Podstawą wyżywienia u nas są zboża chlebowe i ziemniaki. W 1937 r. żyta zasiano ok. 61 tys. ha, w 1945 r. 56 tys. ha, pszenicy 194 tys. ha, zaś obecnie 179 tys. ha, jęczmienia ozim. 7 tys. ha, teraz 5 tys. ha, zatem różnice są niewielkie. Natomiast ziemniaków było w 1937 r. 153 tys. ha wobec 85 tys. ha w 1944/45 r., buraków cukrowych wysadzono około 15% mniej niż w r. 1937, a ogólna powierzchnia obsiana wyniosła w 1945 r. nieco wyżej ponad 50% całej ziemi użytkowej. Oczywiście różnice są znaczne w obsiewach między dawną częścią Górnośląską a Opolszczyzną na korzyść pierwszej, z ogólnie znanych powodów. Uprawa roli znacznie ucierpiała przez brak obornika, tak bardzo potrzebnego dla zasilenia i związania słabych glinkowato-piaszczystych ziem tuł. okręgu, jak również z powodu małej ilości nawozów sztucznych, i odpowiedniego ziarna siewnego, których jakość należy dostosować do potrzeb pory roku i ziemi, a ceny i warunki spłaty ustalić stosownie do możliwości płatniczych rolnika, bez czego akcja siewna i nawozowa chybią celu.

Dostarczenie wsi odpowiednich narzędzi rolniczych i maszyn, traktorów, wozów, uprząży, skóry itp. może nawet częściowo ze strony demobilu oraz artykułów przemysłowych po taniej cenie, mogłoby znacznie ułatwić pracę na roli i racjonalizację gospodarki, tworząc z niej prawdziwy warsztat postępowej produkcji zbóż, warzyw, owoców i przetworów, do czego z całym wysiłkiem dążyć należy, gdyż największa wydajność z 1 ha jest naszym celem w rolnictwie.

Poruszając kapitalne zagadnienie rolnictwa, jak najbardziej samowystarczalnego wyżywienia kraju i naszych powojennych kłopotów, musimy uprzytomnić sobie, że rozwiązanie tak wielkiego zadania również w naszym województwie nie może nastąpić jednym pociągnięciem, lecz stopniowo, tj. etapami.

Pierwszym elementem w łańcuchu odbudowy rolnictwa może najwartościowszym ze wszystkich jest przywiązanie ludu wiejskiego do ziemi, który z niesłychaną wytrwałością, uporem oraz samozaparcie potrafi przebić się przez wszelkie trudności, by swoją ukochaną ziemię lub ojcowiznę uprawić, zasiać, zabudować i utrzymać w twardej chłopskiej ręce. Na ten wysiłek rolnika i jego in-

tuicję t. zw. chłopski rozum liczyć można, bo on nie zawiedzie.

Drugim ważnym pociągnięciem, które na razie zaradczo stosować należałoby, to znaczne rozszerzenie uprawy zbóż chlebowych, t. j. żyta, pszenicy i jęczmienia, w szczególności ozimin, gdyż one najmniej zawodzą, mają natomiast uzasadnione wymogi nawozowe odnośnie fosforu, azotu i wapna, dostarczonych im na czas w stosownej postaci. Roślina rosnąc konsumuje pokarm z ziemi i nie ludźmy się, by na słabych rolach wzmogła się nasza produkcja, bez dostarczenia pożywienia potrzebnego roślinom.

Dalszym środkiem zaradczym, szybko działającym w zakresie wyżywienia przy braku miesa jest wzmoczenie do najwydatniejszych granic w Okręgu Śląsko-Dąbrowskim lęgów i chowu drobnego inwentarza, a to w szczególności drobiu i królików, a nadto kóz dla mleka, jako też owiec dla wełny. Zamiast — by nieużytki lub nieuprawne odłogi leżały nieczynnie — można na tych przestrzeniach, wynoszących około 48 tys. ha, chować kozy i owce; na częściach 20 tys. ha wód trzeba wprowadzać i rozszerzać hodowlę ryb. Nie od rzeczy będzie przy tym pewna ochrona i pomoc w rozmnożeniu nawet ptactwa wodnego i dzicyzny, jak kaczek, bażantów itp., których przed wojną pełno było na Śląsku; w latach chudych jest to źródło częściowego pożywienia nie bez znaczenia, jeżeli uprzytomnimy sobie, że lasy w tuł. okręgu zajmują ogromną przestrzeń około 400.000 ha.

Jedną z dalszych wytycznych dla szybkiego ułatwienia ziemi jej produkcji, a człowiekowi zdobycia pożywienia, są nasze warzywniki, ogrody przydomowe, sady, ogródki działkowe itp. oraz związana z tym przetwórczość owocowa. Ogródki te rozwijają się zadziwiająco szybko, bo wzrosły ponad 300% w stosunku do niedawnego czasu i chęć posiadania własnego wczesnego warzywa, młodych jarzyn z witaminami i zamiłowanie do pielęgnacji produktów ogrodniczych, są tak rozpowszechnione na Śląsku, że rozrost ogródków warzywnych zwiększać się będzie automatycznie, bo po prostu człowiek pracy pragnie własnego ogródka i lubi w nim pracować. Chciałbym tu podkreślić z naciskiem, że obecny okres przejściowy specjalnie nadaje się do uprawy wczesnych odmian roślin jadalnych, a w szczególności ziemniaków, których najwcześniejsze odmiany wiosenne, oraz wczesne latowe, powinno się w sezonie br. masowo na Śląsku zaprowadzić w ogródkach, warzywnikach i uprawie polowej, aby wcześniej i w ciągłości już od lipca otrzymywać z ziemi produkt wyżywienia, przed zbiorem jesiennego ziemniaka.

Potrzeba chwili dyktuje nam także wzmoczenie uprawy roślin przemysłowych, tłuszczowych, jak np. lnu, konopi, słonecznika, rzepaku etc. oraz stopniowe wprowadzanie racjonalnych płodozmianów, rejonizacji upraw i w ogóle prowadzenia gospodarstw w sposób najbardziej racjonalny, oparty na przemyśleniu i fachowości a nie dyletantyzmie, ekstenzywności i spekulacji. Dlatego

tak niezmiernie ważnym czynnikiem jest skupianie wszelkich ważnych zagadnień rolniczych pod kierunkiem wyszkolonych rolników i agronomów w niewielu instytucjach do tego celu powołanych, a nie zaś rozproszkowanie spraw rolniczych między najróżniejsze placówki, które mogą czasem nie umieć dawać sobie rady, lub po prostu nie rozumieją nawet głębokiego sensu planowania w rolnictwie i ciężaru gatunkowego tej dziedziny w przełomowych czasach, wymagających szczególnej inicjatywy, nowych sposobów myślenia i właściwej ekonomiki.

Dr Stanisław Wierzbiański

Oczyśćmy imiennictwo śląskie

Na kilka lat przed wojną przeprowadzono na tej części Górnego Śląska, która już wówczas należała do Polski, wielką akcję społeczną, zmierzającą do przywrócenia nazwiskom polskim, zniekształconym przez germanizacyjną politykę zaborcy, ich właściwego brzmienia względnie właściwej ich pisowni. Akcja ta dała w wyniku przeszło 100 tysięcy sprostowań nazwisk. Przy przeprowadzaniu tej akcji zaobserwowano wówczas charakterystyczny objaw. Oto znakomita większość zainteresowanych nie zdawała sobie absolutnie sprawy z tego, że nazwiska ich są zniekształcone, że ich pierwotne, pięknie brzmiące, staropolskie nieraz nazwiska zostały celowo dla wygody zaborcy niemieckiego przerobione w duchu wymowy i pisowni niemieckiej. W związku z ogłoszeniem nowych przepisów o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. — Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Nr 56 poz. 312) należałoby wszcząć ponownie taką samą akcję, tym bardziej, że poprzednią nie był objęty teren Śląska Opolskiego. Ponadto akcja przedwojenna nie obejmowała pokrewnej nazwiskowej dziedziny imiennictwa, ściślej mówiąc, sprawy wyrugowania z ziemi śląskiej imiennictwa niemieckiego. Obecnie wspomniany dekret daje możliwość ułatwionej znacznie zmiany nazwiska, lub przystosowania jego zniekształconej pisowni do zasad pisowni polskiej, ale dopuszcza również zmianę imienia w szczególności także w tym przypadku, gdy imię to ma brzmienie niepolskie.

Jest więc sposobność nie tylko naprawić błędy przeszłości, ale przede wszystkim sięgnąć także i w przyszłość i taką wszcząć akcję, aby zakorzeniony niestety u nas zwyczaj nadawania dzieciom imion niepolskich raz na zawsze został z ziemi śląskiej wypłeniony. Potrzeba tutaj przede wszystkim dużej akcji uświadamiającej, ponieważ i w tym przypadku znaczna większość tych, którzy noszą obce imiona i tych, którzy dzieciom swym nadają nawet dzisiaj jeszcze imiona, narzucone ongiś przez zaborcę, nie zdają sobie sprawy z ich ob-

Mamy przed sobą wielkie zadania do spełnienia i obowiązkiem naczelnym jest przysłużenie się własnemu krajowi w odbudowie. Z wojny wieś wyszła znacznie podniszczona, miasta ogolone z urządzeń fabrycznych, komunikacja poprzerywana, bez taborów, ludność zdziesiątkowana, ale z tej biedy dzwigniemy się wysiłkiem zgody i jedności, wspólną pracą chłopą, robotnika i inteligenta. Wskaźnikiem dla pracującej demokracji powinien być idealizm, wzajemne zaufanie i wspólna ofiarność m. in. dla najdroższej nam posiadanej rzeczy, t. j. dla Rzeczypospolitej Polskiej.

cości. Trzeba doprowadzić do tego, aby znikła raz na zawsze nieświadomość co do narodowego charakteru imienia, która jest właśnie przyczyną nadawania dziecku imienia obcego.

Historia imiennictwa śląskiego, jak wiele innych dziedzin przeszłości tej ziemi, potwierdza odwieczną polskość Śląska. Był przecież okres, kiedy cała ziemia śląska od Głogowa aż po Cieszyn miała szczero-polskie, żadnym obcym wpływem nie skażone odczucie. Całe ówczesne imiennictwo ludowe było polskie. Także i książęta śląscy, rycerstwo i duchowieństwo nosili wówczas prawie wyłącznie imiona polskie. Od staropolskich imion właścieli pochodzi cały szereg nazw miejscowości na Śląsku: Chwałęcice od Chwałka, lub Chwalisza, Ścioborowice od Ściobora, Jarosławice od Jarosława, Bolesławice od Bolesława itd. Wprowadzenie chrześcijaństwa na ziemiach polskich wniosło imiona świętych kościoła chrześcijańskiego, co jednak wcale nie usunęło dawnych staropolskich imion, które przez długie jeszcze wieki utrzymały się, jako prawie jedyne imiona chrześcijańskie. Duchowni bowiem, chrzcząc dziecko polskie, nazywali je po dawnemu polskim imieniem, wybranym przez rodziców. Chrześcijańskie imiona chrześcijańskie zaczęto nadawać dopiero później. Niektóre z tych imion chrześcijańskich były w swej treści niezrozumiałe i trudne do wymówienia. Zaczęto więc je polszczyć, lub ich brzmienie niepolskie tak dostosowywać do wymowy polskiej, że z czasem nabrały dźwięku czysto polskiego (Teofil = Bogumił, Sylwester = Lasota). Niektóre znów imiona ogólnochrześcijańskie, zwłaszcza pochodzenia łacińskiego, lub greckiego, zaczęto z czasem uważać za swojskie. Obok typowych imion polskich i słowiańskich weszły do naszego imiennictwa imiona ogólnochrześcijańskie, które tak powszechnie przyjęły się, że odczuwane są dzisiaj jako własne, swojskie. Nikogo przecież z nas nie raża dzisiaj takie imiona: jak Tadeusz, Zygmunt, Małgosia, lub Franciszek i cały szereg innych. Są to też imiona jakby „nasze“ i nikt ich usuwać nie będzie. Niezależnie jednak od tego należałoby sięgnąć do skarbcza na-

prawdę czysto polskich, względnie słowiańskich imion, jakie stosowano za dawnych czasów.

Czy tak dawne to czasy? — Księgi metrykalne kościelne sprzed kilkudziesięciu laty stwierdzają, że ówczesne imiennictwo ludu śląskiego nie podlegało jeszcze wpływowi niemieckim. Nie nadawano jeszcze wtedy imion takich, jak: Erich, Hermann, Walter, czy Wilhelm. Zaczęło się to dopiero około 1900 r., najpierw u zgermanizowanych rodzin mieszczańskich, potem także u czysto polskich rodzin, nawet na wsi. I wtedy to pojawiają się karykaturalne zestawienia niepolskich imion z czysto polskimi nazwiskami. Dzieje się to częściowo przez naśladownictwo imion napływowej ludności niemieckiej, a w znacznej mierze na skutek nacisku niemieckich urzędników stanu cywilnego.

Dzisiaj już czas najwyższy usunąć tę naleciałość niewoli niemieckiej. Dziś powinno być wstydem nadawanie dzieciom imion obcych i nieznanym polskiemu narodowi. Imiona takie, jak: Adolf, Albert, Arthur, Bertold, Bruno, Ginter, Hugo, Oskar, Raimund, Rudolf, albo Adelaide, Berta, Edit, Erna, Hilda, Ruth itd. zniknąć muszą bezwzględnie ze słownika imion u nas używanych. Są inne imiona, nie tylko staropolskie i słowiańskie, powszechnie używane przez lud polski. Są imiona świętych śląskich, jak: Jacek, Czesław i Jadwiga, są imiona

innych wielkich świętych, jak: Franciszek, Zofia, Antoni, Maria, Piotr, Paweł, Józef, Jan, Jędrzej, Maciej: są imiona patronów Polski, jak: Stanisław, Wojciech, Kazimierz; są wreszcie imiona tak piękne, jak: Mieczysław, Bolesław, Władysław, Bogdan, Bogumił, Jaromir, lub Barbara, Bogumiła, Miłoslawa, Salomea, Urszula i wiele innych. Pocucie narodowe i godność narodowa nakazują nadawać dzieciom polskim wyłącznie polskie imiona, słowiańskie, lub przyjęte przez naród polski imiona ogólnochrześcijańskie.

Kto dzisiaj jeszcze nie nauczył się rozróżniać imion polskich od obcych, tego trzeba uświadomić. Zrobić to musi zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa, prasa, radio, organizacje społeczne i polityczne, zrobić to może w dużej mierze duchowieństwo i urzędnicy stanu cywilnego. Bez większego wysiłku można ułożyć spis, zawierający co najmniej 200 męskich i ponad 100 żeńskich imion polskich, słowiańskich oraz innych chrześcijańskich, przyjętych w społeczeństwie polskim. Spis taki powinien każdy urzędnik stanu cywilnego mieć pod ręką, a obok tego drugi spis, zawierający imiona niemieckie oraz inne rozpowszechnione wśród Niemców, aby w danym razie móc służyć poradą co do narodowego charakteru zgłoszonego przez rodziców imienia dziecka.

Piotr Szulc

O publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu lokali

I.

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 13 lutego 1946 r. (Nr 4, poz. 27) ukazał się dekret z 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, który wszedł w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie przestał obowiązywać dawniejszy dekret o komisjach mieszkaniowych z dnia 7. IX. 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 17) i to nie tylko w 7-miu dużych miastach w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Lublinie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu, gdzie przepisy o publicznej gospodarce lokalami stosuje się z chwilą wejścia w życie dekretu, lecz we wszystkich gminach na terenie całego Państwa bez względu na to, czy zostaną tam wprowadzone przepisy o publicznej gospodarce czy też publicznej kontroli najmu. Wynika to z art. 42 dekretu, w myśl którego w gminach, w których obowiązują przepisy o publicznej gospodarce wzgl. o publicznej kontroli najmu sprawy nieukończone w chwili wejścia w życie dekretu przekazać należy zarządowi gminy jako władzy kwaterunkowej, która je załatwi w trybie przewidzianym przez nowy dekret z dnia 21 grudnia 1945 r., zaś w gminach nie stosujących publicznej gospodarki lokalami wzgl. publicznej kontroli najmu sprawy nieukończone ulegają umorzeniu. Jedynie sprawy już zawisłe w sądach na skutek odwołania od orzeczeń komisji mieszkaniowych będą we wszystkich gminach prowadzone aż do ukończenia według dotychczasowych przepisów,

t. j. dekretu o komisjach mieszkaniowych z dnia 7. IX. 1944 r.

Nowy dekret zmierza do racjonalnego wykorzystania uszczuplonego wskutek wojny zapasu lokali oraz do planowego uregulowania publicznych potrzeb lokalowych i w tym celu wprowadza ścisłą reglamentację gospodarki lokalami, przy czym odróżnić należy dwie formy tej reglamentacji:

1. publiczną gospodarkę lokalami mieszkalnymi i użytkowymi (rozdział II art. 4—18),
2. publiczną kontrolę najmu lokali mieszkalnych (rozdział III art. 19—23).

1. Zasięg publicznej gospodarki lokalami jest bardzo szeroki. Obejmuje ona w przeciwieństwie do uchylonego dekretu o komisjach mieszkaniowych z 7. IX. 1944 r., który normował jedynie kwestie mieszkaniowe, zarówno mieszkania (samodzielne i pomieszczenia sublokatorskie) jak i wszelkiego rodzaju lokale użytkowe (biurowe, handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze) bez względu na to, czy lokale te należą osobom prywatnym, czy też Państwu, samorządom wzgl. innym osobom prawnym o charakterze publiczno-prawnym, oraz bez względu na to, czy służą one celom prywatnym czy publicznym. Przepisom o publicznej gospodarce lokalami podlegają również budynki nowo wybudowane, odbudowane i wyremontowane. Wyłączone są poza wyjątkami wyliczonymi w art. 3 (pomieszczenia zajmowane przez przedstawicielstwa dyplomatyczne).

ne oraz urzędy konsularne, świątynie i domy modlitwy) jedynie budynki mieszkalne, położone w obrębie zakładów przemysłowych lub przedsiębiorstw państwowych, a przeznaczone wyłącznie dla osób zatrudnionych w tych zakładach (art. 8 cyfr. 4).

Dekret, wychodząc z założenia, że istniejący zapas lokali nie wystarczy, aby zaspokoić w całości zapotrzebowanie na lokale mieszkalne, ustala w rozdziale II, normującym publiczną gospodarkę lokalami zasadę, iż prawo uzyskania przydziału mieszkania lub pomieszczenia sublokatorskiego przysługuje jedynie osobom, których zawód, wykonywana praca lub zajmowane stanowisko wymaga zamieszkania w danej miejscowości (art. 4 cyfr. 1). W art. 4 cyfr. 2 wyliczone są wyczerpująco te osoby, które wchodzi w rachubę dla uzyskania przydziału. Obok ludzi pracy uwzględniona jest również młodzież pobierająca naukę w szkołach wyższych, średnich lub zawodowych. Innym osobom nie wymienionym w art. 4 cyfr. 1 i 2 władze kwaterunkowe mogą przydzielić mieszkanie tylko wtedy, gdy miejska rada narodowa przyzna im prawo uzyskania mieszkania w danej gminie.

Ze względu na szczupłość zapasu mieszkań zasadniczo nie wolno przeznaczać ubikacji mieszkalnych na cele niemieszkalniowe. Od tej zasady można odstąpić jedynie w wypadkach uzasadnionych nieodzownymi potrzebami publicznymi wzgl. gdy część lokalu mieszkalnego niezbędna jest do wykonywania zawodu w danej gminie przez osoby do tego uprawnione, jak n. p. lekarzy, adwokatów, inżynierów, rzemieślników.

Przepisy o publicznej gospodarce lokalami, które mają na razie zastosowanie w 7-miu dużych miastach wyżej wymienionych najbardziej dotkniętych klęską mieszkaniową, mogą być rozciągnięte w drodze rozporządzenia Rady Ministrów na dalsze miasta. W rachubę wchodzi przede wszystkim miasta, w których na skutek zniszczeń wojennych lub innych ważnych powodów zagadnienie mieszkaniowe przybrało tak ostre formy, iż stosowanie przepisów o publicznej gospodarce lokalami okaże się konieczne.

2. Łagodniejszą jest druga forma publicznej reglamentacji, t. zw. publiczna kontrola najmu lokali. Może ona być stosowana jedynie w tych gminach, w których nie obowiązują przepisy o publicznej gospodarce lokalami. Wprowadzenie przepisów o publicznej kontroli najmu lokali wymaga uchwały miejskiej (gminnej) rady narodowej, którą należy publicznie ogłosić (art. 19 cyfr. 1). Uchwała ta może być powzięta z inicjatywy własnej lub na wniosek władzy sprawującej nadzór nad organami wykonawczymi samorządu.

Zakres publicznej kontroli najmu lokali jest znacznie węższy, niż zakres publicznej gospodarki lokalami. Publicznej kontroli najmu podlegają bowiem jedynie lokale mieszkalne (art. 19 cyfr. 1). Inaczej niż przy publicznej gospodarce lokalami, gdzie o wyborze lokatora decyduje władza kwaterunkowa, przydział mieszkania następuje na wniosek osób zainteresowanych (art. 20 a). Sto-

sunek najmu oparty jest na umowie zawartej między stronami, wymagającej jedynie zatwierdzenia przez władze kwaterunkowe, podczas gdy przy publicznej gospodarce lokalami stosunek najmu wiąże się z mocy samego prawa z chwilą objęcia lokalu na podstawie uzyskanego przydziału (art. 10 cyfr. 2). Główna różnica między publiczną gospodarką lokalami a publiczną kontrolą najmu lokali polega na tym, iż przydzielenie lokalu nie jest, jak przy publicznej gospodarce, uwarunkowane tym, by lokator był związany z daną miejscowością przez swój zawód, wykonywaną pracę wzgl. stanowisko. Jedynie w wypadkach, gdy chodzi o publiczne potrzeby kwaterunkowe, należy władzom państwowym, cywilnym i wojskowym oraz samorządowym dać pierwszeństwo do uzyskania przydziału. W przeciwnieństwie do publicznej gospodarki budynki Skarbu Państwa, związku samorządu terytorialnego oraz osób prawnych prawa publicznego zasadniczo są wyłączone z pod publicznej kontroli. Budynki te podlegają publicznej kontroli najmu przez władze kwaterunkowe tylko wtedy, gdy są zajmowane przez osoby i instytucje prywatne na czas (art. 23).

II.

Gospodarka lokalami dotychczas wykonywana przez komisje mieszkaniowe przechodzi w myśl przepisów nowego dekretu na zarząd miejski (gminny), który jest władzą kwaterunkową I. instancji (art. 24 cyfr. 1). Zarząd miejski (gminny) działa przy pomocy specjalnie do tego powołanego wydziału kwaterunkowego. Miasta wydzielone mogą w miarę potrzeby powołać dzielnicowe biura kwaterunkowe. Zakres czynności wydziału kwaterunkowego oraz biur kwaterunkowych powinien być publicznie ogłoszony.

Według obowiązujących przepisów o samorządzie terytorialnym zarząd gminy w zasadzie występuje jednoosobowo i tylko w wypadkach wyraźnie zastrzeżonych w ustawie działa kolegialnie. Ponieważ dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. nie przewiduje, by zarząd gminy w sprawach dotyczących publicznej gospodarki wzgl. publicznej kontroli najmu występował kolegialnie, przyjąć należy, iż władzą kwaterunkową jest przełożony gminy, a więc przywódca, burmistrz wzgl. wójt, który w zakresie publicznej gospodarki działa samodzielnie pod osobistą odpowiedzialnością. Skoncentrowanie władzy kwaterunkowej, a tym samym również i odpowiedzialności za publiczną gospodarkę lokalami w ręku jednej osoby, winno się przyczynić do bardziej sprężystego i odpowiedzialnego funkcjonowania aparatu kwaterunkowego oraz do przyspieszenia tempa załatwienia spraw lokalowych.

Do kompetencji władz kwaterunkowych w ramach publicznej gospodarki lokalami należy orzekanie we wszelkich sprawach związanych z publiczną gospodarką lokalami. Artykuł 25 wylicza tu przykładowo:

- a) przydział lokali mieszkalnych i użytkowych,
- b) nakazanie usunięcia osób z mieszkań i lokali użytkowych potrzebnych na mieszkania

służbowe oraz na lokale dla urzędów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych, dla stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej, dla osób prawnych prawa publicznego oraz dla przedsiębiorstw społecznych i spółdzielczych, mających szczególnie ważne znaczenie gospodarcze,

- c) nakazanie usunięcia osób lub instytucji nie posiadających prawa uzyskania przydziału lokalu w mieście, z lokali potrzebnych dla umieszczenia osób wzgl. instytucji przysługującym prawo do przydziału oraz usunięcia osób, które zajęły lokal bez uzyskania wymaganego przydziału,
- d) przymusowe zajmowanie pomieszczeń w hotelach i t. p. oraz w mieszkaniach prywatnych na przejściowe kwatery służbowe dla pracowników publicznych i osób wojskowych,
- e) udzielanie zezwoleń na zamianę lokali.

Znacznie węższy jest zakres właściwości władz kwaterunkowych w gminach, w których obowiązuje jedynie publiczna kontrola najmu lokali (patrz art. 20 dekretu).

Nie podpadają pod kompetencje władz kwaterunkowych spory o czynsz, albowiem kwestia czynszu nie wiąże się ściśle ze sprawą przydziału jako takiego i nie ma wpływu na uzyskanie lub utratę przydziału, którego uzyskanie zależy wyłącznie od wymogów wyszczególnionych w art. 4 dekretu. Spory o czynsz należą do sądów powszechnych zgodnie z przepisami ustawy o ochronie lokatorów, której dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. nie uchylił. Przemawia za tym również art. 40 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r., według którego przepisy dekretu nie wykluczają drogi sądowej nawet w wypadku dochodzenia eksmisji opierającej się na tym, że strona ma prawo odstąpienia od umowy najmu bez wypowiedzenia (patrz art. 11 śląskiej oraz ogólnopolskiej ustawy o ochronie lokatorów). Przepisy ustawy o ochronie lokatorów i to na obszarze b. Województwa Śląskiego w granicach l. IX. 1939 r. śląska ustawa o ochronie lokatorów z dnia 16. XII. 1926 r. w brzmieniu obwieszczenia Wojewody Śląskiego z dnia 6 grudnia 1935 r. (Dz. Ust. Śl. Nr 22, poz. 31), a wreszcie gmin ogólnopolskiej ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. w brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 maja 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 297) obowiązują oczywiście tylko o tyle, o ile nie pozostają w sprzeczności z postanowieniami dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Do właściwości władz kwaterunkowych nie należy również wymiar kar przewidzianych w art. 37 i 38 dekretu, albowiem do orzekania w tych sprawach powołane są władze administracji ogólnej, t. j. starosta powiatowy i grodzki.

Instancją odwoławczą od decyzji władz kwaterunkowych są komisje lokalowe miejskie wzgl. gminne, a w sprawach, w których stroną jest urząd lub osoba prawna prawa publicznego itp., wojewódzka komisja lokalowa (art. 29 e). Miejskie (gminne) komisje lokalowe są organami od-

nośnych rad narodowych, gdyż zarówno powołanie tych komisji, jak ustalanie ich wewnętrznej organizacji i regulaminu, jest rzeczą miejskich (gminnych) rad narodowych. W doborze składu osobowego komisji lokalowych miejskie (gminne) Rady Narodowe nie są związane i dlatego też mogą one powołać do tych zadań osoby najlepiej orientujące się w stosunkach mieszkaniowych danego osiedla.

Jako instancja odwoławcza w stosunku do władz kwaterunkowych przejmują miejskie (gminne) komisje lokalowe funkcje sądów grodzkich i są w tym charakterze, jak to wyjaśnia Ministerstwo Admin. Publicznej w okólniku z dnia 4 marca 1946 r. (Nr III, S. 1323/46), instancjami niezależnymi od administracji.

Ponadto miejskie (gminne) komisje lokalowe, reprezentując czynnik obywatelski, wykonują równocześnie kontrolę społeczną nad działalnością władz kwaterunkowych. Komisje lokalowe nie prowadzą wprawdzie gospodarki lokalowej, mogą jednak oddziaływać na tę gospodarkę, wnosząc korektywy do orzecznictwa władz kwaterunkowych (zobacz wyżej cyt. okólnik) oraz przedstawiając wnioski radzie narodowej co do polityki lokalowej danego ośrodka.

Nadzór nad działalnością komisji lokalowych należy do prezydium wojew. rady narodowej, które może zmienić nawet prawomocną decyzję w razie stwierdzenia jawnego pogwałcenia przepisów prawnych (art. 26 cyfr. 5).

III.

Postępowanie przed władzami kwaterunkowymi oraz komisjami lokalowymi odbywa się na zasadzie przenisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341), zmienionego rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976) oraz ustawa z dnia 11. I. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 16), (zobacz również załącznik I. do okólnika Min. Spraw Wewn. Nr 104/1928 r. o zasadach załatwiania spraw we władzach i urzędach administracyjnych państwowych i samorządu terytorialnego, zał. II. do okólnika Min. Spraw Wewn. Nr 104/1928 r. o postępowaniu administracyjnym w urzędach wojewódzkich, starostwach oraz w urzędach samorządu terytorialnego według obowiązujących przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 marca 1928 r. oraz załącznik do okólnika Min. Spraw Wewn. Nr 154/1928 r. o instrukcji dla urzędów gminnych i magistratów o doreczaniu wezwań i innych pism urzędowych, przesłuchiowaniu osób i sporządzaniu protokołów na żądanie władz, urzędów i osób w postępowaniu administracyjnym).

Ponadto również dekret zawiera w art. 32—36 kilka przenisów natury proceduralnej. Według art. 32 dekretu władze kwaterunkowe winne dać osobom zainteresowanym, t. j. właścicielowi lub zarządcy nieruchomości, posiadaczowi lokalu (najemcy lub podnajemcy) oraz osobom ubiegającym się o przydział, możliwość złożenia wyjaśnień i

przedstawienia dowodów. Postępowanie wyjaśniające i dowodowe unormowane jest w art. 45 do 67 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym. Chociaż wyjaśnienia osób zainteresowanych mogą być złożone na piśmie, to jednak w interesie należytego wysświetlenia sprawy pożądanym będzie przesłuchanie tych osób przez władze kwaterunkowe.

Decyzja może być wydana tylko w formie pisemnej i powinna zawierać ośnoję decyzji, podstawę prawną, datę i podpis władzy kwaterunkowej oraz pouczenie, że od decyzji przysługuje prawo odwołania w ciągu dni 7-miu. Jeśli decyzja jest w całości lub części odmowna, powinna zawierać pra-

wne i faktyczne uzasadnienie (zobacz art. 75 rozp. o postęp. admin. z 22. III. 1928 r.).

Zasadniczo decyzja władz kwaterunkowych jest wykonalna dopiero po uprawomocnieniu się, a więc w razie nie wniesienia odwołania w ciągu dni 7-miu wzgl. po wydaniu decyzji przez komisję lokalową jako II. instancję (art. 35). Jedynie w wypadku, gdy decyzja dotyczy przydziału lokalu wolnego na cele publiczne, władza kwaterunkowa może orzec, że decyzja ma być natychmiast wykonalna przed jej uprawomocnieniem się. Gdy jednak lokal przydzielony będzie zajęty, decyzja o przydział stała się wykonalną dopiero po jej uprawomocnieniu się.

Dr Edward Wichura-Zajdel

Megalomania czy demokratyzacja

Jeżeli chcemy być obiektywnymi obserwatorami kształtującej się dzisiaj naszej polskiej rzeczywistości państwowej, to stwierdzić musimy, że w licznych wypadkach kwestia niejasnego rozgraniczenia kompetencyjnego, które nie płynie tyle z dekretów, ile ze złej interpretacji tychże, między czynnikami sprawującymi władzę w radach narodowych a czynnikami administracyjnymi (wykonawczymi) powoduje niepoważne spory, utrudniające elastyczność całego aparatu państwowego. W dalszej konsekwencji spory te powodują niejednokrotnie opóźnienie polepszenia bytu szerokim masom pracującym. Ta cicha, podjazdowa szermierka, która, powiedzmy szczerze i otwarcie, płynie z niejasnego zrozumienia dekretów, lub często jest sprawą niezdrowych ambicji poszczególnych jednostek, pozorujących je na zewnątrz większym rzekomo dobrem społecznym, szczególnie ostro występuje nie tyle na szczeblach wojewódzkich, ile powiatowych, miejskich i gminnych.

Dla wyjaśnienia tych kwestii spornych, celem przecięcia tego węzła gordyjskiego, który pragną niektórzy rozwiązać nie zawsze na szczęśliwej drodze dla obu stron, pozwolę sobie w tym artykule poruszyć zagadnienie, które wysunęły niektóre rady w hasło: „Cała władza radom“. Hasło to wysunięte było również przez niektórych delegatów na Pierwszym Ogólnym Zjeździe Przewodniczących W. R. N. w Warszawie. Dla większego nadania autorytetu moim wyjaśnieniom pozwolę sobie przytoczyć tu w dosłownym brzmieniu wyjaśniające w tej kwestii słowa Prezydenta K. R. N. ob. Bieruta: „Mimowoli narzuca się tu — mówił ob. Prezydent — zbieżność tego hasła z identycznym, wysuniętym w roku 1917 w czasie rewolucji rosyjskiej. Ale musimy sobie przecież zdać sprawę z olbrzymiej różnicy warunków, w jakich wówczas to hasło powstało. Wtedy miało ono określony cel i sens polityczny w sytuacji zgola odmiennej i niepodobnej do tej, którą my obecnie przeżywamy w Polsce. Tam w toczącej się ostrej

walce rewolucyjnej usiłowano rozwiązać zagadnienie szczególne, zagadnienie dwóch władz, które faktycznie istniały, sprzeciwiając się sobie nawzajem; z jednej strony władza rad robotniczych i chłopskich, z drugiej — władza państwowa klasy uprzywilejowanej. U nas — mówił nalej ob. Bierut — rady terenowe nie tylko nie są przeciwstawieniem demokratycznej władzy państwowej, ale na odwrót mają za zadanie umocnienie i pogłębienie istniejącej władzy państwowej, rozszerzenie współudziału w niej najczynniejszych obywateli spośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Dziś również rady Z. S. R. R. mają zasadniczo odmienny charakter, niż nasze rady terenowe, gdyż tam są one wyrazem odmiennego ustroju społecznego, niż ten ustrój, który mamy w Polsce. Jakże można tych rzeczy nie odróżniać!“

Wypowiedzi Obywatela Prezydenta staną się dla nas tym więcej zrozumiałe, jeżeli poznamy genezę i historię rad terenowych Z. S. R. R. Wiemy zapewne, że w roku 1905 proletariat rosyjski przypuszcili silny atak na poszczególne odcinki frontu kapitalistycznego. Pierwszymi radami stały się właśnie w Rosji grupowe reprezentacje, które zostały wylonione spośród walczących grup robotniczych i które miały za zadanie kierować całą akcją polityczno-strajkową. Drugim etapem w ich rewolucyjnym narastaniu kompetencyjnym była właśnie rewolucja w roku 1917. Wylonione wówczas przez warstwy proletariackie zrekonstruowane rady stały się podstawowymi formacjami walki zrewolucjonowanych mas. W tym też okresie Lenin pierwszy — wróciwszy właśnie z emigracji — jako psycholog ludu, rzucił hasło, które stało się później podstawą rozbudowy systemu rad: „cała władza radom“. W tym też duchu został wydany 28 października 1917 r. dekret „o pełni władzy rad“, który miał niepomierne znaczenie dla przyszłej stabilizacji rad terenowych. Te zasadnicze zadania rad w Z. S. R. R. usankcjonowane de-

kretami, wydanymi w okresie rewolucyjnym i porewolucyjnym nie straciły i dziś na swej aktualności i kompetencji. Wyrazem tej właśnie ciągłości i aktualności ich zadań są art. 3 i 2 Konstytucji Z.S.R.R. z dnia 5 grudnia 1936, które mają brzmienie następujące: „Cała władza w Z.S.R.R. należy do pracujących miast i wsi, w osobie Rad Delegatów Pracujących.“ „Podstawę polityczną Z.S.R.R. stanowią Rady Delegatów Pracujących, które wyrosły i umocniły się w wyniku obalenia władzy obszarników i kapitalistów i zdobycia dyktatury proletariatu.“

Zrozumienie tych założeń i genezy rad w Z.S.R.R. pozwala nam w pełni pojąć niedwuznacznie dalsze wyjaśnienia ob. Prezydenta, który, tłumacząc niewłaściwość przeszczerpiania hasła: „cała władza radom“ z jednego państwa do drugiego, z których każde ma zgola odmienny ustrój społeczny, powiedział: „Gdybyśmy więc chcieli przenieść do naszych warunków całkiem odmiennych hasła, które były odbiciem zarówno innego charakteru walk społecznych, jak i innego okresu, innej sytuacji, hasła, które wyrażają walkę o inny ustrój społeczny, aniżeli te, jaki dziś reprezentuje Polska Demokratyczna, to musielibyśmy stwierdzić, że hasło to w naszych warunkach zupełnie nie nadaje się do zastosowania.“

Nasuwa się pytanie, co właściwie należy dać radom, jeżeli im nie damy całej władzy. Odpowiedź narzuca się jasna. Oddać im to, co przepisują wydane dotychczas dekrety i ustawy. A więc przede wszystkim planowanie działalności publicznej, kontrolę organów wykonawczych państwowych i samorządowych pod kątem legalności, celowości i zgodności z zasadniczymi wytycznymi K. R. N., jak również wszystkie inne uprawnienia, które im przysługują na mocy dekretów. Całą zaś władzę wykonawczą, w pojęciu bez reszty, pozostawić należy organom administracyjnym (wykonawczym) państwowym i samorządowym. Wszelka bowiem chęć uzurpowania sobie praw przez rady do spełniania takich, czy innych funkcji wykonawczych nie pószera — moim zdaniem — autorytetu rad, a raczej wybitnie je zwięża i osłabia.

Rady narodowe bowiem nie zdobędą sobie nigdy władzy i autorytetu przez wprowadzanie dwutorowości w aparat administracyjny (wykonawczy), przez częstą dyskusję i skrytą niechęć, czy też przez niegodne usiłowania pokazania innym, kto jest „ważniejszy“, n. p. starosta, czy przewodniczący rady. Władzę i autorytet zdobywa się bowiem pracą, inicjatywą, aktywnością i zdrowym uporem. Ta walka w naszym ustroju demokratycznym jest nie tylko dobra i godna, ale i pożądana. Innej walki nie znamy.

Wszelka zatem inna droga, na którą — z naciśkiem trzeba to podkreślić — tu i ówdzie wchodzi pewne jednostki tak z rad narodowych, jak i z organów administracyjnych, jest niewłaściwa, jest niezawodnym dowodem źle pojętych i zrozumianych zadań, jakie dziś stoją przed każdym obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej. Ślusznie można by

KURSY

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Mieczysław Studencki

KATOWICE
ULICA STAWOWA 5
TELEFONY 348 70 i 348 72

Wyszkolili tysiące kierowców w czasie 15-letniego istnienia na Śląsku

nazwać tą drogę megalomanią, a nie dążeniem do demokratyzacji naszego ustroju.

Nic też dziwnego, że obywatel Prezydent Bierut, zauważywszy w czasie dyskusji na wspomnianym zjeździe, przebijającą się u niektórych delegatów t. zw. osobistą megalomanię, płynącą może więcej z niewyrobinia, niż ze złej woli, wyjaśnił: „Być może, że trzeba będzie wpłynąć na tego lub innego ministra, żeby nie zapomniał, iż jest ministrem Państwa Demokratycznego, że w systemie demokratycznym rady terenowe zajmują jedno z naczelnych miejsc i z tym trzeba się liczyć. Ale i na odwrót, zgodzę się, iż w radach narodowych mogą być nastroje niewłaściwe, może być pewna niechęć do aparatu wykonawczego lub tendencja, by się od niego odgrodzić siedmioma murami. Nie dopuszczalne jest takie stanowisko. To jest bowiem aparat naszego demokratycznego rządu. Prezydium rad narodowych także muszą o tym pamiętać. To jest aparat, który stanowi systemat naszej pracy społeczno-politycznej, systemat władzy demokratycznej i razem z tymi radami narodowymi ten systemat tworzy. Przeprowadzenie szczonego rozdziału, czy stwarzanie niechęci wzajemnej jest szkodliwe i musi być tępięne. Nie możemy pozwolić na tego rodzaju nastroje. Istnieje tutaj konieczność zrozumienia, że rząd demokratyczny i parlament demokratyczny stanowią dwa niezbędne ogniwa władzy demokratycznej, zaś terenowe rady narodowe, ogniwa parlamentu demokratycznego — stanowią główny łącznik między Krajową Radą Narodową i społeczeństwem, że dopiero wszystkie te ogniwa razem wzięte stanowią rzeczywisty i ogólny aparat władzy demokratycznej, którego zadaniem głównym i naczelnym jest służyć narodowi i nieść pomoc całemu społeczeństwu.“

Kończąc, chcę podkreślić, co na podstawie obserwacji rocznej mogłem zauważyć, że tam, gdzie rada posiada odpowiedni i wyrobiony społecznie zespół ludzi, gdzie przejawia odpowiednią inicjatywę i ruchliwość, tam zagadnienia kompetencji nie grają roli. I dlatego też, reasumując powyższe, należy wyciągnąć wniosek, że spór, który tu i ówdzie jednak się toczy o kompetencje między radami a czynnikami wykonawczym, nie powinien iść w kierunku domagania się przez czynnik społeczny, szerszych jeszcze niż dotychczas, uprawnień, lecz raczej po linii pełnego wykorzystania tych właśnie prerogatyw, które zostały mu już nadane.

Mgr Czesław Przymusiński

Czy zmierzch przedsiębiorstwa komunalnego?

Uwagi na tle nacjonalizacji przemysłu.

Prasę polską obiegła ostatnio (pierwsza połowa lutego) następująca wiadomość, podana przez Polską Agencję Prasową z Pragi Czeskiej:

„Rząd czechosłowacki odrzucił prośbę miejskiej rady narodowej w Pradze w sprawie wyłączenia z akcji upaństwowienia miejskich zakładów użyteczności publicznej. W ten sposób miejskie zakłady energetyczne w Pradze oraz tramwaje przechodzą na własność Państwa.“

Informacja powyższa dotyczy dekretu Prez. Benesza z dnia 24 października 1945 r. o nacjonalizacji przemysłu, który przewiduje m. in. upaństwowienie przedsiębiorstw, dostarczających energię, przede wszystkim gaz i elektryczność.

Zakłady energetyczne, nie wyłączając komunalnych, są również pierwszymi przedsiębiorstwami upaństwowionymi w roku 1945 we Francji.

W listopadzie ub. roku przewodniczący angielskiej izby gmin, Morrison, ogłosił — po dokonanej nacjonalizacji kopalń i Banku Angielskiego — rządowy zamiar upaństwowienia innych ważnych działów przemysłu, w tym elektrowni i gazowni.

Fakty te i znany powojenny pęd do przenoszenia na państwo znacznych dziedzin działalności gospodarczej całkowicie usprawiedliwiają postawienie sobie pytania, zawartego w tytule niniejszych uwag. Zakłady bowiem elektryczne i gazownie obok wodociągów są w kraju w poważnym stopniu własnością samorządu terytorialnego i stanowią pokaźną pozycję w budżetach komunalnych.*)

Jak przebiegają zaznaczone wyżej procesy nacjonalizacyjne w Polsce? Czy również doprowadzają do zwężenia działalności gospodarczej samorządu?

Przedstawienie wspomnianych procesów etatycznych w Polsce należy podzielić na dwa etapy:

pierwszy — po objęciu pookupacyjnej spuścizny, a przed wydaniem ustawy nacjonalizacyjnej z dnia 3 stycznia br.;

drugi — po ukazaniu się ustawy.

W pierwszym etapie uwidoczniły się dość silnie zamiary centralizacyjne Państwa w stosunku do samorządowych zakładów energetycznych: elektrowni, gazowni a także większych, okręgowych zakładów wodociągowych. Tendencje te wyraziły

się w poddaniu powyższych zakładów pod zarząd państwowych Zjednoczeń Energetycznych, utworzonych w poszczególnych okręgach energetycznych. Konflikt interesów Państwa i Samorządu, wywołany tymi zarządzeniami, został załagodzony okólnikiem Ministra Administracji Publicznej Nr 43 z dnia 22 września 1945 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i za zgodą Prezesa Rady Ministrów, który jest niejako „zawieszeniem broni“ pomiędzy Państwem i Samorządem w zakresie energetyki. Nie tu miejsce na szczegółowe przedstawianie i analizowanie krytyczne postanowień tego ważnego okólnika. Istota jego streszcza się w następujących punktach:

1-o na czele okólnika figuruje teza, iż „w celu planowego i racjonalnego rozwiązania tego zagadnienia dąży się do upaństwowienia gospodarki energetycznej“;

2-o tymczasowo państwowe Zjednoczenia Energetyczne sprawować będą zarząd nad zakładami energetycznymi państwowymi i pozostającymi pod zarządem państwowym, chyba że objęły już przedtem w zarząd zakłady samorządowe; wtedy w stanie faktycznym nie ma nastąpić zmiana;

3-o elektrownie, należące do samorządu, a nie przejęte jeszcze przez Zjednoczenie, podlegać będą kontroli technicznej Zjednoczenia, polegającej na:

- a) poddaniu zakładów zasadom współpracy technicznej,
- b) dysponowaniu rezerwami ich mocy,
- c) zatwierdzaniu projektów inwestycyjnych,
- d) kontroli ruchu,
- e) prowadzeniu statystyki ruchu i produkcji;

4-o gazownie winny być bez wyjątku zwrócone związkom samorządowym.

Jeśli chodzi o drugi etap, charakteryzuje się on wybitnym osłabieniem zamiarów centralizacyjnych Państwa w stosunku do samorządu. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o nacjonalizacji przemysłu wbrew przypuszczeniom i w przeciwieństwie do przytoczonych na wstępie obcych wzorów — absolutnie nie narusza przedsiębiorczości komunalnej, ale, przeciwnie, zapowiada jej znaczne rozszerzenie. Ustawa ta, jak wiadomo, obejmuje dwie kategorie przedsiębiorstw: poniemieckie (art. 2) i inne, rodzajowo oznaczone, m. in. przedsiębiorstwa do wytwarzania, przetwarzania i rozdzielania energii elektrycznej, lub gazu oraz okręgowe zakłady wodociągowe (art. 3). Co się tyczy przedsiębiorstw poniemieckich, nie przechodzą na własność Państwa przedsiębiorstwa, należące do dawniejszych niemieckich związków samorządowych, lecz obejmują je odpowiednie polskie osoby prawne prawa publicznego, a więc polskie samorządy. W stosunku do innych (nie poniemieckich) zakładów, ustawa wyłącza spod nacjonalizacji własność

*) Stosunki w województwie śląsko-dąbrowskim nie są pod tym względem typowe z uwagi na wielko-przemysłowy charakter okręgu. Są tu na starych ziemiach trzy wielkie zakłady elektryczne niekomunalne, zaopatrujące w energię przemysł i ludność okręgu. W jednym z tych zakładów (Ślazel) samorząd jest głównym akcjonariuszem. Własne elektrownie mają miasta: Bielsko, Cieszyn i Zawiercie. Poza tem gminy są często właścicielami sieci, rozprowadzających elektryczność. Podobny stan rzeczy ma miejsce na ziemiach odzyskanych województwa, gdzie dominują dwa wielkie akcyjne przedsiębiorstwa energetyczne nad zakładami miejskimi.

związków samorządowych, chociażby własność związków samorządowych dotyczyła tylko części przedsiębiorstwa. Wreszcie w art. 5 ustawy zapowiedziane jest obligatoryjne przekazanie części upaństwowionych przedsiębiorstw obok spółdzielni — także związkom samorządowym.

Jak z powyższego wynika, na pytanie, postawione w nagłówku, należy odpowiedzieć: Nie! Przedsiębiorstwo komunalne ma w Polsce, w nowych ramach prawnych, zwiększone warunki rozwoju. Jest to fakt dodatni dla gospodarki związków samorządowych i w ogóle — gospodarstwa społecznego. Otwarte są możliwości dla współzawodnictwa, które jest ważnym czynnikiem, pobudzającym inicjatywę.

Rozwiązania, które obrała Krajowa Rada Narodowa w cytowanej ustawie z dnia 3 stycznia 1946, nie należy, oczywista, rozumieć w ten sposób, że skutkiem niego przedsiębiorstwa samorządowe

i państwowe będą całkiem niezależnie od siebie administrowane. Gospodarstwo społeczne Polski Odrodzonej ma być prowadzone na zasadach państwowego okresowego planu gospodarczego (por. Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o utworzeniu Centralnego Urzędu Planowania, Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 298). Postulat ten wymaga koordynacji zarządu wszystkich przedsiębiorstw, biorących udział w wykonywaniu planu, przede wszystkim przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Jakie to będą formy współdziałania, nie jest jeszcze dzisiaj przesądzone. Wskazana jest dyskusja na te tematy. Związki samorządowe powinny już dzisiaj przygotowywać się do doniosłej funkcji, zapewnionej im ustawą nacjonalizacyjną i wystąpić z inicjatywą co do sposobu współdziałania ich przedsiębiorstw z państwowymi w ramach lub poza ramami obecnej organizacji przemysłu państwowego.

Mgr Wirgiliusz Niepiekło

O postęp w polityce przedsiębiorstw komunalnych

Ustawodawstwo polipcowe, a w szczególności dekret P. K. W. N. z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego między innymi postanawia, że do zakresu działania samorządu terytorialnego w Polsce należą sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym. Z kolei art. 43 ustawy samorządowej z 1933 r. w punkcie „k” postanawia, że decyzja o założeniu i likwidacji przedsiębiorstw komunalnych, należy do zakresu działania samorządowych organów stanowiących.

Takie postawienie sprawy, oparte na art. 67 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r., stwarza dla samorządów terytorialnych w Polsce pełnię praw do niepartycypowania z kimkolwiek w zakresie jak najszerzej pojętej swobody w prowadzeniu przedsiębiorstw, o ile to, zdaniem reprezentacji związków samorządowych, nie daje miejscowej ludności maksimum korzyści. Korzyści, o których mowa, dotyczą zresztą zakresu pojęć nie tylko materialnych lecz i socjalnych (zróżnicowanie opłat w zależności od potrzeb konsumentów, w zależności od godzin korzystania ze świadczeń lub usług, w zależności od odległości, od wieku użytkowników itd.)

Jest rzeczą, samo przez się zrozumiałą, że związki samorządu terytorialnego, będąc powołane do podnoszenia stanu gospodarczego, kulturalnego i zdrowotnego swych obywateli, z chwilą gdy współzycie tych ostatnich na określonym terytorium wymagało z ich strony roztoczenia opieki nad stanem tychże obywateli, użyły wpływów, aby tym obywatelom zagwarantować w jak najszerzych rozmiarach korzyści, wynikające z jednej strony z dobrodziejstw komunalnych przedsiębiorstw, z drugiej zaś, aby ich uchronić przed wyzyskiem kapitałistycznej gospodarki

przedsiębiorstw prywatnych. Można by tu jako paralełę przytoczyć podobne zjawisko jak w ruchach spółdzielczych, chroniących interesy swych członków a to tak na drodze produkcji jak i podziału dóbr ekonomicznych.

W tym stanie rzeczy samorzady terytorialne w szczególności zaś samorzady wielkich miast w swej polityce gospodarczej poszły po linii nasamprzód ochrony interesów swych obywateli jako konsumentów przedsiębiorstw prywatnych, a to na drodze nadawania tym przedsiębiorstwom koncesji z prawem wykupu eksploatacji tych przedsiębiorstw na swoje imię, z czasem zaś na drodze prowadzenia tychże przedsiębiorstw we własnym zakresie już jako przedsiębiorstw municypalnych.

Historia rozwoju municypalizmu w zakresie przedsiębiorstw komunalnych wskazuje, że rozwój tych przedsiębiorstw datuje się od początku XIX wieku. Kolebką zaś pierwszego przedsiębiorstwa komunalnego było miasto Manchester a to przez uruchomienie w roku 1817 gazowni miejskiej o charakterze przedsiębiorstwa komunalnego.

Pomijam ewolucję, jaką przeszły przedsiębiorstwa komunalne poprzez swą genezę aż do chwili obecnej. Faktem jest, że z uwagi na wzniosłość celów, jakim one służyły, nie tylko zjednały sobie te ostatnie prawo obywatelstwa szeregow pokoleń samorządowych, lecz wręcz, że stały się one jednym z najistotniejszych celów, stojących przed współczesnymi samorządami terytorialnymi. W polityce zaś wielkich miast stały się one często ich kluczowym zagadnieniem. Zagadnieniem gospodarczym, które jest w życiu publicznym tak samo nieograniczone jak nieograniczony jest rozwój gospodarczy i kulturalny współczesnych społeczeństw. Bez zatem silnie rozwiniętych i należycie prosperujących przedsiębiorstw komunalnych nie

nia już dziś mowy o racjonalnym i zupełnym gospodarowaniu miejskich związków komunalnych. Co więcej, gospodarowanie przedsiębiorstwami komunalnymi jest dziś jednym z najistotniejszych aparatów w rękach wielkich miast, miast, które słusznie przedsiębiorstwa swe traktują jako drogę do spełnienia ciężących na nich obowiązków. Wykonując te obowiązki należycie, związki samorządowe mogą z kolei obywatelom swym, będącymi ich płatnikami z tytułu świadczeń i podatków, mniej lub więcej właściwie się „rewanżować“. To zaś właśnie winno być główną troską rozsądnie prowadzonej polityki komunalnej wielkich miast. Tak jak u kolebki powstania samorządów ongiś, tak i dziś musi samorządom terytorialnym zależeć na tym, aby nie tylko pobierać daniny, lecz by i świadczyć na rzecz swych obywateli. Jest to bowiem założeniem samorządów — jest to ich istotną ideą przewodnią.

Stan zaś przedsiębiorstw komunalnych w Polsce wyrażony, bez gmin wiejskich, w ilości ponad 1900 przedsiębiorstw, tudzież stały wzrost tych ostatnich, najlepiej potwierdzają słuszość ich potrzeb dla dobra mieszkańców, którym te przedsiębiorstwa służą. W tym ogólnym dorobku samorządów terytorialnych, związki komunalne województwa śląsko-dąbrowskiego partycypują w poważnym procencie. Skoro zaś tak, to niezbędnym wydaje się, aby polityka tych związków w zakresie prowadzenia przedsiębiorstw komunalnych była jak najbardziej zracjonalizowana a całokształt gospodarki tych przedsiębiorstw jak najbardziej planowy.

Celem bliższego omówienia poruszonego tu tematu zmuszeni jesteśmy zanalizować istotę przedsiębiorstw komunalnych. Należy tu mianowicie rozróżnić:

- a) zakłady użyteczności publicznej, zwane też przedsiębiorstwami o charakterze zakładów użyteczności publicznej,
- b) przedsiębiorstwa komunalne (gospodarstwa) o charakterze czysto przemysłowym i handlowym.

Rozróżnienie takie wprowadza rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. stwierdzając, że przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej, mogą być prowadzone jako jednostki gospodarcze, samodzielne i samowystarczalne, jednakowoż nie obliczone na zyski i nie traktowane jako komunalne źródła dochodów. Określenie to jest nieściśle i wręcz nie wystarczające dla zrozumienia istoty i treści przedsiębiorstw komunalnych o charakterze zakładów użyteczności publicznej. Zacytowane rozporządzenie pomija bowiem całkowicie bardzo istotne cechy przedsiębiorstw komunalnych o charakterze zakładów użyteczności publicznej, a mianowicie ich cele i zadania. Wygląda tak, jak gdyby przedsiębiorstwa te n. p. gazownie, wodociągi, elektrownie i t. d. różniły się od przedsiębiorstw noszących charakter czysto przemysłowy i handlowy n. p. cegielni, kamieniołomów, betoniarni i t. d. jedynie momentem nieprzynoszenia

zysków związkowi samorządowemu, które je prowadzi. W św. elie wzmiankowanego rozporządzenia wystarczałoby zatem, iżby przedsiębiorstwo komunalne o charakterze czysto przemysłowym i handlowym nie przyniosło zysku w pewnym operacyjnym okresie, a już nabywałoby ono cech przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej. Z praktyki wiemy, że w rzeczywistości tak nie jest. Zatem więc zysk, jaki dane przedsiębiorstwo komunalne przynosi samorządowi, nie jest jedynym wskaźnikiem charakteru danego przedsiębiorstwa municypalnego.

Przedsiębiorstwa komunalne o charakterze użyteczności publicznej różnią się bowiem zasadniczo od przedsiębiorstw handlowych, obliczonych na zysk, „zadaniami“, dla których zostają uruchomione, nie różnią się one natomiast względami organizacyjno-technicznymi. Względami tymi różnią się one atoli od t. zw. zakładów dobra publicznego (szpitali, ośrodków zdrowia, gimnazjów komunalnych i t. d.)

Do zakładów użyteczności publicznej należą zatem przedsiębiorstwa:

1. będące wyłącznymi w zakresie spełnianych usług,
2. nie będące wyłącznymi w zakresie tych usług, ale posiadające specjalne „cele publiczne“, dla których zostały przez samorządy terytorialne powołane do życia.

Do przedsiębiorstw natomiast, których wyłącznym celem jest przynoszenie zysków związkowi samorządowemu, należą przedsiębiorstwa, kierujące się wyłącznie kalkulacją kupiecką, t. j. osiągnięciem maksimum korzyści własnych, wyrażonych w zyskach. Wprawdzie zyski te różnią się w swej istocie od zysków osiągniętych przez prywatnego przedsiębiorcę lub kupca, albowiem są one przeznaczone również na cele publiczne bądź na pomniejszenie uszczuplania zamożności obywateli (drogą zmniejszenia obciążeń podatkowych), to jednak w założeniu swym, przedsiębiorstwa te nie służą bezpośrednio celom publicznym.

Dlatego też, z mego punktu widzenia, nie wydaje się słusznym, obdarzanie przywilejem egzekucji w trybie administracyjnym jedynie należności pochodzących wyłącznie z narosłych pretensji zakładów dobra publicznego n. p. kosztów leczenia, z pominięciem takiego przywileju w stosunku do zakładów użyteczności publicznej n. p. elektrowni, pozostawionych egzekucji sądowej, a to mimo, że w obu wypadkach ma się do czynienia z różnicą odnoszącą się jedynie do formy a nie do treści. Nie chciałbym być zrozumianym, że pretensji n. p. za wodę, prąd lub gaz należy doszukiwać dziś nie na innej drodze niż sądowej. Śmieję atoli twierdzić, że przyszłość i postęp w zakresie życia municypalnego na odcinku przedsiębiorstw komunalnych o charakterze zakładów użyteczności publicznej, przyniosą przewidywaną przeze mnie reformę. Chodzi tylko o to, kiedy to nastąpi. Reforma ta będzie miała w życiu praktycznym samorządów, kapitalne znacze-

nie. Wiemy bowiem, że dziś wiele samorządów, zwłaszcza zaś samorządów wielkich miast, na skutek, bądź to niedość udolnej polityki inkasa swych należności z jednej strony, jak również specyficznych warunków, towarzyszących organizacyjnemu ich okresowi z drugiej, doprowadziło do powstania milionowych należności czynnych, które jak wiadomo na drodze sądowej bynajmniej nie łatwo i nie szybko jest „odmrozić“, a co w konsekwencji powoduje niejednokrotnie bardzo poważne powikłania w prosperowaniu przedsiębiorstw komunalnych o charakterze zakładów użyteczności publicznej. Droga postępowania natomiast egzekucyjnego a zwłaszcza, skoro jak dziś, egzekucje te samorzady mogą prowadzić we własnym zakresie, niewątpliwie dałaby szybsze i lepsze rezultaty a co z kolei przyniosłoby korzyść członom poszczególnych samorządów. Rzecz zrozumiała, że może to nastąpić dopiero wówczas, gdy przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej zostaną w pełni oparte na prawie publicznym.

Takie ujęcie sprawy notabene nie uszczupliłoby bynajmniej zdobyczy socjalnych światła pracy, zatrudnionego w samorządowych zakładach użyteczności publicznej. Mam na myśli zdobycze, wynikające ze zbiorowych umów o płacę. Zasada bowiem umów zbiorowych nie jest bynajmniej zawisłą od prawnego charakteru zakładów pracy, a

więc, czy będą one jako przedsiębiorstwa oparte na prawie prywatnym, czy też na prawie publicznym.

Jest rzeczą oczywistą, że samorzady terytorialne nawet w wypadku ustawowego uprawnienia ich do stosowania egzekucji administracyjnej należności publicznej, powinny w pierwszym rzędzie wykorzystać wszelkie środki do ich niepowstawania. Do środków zaś tych zaliczam:

1. uświadomienie odbiorców, że należności za świadczone usługi są płatne bieżąco,
2. ogłaszanie o rygorach przysługujących samorządom w stosunku do osób korzystających ze świadczeń samorządowych przedsiębiorstw a zalegających w opłatach,
3. inkaso będących w mowie opłat, zalegających ponad jeden miesiąc,
4. przykładowe, rozsądne odbieranie prawa korzystania z usług odnośnego zakładu, do czasu niepokrycia należności przez mogącego je uiścić, tudzież ogłaszanie o stosowaniu takich rygorów,
5. egzekucja zaległych należności.

Rzucając tę myśl, żywić można nadzieję, że w dobie tak szeroko pojętych reprezentacji samorządowych jak obecnie, może ona znaleźć na którejs z narodowych rad terenowych naszego województwa, tak właśnie obfitego w różnego rodzaju przedsiębiorstwa komunalne i że, jako jej dezyderat może zostać przyjętą przez Krajową Radę Narodową celem wydania ogólnobowiązującej przedmiotowej ustawy państwowej.

Dr Eugeniusz Gawlas

Uwagi na temat organizacji Zarządów Miejskich

Samorząd terytorialny nie jest w Polsce czymś nowym, a więc i jego organizacja ma za sobą duże wyniki. To też celem niniejszego artykułu nie jest szukanie nowych dróg, ani też rzucanie nowych myśli. Nie chciałbym także być posądzony, że użyję tego frazesu, o odkrywaniu po raz drugi Ameryki. Zadaniem, jakie sobie postawiłem, jest naszkicowanie tych wszystkich osiągnięć, jakie już w zakresie organizacji samorządu miejskiego uzyskano.

Organizacja wewnętrzna biur zarządów miejskich nie została określona żadnym zarządzeniem władz naczelných, jak to ma miejsce w stosunku do Urzędów Wojewódzkich lub Starostw. Natomiast po myśli art. 33 dekretu z 23 listopada 1944, który powołuje się na art. 43 i 44 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie samorządu terytorialnego, samorzady miejskie są powołane do uchwalania statutów organizacyjnych, regulujących organizację biur zarządów miejskich, jako też do uchwalania etatów stanowisk służbowych w zarządach miejskich.

Na terenie obszaru Województwa Śląskiego, wchodzącego w skład Rzeczypospolitej Polskiej do roku 1939, zarządy niektórych miast śląskich, jak np. Chorzów, Katowice, wydały na podstawie obowiązującej wówczas ustawy o ustroju gmin miejskich z 1853 oraz instrukcje dla magistratów miej-

skich z 1835 r. przepisy dotyczące wewnętrznej organizacji administracji miejskiej. Przepisy te po ich dostosowaniu do obecnych warunków, tj. po uaktualnieniu mogą dalej obowiązywać. Natomiast zarządy miejskie na terenie miast położonych na obszarach Województwa Śląskiego, włączonych do Rzeczypospolitej Polskiej dopiero po wojnie, żadnych instrukcji opracowanych w tym względzie jeszcze nie mają.

Zarządy miejskie mają zatem prawo i powinny w interesie należytego funkcjonowania miejskiego aparatu administracyjnego opracować we własnym zakresie organizację swych biur, ustalić rozmiar aparatu administracyjnego oraz przewidzieć przez uchwalenie etatów stanowisk służbowych potrzebną ilość personelu. Przy ustaleniu tych danych zarządy miejskie winny kierować się z jednej strony istotnymi potrzebami miasta, a zatem ilością mieszkańców, obszarem miasta oraz zakresem działania, jakie odnośne ustawy państwowe zarządom danego miasta przyznają, z drugiej strony jednak przy opracowywaniu tych danych powinny brać pod uwagę finansowe możliwości miasta i to nie tylko aktualne obecnie, ale i możliwości finansowe, jakie będą istnieć dla zarządu miejskiego w najbliższej przyszłości.

Administracja miejska, mająca podobne zadania, jak i administracja państwowa, powinna być zorganizowana w sposób podobny do organizacji odpowiednich urzędów państwowych tj. Starostw wzgl. Urzędu Wojewódzkiego.

Statuty organizacyjne, opracowane przez zarządy miejskie, winny zatem zawierać przepisy o wewnętrznej organizacji administracji miejskiej, regulamin wewnętrzny, podział czynności, przepisy kancelaryjne, wreszcie przepisy dotyczące organizacji specjalnych działów administracji miejskiej, jak np. biura kontroli miejskiej. Wszystkie te przepisy objęte być mogą jednym statutem organizacyjnym, lub też rozbite na poszczególne części dotyczące poszczególnych zagadnień organizacji aparatu miejskiego.

Przepisy o wewnętrznej organizacji administracji miejskiej będą zawierały instrukcje co do podziału zarządu miejskiego na wydziały, oddziały, czy też inne jednostki. Rozumie się samo przez się, że podział zarządu miejskiego na wydziały, czy też oddziały zależny będzie od wielkości miasta tzn. ilości mieszkańców, obszaru itp.

Jakkolwiek podział na oddziały, czy wydziały w poszczególnych zarządach miejskich będzie różny, bo zależy od wielkości danego miasta, to jednak pewne oddziały, czy wydziały podstawowe będą istnieć we wszystkich zarządach miejskich. Weźmy jako przykład oddział, czy wydział budowlany. W mniejszych jednostkach miejskich będzie on obejmował dziedzinę budownictwa nadziemnego, drogowego, sprawy pomiarów policji budowlanej (tzn. nadzoru budowlanego); w dużych może być rozbity na dwa wydziały, tj. budownictwa nadziemnego i budowy dróg i mostów.

Przepisy o organizacji wewnętrznej powinny ustalić także zakres kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych kierowników wydziałów, czy oddziałów, referentów samodzielnych oraz podwładnego personelu. Należy więc w przepisach tych określić odpowiedzialność kierowników wydziałów, czy oddziałów za podległe im oddziały, tzn. ustalić prawa i obowiązki kierowników oddziałów w stosunku do swego personelu, a więc odpowiedzialność za należyte zatrudnienie personelu, za celowość załatwienia, za zgodność opracowanych załatwień z obowiązującymi przepisami, wreszcie za dyscyplinę wewnętrzną personalną. Dalej należy w przepisach o wewnętrznej organizacji ustalić podział nadzoru, czy ostatecznej aprobaty pomiędzy burmistrzem a wiceburmistrzem.

Również wskazane jest ustalenie ewentualnej dopuszczalności wewnętrznej korespondencji między oddziałami. Dotyczyć to będzie zwłaszcza samorządów miejskich o silniej rozbudowanej administracji, a więc miast dużych.

Przepisy te powinny zawierać wskazówki co do postępowania z aktami tajnymi i poufnymi, a więc: kto jest uprawniony do otwierania przesyłek oznaczonych jako tajne, czy poufne, do ich załatwiania, wreszcie do rejestrowania i sposobu przechowywania. Sprawy te, zresztą, mogą być omówione w przepisach kancelaryjnych. Tutaj także powinny być instrukcje, kto jest uprawniony do podpisy-

wania pism i akt w imieniu zarządu miejskiego, w jaki sposób pisma te mają być oznaczane, wskazówki co do pieczęci miejskich, ich wyglądu, jako też kiedy się pieczęci używa itd. Przepisy te mogą również zawierać instrukcje co do konieczności tworzenia ewentualnych oddziałów zarządu miejskiego w odległych dzielnicach miasta w razie jeśli miasto jest szeroko rozrzucone w tym wypadku określać dokładnie ich zakres działania. Jednym słowem, przepisy o wewnętrznej organizacji administracji miejskiej winne możliwie wyczerpująco określać podział i zakres administracji. Przepisy te muszą być ściśle i dokładne, tak, aby nie dopuszczały konieczności interpretacji, czy też mylnego ich rozumienia. W ścisłym związku z organizacją administracji miejskiej musi być ustalenie dokładnego podziału czynności, a zatem dokładne wyliczenie spraw załatwianych przez poszczególne wydziały, oddziały i referaty. Wyliczenie to powinno być nawet taksatywne tak, aby nie mogły zaistnieć żadne wątpliwości co do kompetencji poszczególnych oddziałów, czy referatów.

Podział czynności należyście opracowany będzie z jednej strony ułatwieniem przy rozdziale poczty a równocześnie niejako instrukcją dla każdego referenta o zakresie jego kompetencji i jego obowiązków, wreszcie ułatwieniem dla pracy kancelarii. Obecnie przy mało wyszkolonym personelu ścisły i precyzyjny podział czynności ma z tego względu bardzo duże znaczenie. Ustali bowiem dokładnie zakres pracy każdego referatu i ułatwi tym samym kontrolę nad wydajnością pracy każdego referenta, a równocześnie da możliwość oceny kierownikowi administracji miejskiej, czy ilościowy stan personelu odpowiada potrzebom należytego funkcjonowania aparatu administracyjnego miejskiego. Taki podział czynności będzie równocześnie podstawą przy teczkowym systemie układania akt dla spisu teczek. Na podstawie bowiem podziału czynności będzie ustalony dla celów kancelaryjnych podział względnie wykaz akt.

Przepisy o wewnętrznej organizacji administracji miejskiej mogą równocześnie zawierać postanowienia, dotyczące regulaminu wewnętrznego miasta, a więc sposobu przyjmowania i zwalniania pracowników miejskich, praw i obowiązków tychże, urlopów, godzin służbowych, podróży służbowych, tytułów służbowych, szkolenia personelu oraz zajęć ubocznych pracowników miejskich a równocześnie zawierać instrukcję co do odpowiedzialności pracowników za załatwienie przydzielonych im spraw i sposobu załatwienia aktów — a więc, jakie sprawy należy załatwiać odręcznie, a jakie za pomocą referatu, jak mają wyglądać i jakie są załatwienia tymczasowe i ostateczne, pilnowania terminów, respektowania przy załatwieniu spraw preliminarza budżetowego itp. Wreszcie będą zawierać instrukcję co do przyjmowania interesentów, informowania stron, zachowania tajemnicy służbowej, dopuszczalności ewentl. interwencji osób trzecich (zastępców prawnych lub organizacji), poza tym stosunku pracowników miejskich do członków miejskich organów stanowiących i ewentl. interwencji tychże wobec praco-

wników miejskich. Dalej instrukcje o opracowywaniu spraw na Miejską Radę Narodową i Zarząd Miejski, korzystania z biblioteki miejskiej itp. Wszystkie te sprawy winne być ujęte albo w osobnym regulaminie wewnętrznym, albo też włączone do przepisów o wewnętrznej organizacji administracji miejskiej.

Statut organizacyjny powinien obejmować wreszcie przepisy kancelaryjne, tzn. przepisy dotyczące sposobu postępowania z aktami, a więc systemu oznaczania i układania akt obiegu, akt kontroli, organizacji kancelarii itd. Spraw tych w niniejszym referacie nie omawia się.

Jak na początku zazaczyłem, statut organizacyjny może zawierać także osobne przepisy dot. organizacji specjalnych działów administracji miejskiej, a więc przedsiębiorstw miejskich lub innych komórek administracyjnych, jak biuro kontroli miejskiej, biuro ewidencji ruchu ludności, biblioteki miejskiej itp.

Sprawa organizacji przedsiębiorstw miejskich, jako zagadnienie specjalne, wymaga osobnego omówienia. Tutaj należy zwrócić uwagę na należyte zorganizowanie biur kontroli miejskiej.

Biura kontroli miejskiej mają w całokształcie organizacji administracji miejskiej z uwagi na swe zadania specjalne znaczenie. Dlatego też na organizację i dobór personelu należy zwrócić szczególną uwagę. Biura kontroli miejskiej mają za zadanie kontrolę gospodarki i administracji miejskiej oraz majątku miejskiego. Będzie to kontrola rachunkowa i rzeczowa, a więc sprawy badania wszystkich rachunków, asygnat przychodowych i rozchodowych, sprawdzanie obliczeń uposażeń, badanie ksiąg kasowych i inwentarzowych, dalej kontrola przedwstępna względnie prewencyjna, a to: badanie zamówień, zamierzonych inwestycji, sprzedaży, dzierżaw i najmów zarówno co do ich celowości, jak i opłacalności i zgodności z preliminarzem budżetowym. Dalej do obowiązków biura kontroli należy czuwanie nad rentownością przedsiębiorstw miejskich i nad administracją majątkiem komunalnym, przygotowywanie planów uproszczenia administracji miejskiej, wreszcie opiniowanie projektów pobierania opłat wszelkiego rodzaju. Dalszym obowiązkiem biura kontroli są okresowe i dorywcze kontrole podręcznych kas miejskich i głównej kasy miejskiej oraz kas przedsiębiorstw. Wreszcie do obowiązków biura kontroli należy udział przez swych przedstawicieli w komisjach przetargowych przy przetargach rozpisywanych przez zarząd miejski. Jak z powyższego zestawienia prac kontroli miejskiej wynika, personel zatrudniony w biurze kontroli powinien być szczególnie pod względem fachowym dobrany. Winni tu być zatrudnieni pracownicy dokładnie zaznajomieni z całokształtem administracji komunalnej, posiadający praktykę we wszystkich działach administracji miejskiej, a szczególnie znający doskonale przepisy rachunkowo-kasowe.

Zupełnie jest zrozumiałe, że rozbudowanie tak pojętego aparatu kontrolnego zależy od rozmiaru całego aparatu miejskiego. Równoległe z tym, co już wyżej powiedziano, w małych miastach

regulamin biura kontroli może być włączony do ogólnych przepisów o wewnętrznej organizacji administracji miejskiej, a w dużych aparatach miejskich będzie opracowany osobny regulamin biura kontroli miejskiej. Regulamin ten będzie w pierwszym rzędzie zawierał dokładne zestawienie zadań, do jakich biuro kontroli jest powołane. Będzie to więc niejako podział czynności w biurze kontroli. Zestawienie powinno być dlatego możliwie szczegółowe, aby z jednej strony ustalić obowiązki urzędników tego działu administracji miejskiej, a z drugiej określić prawa tychże wobec innych działów. Regulamin powinien następnie zawierać wskazówki i instrukcje dla wszystkich działów administracji miejskiej, które sprawy i w jaki sposób winne być biurowi kontroli przedkładane do badania. Następnie regulamin powinien zawierać instrukcje co do uprawnień pracowników biura kontroli wobec innych pracowników zarządu miejskiego zarówno równorzędnych, jak i służbowo wyższych oraz określać odpowiedzialność pracowników biura kontroli za wykonywane przez nich czynności kontrolne. Wreszcie regulamin winien zawierać przepisy co do systemu i terminów kontroli, a więc wskazówki, jak kontrola ma być przeprowadzana, w jakich terminach, jak przeprowadzać kontrolę okresową, a jak doraźną. Odnośnie do kontroli prewencyjnej regulamin powinien wyjaśniać, na czym kontrola prewencyjna polega oraz ustalać odpowiedzialność pracowników biura kontroli za wykonywane przez nich czynności, jak i pracowników działów kontrolowanych za należyte informacje przy kontroli. Wreszcie regulamin biura kontroli winien zawierać wskazówki co do odpowiedzialności urzędników biura kontroli za zgodne ze stanem faktycznym informowanie przełożonych oraz kierownictwa administracji miejskiej o rezultatach kontroli, lub stwierdzonych niedomaganach, czy też nadużyciach.

Dla całości organizacji aparatu miejskiego konieczne jest wreszcie ustalenie planu etatów stanowisk służbowych w zarządzie miejskim. Przez plan etatów stanowisk rozumie się ostateczne ustalenie liczby pracowników miejskich według grup uposażenia dla każdego działu administracji miejskiej. Plan etatów znajduje swój wyraz w preliminarzu budżetowym, gdzie dla odpowiedniej liczby stanowisk preliminarzuje się odpowiednie kwoty wydatków.

Plan etatów stanowisk służbowych powinien być ułożony dopiero po ostatecznym ustaleniu rozmiaru aparatu administracyjnego w zorientowaniu się co do możliwości finansowych miasta oraz potrzebnej ilości personelu urzędniczego.

Staralem się naszkicować z grubsza ramy organizacyjne aparatu miejskiego, a raczej wyrażając się ściślej, podać szkic przepisów, w których dobrze przemyślane opracowanie da podstawę do należytego zorganizowania aparatu administracyjnego zarządu miejskiego. Samo ustalenie jednak ram aparatu administracyjnego nie da wiele. Najlepiej opracowany i przemyślany plan organizacji zarządu miejskiego pozostanie martwym plikiem papieru, jeżeli nie będzie ludzi, którzy zgodnie

z tym planem, ale równocześnie z dobrą wolą i znajomością celów, dla których pracuje administracja komunalna, zechcą pracować. Tyle bowiem warte są wszystkie ustawy, przepisy i zarządzenia ludzkie, ile warci są ludzie, którzy te ustawy i przepisy wykonują i do tych zarządzeń się stosują. Jeżeli zatem nie dobierze się odpowiedniego materiału ludzkiego do zarządów miejskich, a zatem ludzi,

którzy już mają odpowiednie doświadczenie w służbie samorządowej, z tego doświadczenia mają szczerą chęć korzystać i z innymi nim się dzielić oraz ludzi, którzy aczkolwiek w samorządzie jeszcze nie pracowali, wykazują jednak dobrą wolę dla nauki i pracy w tej dziedzinie, to zarządy miejskie będą zawsze źle funkcjonować, bez pożytku dla Państwa i jego obywateli.

Dr J. Lisak

Ekonomika a administracja

Streszczenie pogadanki na aktualne tematy ekonomiczne, wygłoszonej na zjeździe samorządowców w Urzędzie Wojewódzkim w lutym b. r. przez Dr Józefa Lisaka, dyrektora Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach.

Zjazdy pracowników administracji są dziś szczególnie potrzebne. Zadania administracji nie tylko wzrosły, ale i skomplikowały się: żyjemy bowiem w fazie przejściowej między dwoma epokami, dwoma systemami gospodarowania. Pracownik administracyjny, szczególnie na prowincji, z dala od ognisk nauki i ośrodków krystalizacji nowych poglądów staje często w swej pracy codziennej wobec zadań nad siły: trzeba mu rozstrzygać wypadki w duchu nowych czasów, na podstawie ustawodawstwa, tkwiącego korzeniami przeważnie jeszcze w systemie liberalnym gospodarowania. Jakże trudno wówczas administrować zgodnie z duchem czasu, nie popadając zarazem w groźną dowolność, a co za tym często idzie i w nadużywanie władzy! Pół biedy jeszcze, jeżeli idzie o kwestie czysto prawne czy polityczne: władze nadrzędne wydają bieżąco normy prawne, wskazujące konkretne sposoby działalności administracyjnej; w najgorszym razie można zasięgnąć informacji ustnie czy telefonicznie u władzy nadrzędnej.

Trudniej jest z ekonomiką w administracji. Te wiadomości, które wynieśli niektórzy pracownicy ze szkół, są w największej części niewystarczające, lub wprost sprzeczne z postulatami chwili. Istnieje bowiem obecnie wyraźna dysproporcja między znaną powszechnie doktryną ekonomiczną, a rzeczywistością. Nauka bowiem nie zdążyła jeszcze udostępnić w odpowiednio popularnych wersjach ostatnich wyników badań ekonomicznych. Pracownik administracyjny musi jednak decydować, rozstrzygać, odrzucać, zatwierdzać itd. w codziennych, konkretnych wypadkach na podstawie najczęściej przestarzałych ustaw. N. p. ustawa przemysłowa z r. 1927 jest wykładnikiem jeszcze liberalnego myślenia ekonomicznego. Pracownik tedy administracyjny, często tylko podświadomie, czuje dysharmonię, zachodzącą między normą prawną a obecnym systemem gospodarczym i z tego m. i. powodu czasopisma ekonomiczne cieszą się tak wielką poczytnością. Przypuszczam jednak, że z lektury tych czasopism wynikało dla niektórych czytelników sporo rozczarowań: zamiast bowiem odpowiedzi na dręczące

pytania znajdowano w artykułach tych czasopism najczęściej kunsztownie zestawione związki przyczynowe między pewnymi faktami szczegółowymi.

Nie ma na razie instancji, któraby sprecyzowała do ostatniego szczegółu nowy ustroj gospodarczy. I ja nie pokuszę się o to, bo nie jestem do tego ani upoważniony, ani w pełni ukwalifikowany. Wygłoszę jedynie szereg myśli o charakterze ogólnie-ekonomicznym, które mogą się przydać pracownikowi administracyjnemu w jego codziennej pracy, szczególnie przy interpretacji obowiązujących norm prawnych.

Zaczynam od twierdzenia, że nie ma jakiegos jednego i idealnego ustroju ekonomicznego. Każda epoka historyczna wyłania swój ustroj historyczny i to niezależnie, — jak się, niestety, zdaje, — od woli ludzi. N. p. niski poziom techniczny stworzył niewolnictwo, które nawet chrześcijaństwo zmuszone było początkowo tolerować, między słabą produkcją wczesnego średniowiecza, a ówczesnym gloryfikowaniem ubóstwa i ascezy oraz odraczaniem realizacji szczęśliwości do życia pozagrobowego, — można dopatrzeć się pewnego związku. I tak dalej.

Dziś dominantą jest masowa produkcja wielkoprzemysłowa. Z hali fabrycznej wielkiego zakładu przemysłowego, tego głównego źródła bogactw naszej cywilizacji, wieją prądy, wychodzą podniety, legną si myśli i hasła, które stają się swolna tworzywami ideologicznymi nowej epoki ekonomicznej. Oczywiście, błędne byłoby mniemanie, że ten nowy ustroj jest ostatnim, jedynym i wyłącznym. Wszystko, a więc i ustroj gospodarczy, jest ustawicznie w fazie stawania się. Inny więc będzie zapewne ten ustroj za lat 50, czy 100. Ale to już nie jest ekonomika, lecz historia czy filozofia.

Myśleć ekonomicznie i konstruktywnie, znaczy stanąć mocno na gruncie ekonomicznej rzeczywistości obecnej, a nie wracać wciąż myślami, a może tęsknotami do owych „złotych“ czasów liberalizmu ekonomicznego i politycznego, kiedy to „pracownik za swój zarobek mógł kupić tyle a tyle par obuwia, tyle to kilogramów słoniny, kiedy piwo kosztowało tyle a tyle fenigów etc.“ — zapominając równocześnie o tych masach ludzi, którzy nie mogli podówczas zaspokoić nawet najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

Nie jest koniecznym warunkiem pomyślności gospodarczej system waluty złotej czy jakowegoś

„pokrycia“. Jest to pospolity błąd logiczny: branie skutku czy objawu za przyczynę. Ameryka, która zdołała skupić u siebie większość światowego zapasu złota, obawia się poważnie inflacji, przechodzi dreszcze olbrzymich strajków i drży przed widmem gigantycznego bezrobocia, zarysowującym się coarż wyraźniej z każdym okrętem, wyrzucającym na ląd amerykański masy powracających żołnierzy.

Jedynym rzetelnym i niezawodnym źródłem bogactwa narodu i jednostek jest praca, ściślej mówiąc, produkcja. I jeżeli znacjonalizowano u nas przemysł, to nawet nie tyle z niechęci do prywatnych wielkich kapitalistów, jakkolwiek samych ich istnienie przekreślało obywatelską równość demokratyczną. Przemysł został głównie dlatego uspołeczniony, aby móc rozwinąć do najwyższych możliwych granic zdolność produkcyjną narodu — na rzecz narodu. My, tu na Śląsku, pamiętamy, jak to było z tą produkcją przed wojną: ustawiczne zatargi w przemyśle i wciąż pogłębiające się bezrobocie. I widzieliśmy jasno, że zmierza to ku katastrofie. Kilka lat względnej poprawy przed wojną było właśnie oznaką zbliżającej się katastrofy: była to już zwodnicza konjunktura wojenna.

Poprawy dziś nie należy zatem oczekiwać od strony listy płatniczej, podwyżki pensji z urzędu czy ministerstwa, lecz jedynie z warsztatu fabrycznego, z kopalni, z roli.

Produkować! Produkować! Produkować! Szybko, dobrze, tanio. I zboże i cement, skóry i tkaniny, gwaździe i nawozy sztuczne, książki i owoce. Dużo, masowo i coraz więcej, nie oglądając się na nic i nie dopytując się na razie o wysokość wynagrodzeń. Oto hasło dnia. Gdy magazyny się napelnia, a rynek nasyci się towarem, ceny spadną, a tym samym będziemy coraz lepiej i łatwiej mogli zaspakajać nasze potrzeby. A o to nam przecież chodzi. Oczywiście, że na razie dopóty nie będziemy produkować pończoch jedwabnych, dopóki dziecko biega boso po śniegu, lub nie może z tego powodu iść do szkoły. Oto jedna z różnic w stosunku do dotychczasowych form gospodarowania. Stopniowo jednak, — mam nadzieję, stosunkowo dość szybko — zaczniemy produkować i perfumy i odbiorniki radiowe i aparaty fotograficzne i kolorowe szmatki dla naszych kobiet i motocykle i samochody turystyczne itd. itd. itd. — ale jako masowe artykuły spożycia ludowego. Oto druga, niemniej ważna różnica.

Nie obawiam się więc ani trochę, że życie w nowym ustroju straci cały powab; przeciwnie, stanie się on udziałem mas, a nie, jak dotąd, garstki wybranych.

Te właśnie m. i. problemy są przedmiotem programów produkcyjnych, opracowanych centralnie, w ministerstwach, a które, niestety, nie zdołały skupić tego zainteresowania publicznego, na jakie zasługują.

Skuteczność działań ludzkich jest w dziedzinie ekonomicznej znacznie ograniczona, przede wszyst-

kim czasem. Nie zawsze mamy odwagę do tego się przyznać, a chodzi tu o czynniki, wywierające bodaj decydujący wpływ na stosunki ludzkie.

Problem: pełny magazyn i pusty magazyn, nie jest należycie doceniony. Pusty magazyn — to pusty żołądek, a pusty żołądek —

CENTRALA ZAOPATRYWAŃ BIUR
R Y S Z A R D
WIŚNIEWSKI

Katowice, ul. 3-go Maja 13 - Tel. 343-76

poleca

Wszelkie artykuły piśmienne, oraz
maszyny do pisania, liczenia, księgowania.

Specjalny Dział Mebli Biurowych.

to głód ze wszystkimi społecznymi następstwami. A nie łatwo magazyn napęlnić po tej wojnie. Możliwości ludzkie są tu bardzo ograniczone i to bez względu na system gospodarczy, który przyjęłoby się za podstawę.

W tych trudnych czasach wyczuwa się powszechną tęsknotę za uchYLENIEM RĄBKA PRZYSZŁOŚCI. Chciałoby się usłyszeć od ludzi, zajmujących się pewnymi zagadnieniami, ich przewidywania co do rozwoju rzeczy w przyszłości.

Mimo, że prorokowanie jest tak niewdzięczne, nie uchylam się od tego. Nie jestem więc wśród ekonomistów w odosobnieniu, jeżeli przewiduję, że czeka nas epoka wspaniałego rozkwitu ekonomicznego. Nowoczesny przemysł, raz właściwie nastawiony i zestrojony, ma to do siebie, że rozmiary produkcji może szybko powiększać, niemal w postępie geometrycznym. A wszystkie zasadnicze warunki po temu posiadamy. Olbrzymie zaś masy towarów, rzucone na rynek, muszą spowodować powszechne podniesienie się dobrobytu.

Lecz do tego celu jest tylko jedna droga: produkcja. I dlatego możnaby nazwać rodzącą się epokę mianem produktywizmu społecznego.

Nie wiem, czy te uwagi przydadzą się Wam w pracy administracyjnej. Może nie ze wszystkim zgodzić się ze mną. Może zbyt uogólniłem pewne zbyt złożone zagadnienia. Może wreszcie i myłę się. Ale pogadanka ta już spełniła swój cel, jeśli zwróciła Waszą uwagę na te problemy. To bowiem skłoni Was do poszukiwań, namysłów, narad i studiów, uwalniając tym samym Wasze rozstrzygnięcia administracyjne od szkodliwej przypadkowości.

Mgr Józef Broy

Kilka uwag do usprawnienia funkcjonowania urzędów stanu cywilnego

Z dniem 1 stycznia 1946 r. zostały zaprowadzone na całym terenie Państwa Polskiego jednolite świeckie urzędy stanu cywilnego. Organizacja i ich funkcjonowanie oparte są na przepisach dekrety z 25 września 1945 r., zawierających prawo o aktach stanu cywilnego i przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 48 poz. 272 wzgl. 273) oraz rozporządzenie Ministra Admin. Publ. i Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1945 r. w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego oraz przepisów wprowadzających to prawo, (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 304.) Dążeniem ustawodawcy i władzy wykonawczej jest, aby urzędy stanu cywilnego po ich organizacji wzgl. reorganizacji jak najsprawniej funkcjonowały. Fundamentem sprawnego funkcjonowania urzędu stanu cywilnego jest dobry urzędnik. Urzędnik ten winien i musi posiadać przymioty gorliwego i sumiennego pracownika, winien i musi przestrzegać obowiązujących przepisów prawnych, polecenia przełożonych władz, przestrzegać tajemnicy urzędowej, dbać o dobro demokratycznego Państwa Polskiego oraz o interes publiczny i interesy stron, kierując się w swojej pracy zasadami honoru, uczciwości i równości społecznej. Ustawodawca właściwości te wymienił wyraźnie w układzie tekstu ślubowania, które każdy urzędnik stanu cywilnego i jego zastępca składa przy objęciu urzędowania (§ 7 wyżej cyt. rozp. wyk. prawa o aktach st. cyw. z 24. XI. 1945 r.)

Trafny i szczęśliwy dobór urzędnika stanu cywilnego o wyżej wymienionych zaletach w olbrzymiej części rozwiąże zagadnienie sprawnego funkcjonowania tych urzędów. Decydujący głos w tym względzie mają odnośnie do gmin wiejskich, a tym samym do obwodów wiejskich urzędów stanu cywilnego, starostowie powiatowi wzgl. ich zastępcy, którzy stykają się bezpośrednio i częściej niż władze wojewódzkie z podległymi organami samorządowymi gmin wiejskich i z ludnością wiejską swych powiatów. Oni to wzgl. też inspektorzy samorządowi gmin na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z gminnymi urzędnikami samorządowymi na podstawie swojego doświadczenia życiowego wzgl. na podstawie przeprowadzenia lustracji urzędów gminnych mają możliwość stwierdzenia i ocenienia, czy wójci wzgl. podwójci, którzy w przeważnej części z mocy samego prawa o aktach stanu cywilnego spełniają funkcje urzędnika stanu cywilnego wzgl. czy też inni urzędnicy samorządowi zamianowani, jako urzędnicy stanu cywilnego, mają wyżej wyszczególnione dodatnie przymioty urzędnika i czy w czasie swego urzędowania nie zaniedbali się w swoich obowiązkach. W samym pojęciu walorów dobrego urzędnika mieści się postulat, aby urzędnik stanu cywilnego znał dobrze odnośne przepisy ustawowe i je prze-

strzegał. Każdy urzędnik stanu cywilnego musi być w posiadaniu co najmniej Dziennika Ustaw R. P. Nr 48 i 54 na 1945 r., w których zawarte są: 1. dekrety z 25. IX. 1945 r. a) o prawie o aktach stanu cywilnego, b) o przepisach wprowadzających to prawo, c) o prawie małżeńskim i 2. rozporządzenie w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego i przepisów wprowadzających z 24. XI. 1945 r. Obowiązkiem gminy w myśl przepisów § 5 (2) rozp. wyk. z 24. XI. 1945 r. jest zorganizowanie urzędów stanu cywilnego w ten sposób, aby zapewnione było sprawne funkcjonowanie urzędu bez uszczerbku dla interesu publicznego i interesu stron i aby mógł on sprostać nałożonym nań przez prawo obowiązkom, zwłaszcza przez zapewnienie dostatecznego personelu, lokalu biurowego i wyposażenia w niezbędne do pracy środki materialne. Gmina musi więc dostarczyć urzędnikowi stanu cywilnego odnośne przepisy ustawowe, dać mu lokal biurowy i wyposażyć go w niezbędne do pracy środki materialne, a więc: w przybory do pisanja, w niezbędne formularze i papier, z którego sobie może wzgl. z konieczności musi sporządzić według przepisanych wzorów te formularze, które mu nie zostały wzgl. nie mogły być dostarczone. Na inspektorów samorządowych gmin spada obowiązek skontrolowania, czy gminy dopełniły tego obowiązku. Urzędnik stanu cywilnego i organy kontrolne muszą wiedzieć, jakie księgi i akty stanu cywilnego muszą być prowadzone. W myśl przepisów z art. 19, 22 prawa o akt. st. cyw. i § 12 rozp. wyk. do prawa o akt. st. cyw. są prowadzone trzy księgi stanu cywilnego, a to: 1. urodzeń, 2. małżeństw, 3. zgonów, i to równolegle każdy rodzaj w dwóch egzemplarzach, t. zw. I. księgi miejscowe, do których wpisuje się odnośne akty stanu cywilnego i które pozostaną na miejscu, tj. w urzędzie stanu cywilnego — i II. księgi wtóropisów, w których sporządza i uwierzytelnia się odpis aktów stanu cywilnego, wciągniętych do ksiąg miejscowych. Księgi wtóropisów po upływie roku po ich przepisowym zamknięciu zostaną odesłane do archiwum miejscowo właściwego sądu grodzkiego (art. 20 prawa o akt. st. cyw. i § 12, 15 i 16 rozp. wyk.). — Urzędnik stanu cywilnego prowadzi dalej skorowidz alfabetyczny według nazwiska osób, i to osobno dla każdej księgi stanu cywilnego (załącznik 6 skorowidzów), ponadto wykaz aktów urodzenia, w których imię dziecka nie zostało jeszcze zgłoszone (art. 65 pr. o akt. st. cyw.) i książkę opłat pobranych i podlegających ściąganiu (§ 53 rozp. wyk. do pr. o akt. st. cyw.) Urzędnik stanu cywilnego prowadzić musi akty zbiorowe, które obejmują wszelkie składane i nadsyłane mu dokumenty osobiste, zgłoszenia, wnioski, zarządzenia władz nadzorczych, orzeczenia sądowe oraz protokoły spo-

rządzone przez niego, jak i również oryginały jego decyzji. Bliższe szczegóły o prowadzeniu akt zbiorowych zawarte są w przepisach § 51, 52 rozp. wyk. do pr. o akt. st. cyw. Oprócz tego prowadzą urzędnicy stanu cywilnego z tych obwodów, w których do dnia 31. XII. 1945 r. istniały wvznaniowe urzędy stanu cywilnego, t. j. na terenie Województwa Śląsko-Dąbrowskiego w powiatach: bielskim, cieszyńskim, będzińskim i zawierciańskim t. zw. księgę uzupełniającą. Księga ta jest pomostem pomiędzy obecnym świeckim urzędem stanu cywilnego, a dawniejszym wyznaniowym urzędem stanu cywilnego, który dotychczasowe księgi stanu cywilnego nadal zachowuje w swoim posiadaniu i nadal wydaje wypisy na podstawie ksiąg stanu cywilnego, ale który może wpisywać wzmianki i przypiski, tylko ściśle według treści ustalonej i wpisanej przez obecnego właściwego świeckiego urzędnika stanu cywilnego do księgi uzupełniającej (art. XII, XIV, XVIII przepisów, prow. pr. o akt. st. cyw.) Księgę uzupełniającą prowadzi się tylko w jednym egzemplarzu. Rozporządzenie, ustalające wzór tej księgi i zawierające instrukcję do jej prowadzenia, będzie wydane. Urzędnik stanu cywilnego musi znać również przepisy o opłatach stemplowych, które w myśl przepisów z § 112 rozp. wyk. pozostają w mocy odnośnie do wypisów aktów stanu cywilnego. Są to przepisy zawarte w ustawie o opłatach stemplowych z 1. VII. 1926 r.

w obwieszczeniu Ministra Skarbu z 7. VII. 1935 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 404 z 1935 r.). Na terenie obwodów urzędów stanu cywilnego powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, będzińskiego i zawierciańskiego pobierają urzędnicy stanu cywilnego poza opłatą admin. z § 109 (1) pkt. 1, 2 i 3 rozp. wyk. do pr. o akt. st. cyw. 3,— zł, zaś na terenie Śląska Górnego i Opolskiego 1,— zł a to w myśl przepisów z art. 155 wyżej cytowanej ustawy stemplowej. Strony, które są niezamówne, mogą być zwolnione od opłat stempl. po myśli art. 142 pkt. 17, jednak fakt niezamówności musi być osobiście znany urzędnikowi, albo też udowodniony; urzędnik w tym wypadku umieszcza na akcie adnotację o tym z datą i swoim podpisem. W Gazecie Urzędowej (obecnie Śląsko-Dąbr. Dziennik Wojewódzki) nr 4, poz. 39 na 1945 r. i nr 8 poz. 98 na 1945 r. umieszczone jest obwieszczenie Izby Skarbowej w Katowicach w sprawie opłat stemplowych. W sprawie sporządzenia wypisów należy podkreślić, że w myśl wyjaśnienia okólnika nr 6 Ministra Administracji Publ. z 26 stycznia 1946 r. L. dz. IV. AC 22172/45 mogą wyciągi i skrócone odpisy być sporządzone wyłącznie tylko w języku polskim, zaś zupełne odpisy w tym języku, w którym akt taki był sporządzony.

Kazimierz Jakubowski

Aktualne zagadnienia o kasowości i rachunkowości w związkach samorządowych

(Referat, wygłoszony na odprawie wicestarostów, wiceprezydentów miast i inspektorów samorządu gminnego w dniu 21 lutego 1946 r.)

I.

Działalność ludzka nie zawsze jest doskonała, nie jest ona wolna od błędów i usterek, wynikających czy to z niedostatecznej wiedzy, zaniedbania lub opieszałości, czy też niekiedy ze złej woli. To też we wszystkich dziedzinach pracy uznawano zawsze za konieczne, by każda odpowiedzialna czynność czy to w trakcie jej wykonywania, czy też po jej ukończeniu, była w tej lub innej mierze sprawdzana przez czynniki, nie biorące bezpośrednio udziału w jej wykonywaniu. To sprawdzenie oraz wszelki nadzór nad czynnościami wykonawców, przyjęto nazywać „Kontrolą“.

Wyraz „kontrola“ jest używany jako nazwa czynności sprawdzania, lub jako nazwa organu, powołanego do tej czynności. Wymaga czujnej kontroli również i wszelki zarząd prowadzenia interesów majątkowych a tym więcej jest ona konieczną, gdy chodzi o administrowanie groszem publicznym, czerpanym drogą opodatkowania obywateli. Najbardziej wydajne źródła wyczerpują

się stopniowo i wreszcie wysychają, gdy wydatkowanie dochodów publicznych oddane jest bez kontroli na los gospodarki rozrzutnej i nie przewidującej.

Pouczających przykładów na ten temat dostarcza historia niektórych państw średniowiecza a nawet wieku XVII i XVIII. Przyczyną stałe powtarzających się kryzysów finansowych w tych państwach był nieład i brak kontroli nad gospodarką grosza publicznego. Istniała tylko nazwa kontroli. Działała ona niekiedy, lecz odruchami, uderzając na oślep, dowodząc swej bezsilności przesadą w stosowaniu środków represyjnych. Słynny na zawsze pozostanie przykład wyroku trybunału rewolucyjnego z czasów Konwencji we Francji z dnia 8 maja 1794 r., skazujący na karę śmierci 28 dzierżawców podatkowych obalonej Monarchii. Trybunał uznał ich winnymi pobierania zabronionych dochodów i przywłaszczenia funduszy publicznych.

W dobie dzisiejszej pokutują jeszcze następstwa bezprawnych rządów okupacyjnych — jak znaczny spadek poziomu etycznego dużego odłamu społeczeństwa, brak poszanowania prawa, naginanie ustaw celem pokrycia rozrzutności —

i znajdują jeszcze po roku samodzielnego bytu państwowego zwolenników, popierających zużycie sum obcych, opodatkowanie obywateli bez podstaw prawnych itd.

Polityka oszczędności i praworządności, stanowiąca największą troskę rad narodowych, świadomych swych obowiązków względem płatnika, znajduje najtrwalszą gwarancję, najpewniejszy punkt oparcia w dobrze zorganizowanej kontroli. Tę kontrolę rady narodowe wykonują za pośrednictwem kierowników zarządu związków komunalnych, inspektorów samorządu gminnego, bądź też wyznaczonych do tych czynności urzędników (kontrolerów) oraz powołanych przez siebie komisji rewizyjnych, będących ich stałym organem.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej ostatnio wydanym okólnikiem zleciło nie wybierać osobnych komisji rewizyjnych, lecz zlecić ich funkcje stałym Komisjom Kontroli Społecznej.

Komisja kontroli Społecznej w myśl nowych założeń rad narodowych ma szerszy zakres działania aniżeli dawniejsze komisje rewizyjne, działające na zwężonym odcinku kontroli nad działalnością finansową i gospodarczą własnych organów zarządzających (zarządy gmin, miast, wydział powiatowy i wydział wojewódzki).

Dotychczas nie ukazały się żadne regulaminy ani też instrukcje dla komisji kontroli społecznej, wobec czego w zakresie kontroli nad działalnością finansową i gospodarczą wspomnianych organów zarządzających trzeba się z konieczności posługiwać przedwojennymi wzorami dla komisji rewizyjnych.

Brak nowych regulaminów i instrukcji nie może w żadnym wypadku być usprawiedliwieniem bezczynności komisji kontroli społecznej.

Kontrolerzy (dla skrócenia określenia członków komisji kontroli społecznej, kierowników zarządów związków komunalnych, inspektorów samorządu gminnego i innych specjalnych urzędników kontrolujących) muszą zbadać, czy czynności kasowo-rachunkowe są unormowane szczegółową instrukcją kasowo-rachunkową, prawomocnie uchwaloną i zatwierdzoną przez władze nadzorcze, oraz czy kasowość i rachunkowość prowadzi się w sposób ustalony w tej instrukcji.

Literatura fachowa znajduje się w każdym związku samorządowym w dostatecznej ilości, a mianowicie:

1. przepisy o kasowości i rachunkowości związków samorządowych z wzorami wszystkich druków kasowych i rachunkowych — Franciszka Greli;
2. zeszyty kier. oddziału finansów komunalnych Mgr. Piotra Tomanka — zbiór przepisów o budżetowaniu, kasowości i rachunkowości, ustawy i przepisy podatkowe;
3. drukowane regulaminy Komisji Rewizyjnej;
4. miesięcznik Śląsko-Dąbrowski „Przegląd Administracyjny”, czasopismo poświęcone zagadnieniom administracji publicznej i samorządu terytorialnego. Artykuły nacz. wydz. finansów m. Chorzowa ob. Brody można śmiało potraktować jako instrukcję w

sprawie przeprowadzenia kontroli przez komisję kontroli społecznej.

Tą literaturę trzeba udostępnić członkom komisji kontroli społecznej i działalność kontrolerów musi być z Komisją Kontroli Społecznej skoordynowana, protokoły i zarządzenia polustracyjne kontrolerów winny być drogowskazem dla owocnej działalności Komisji Kontroli Społecznej.

II.

To nie jest przypadek, że pierwszy paragraf rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 6. XII. 1932 r. o kasowości i rachunkowości związków komunalnych zakazuje używania sum, nie będących własnością związku komunalnego (depozyty, sumy przechodnie), na pokrycie wydatków związku komunalnego. Starzy samorządowcy przypominają sobie, że odebranie w roku 1932 prawa inkasa i egzekucji podatków państwowych i samorządowych było wynikiem nagminnego zużywania sum obcych. Jak to dzisiaj wygląda, to wnikliwy kontroler wie sam najlepiej.

Setki tysięcy, miliony, a w Polsce może miliard, a może więcej, nie odstawiono do właścicieli tych pieniędzy. Wstrzymujemy produkcję (woda i światło), o której na wczorajszym wykładzie Dr Lisak mówił, że jest warunkiem przyszłego dobrobytu w Polsce, paraliżujemy działalność samorządów gospodarczych i innych urzędów (Izby Przemysłowo-Handlowej, Rzemieślniczej, Ubezpieczalni Społecznej, Skarbu Państwa, szpitali publicznych i bratnich związków samorządowych i t. d.).

Jeden zarząd miejski uchwalił sobie rozgrzeszyć osobę, odpowiedzialną za rachunkowość, od winy zużycia sum obcych i postanowił rzekomo ulegalizować dalsze bezprawie.

Jest to smutny objaw, bowiem samorząd zeszedł na manowce. W takich warunkach samorząd traci zaufanie i szacunek społeczeństwa. Jest prawdą, że Państwo jest dłużne samorządom wielkie kwoty, u nas ca. 42 miliony, z tytułu wykonywania zakresu poruczonego. Samorządowiec musi jednak pamiętać o tym, że zużywanie z tego powodu różnych sum obcych do wysokości mniej więcej sumy dłużnej przez państwo — nie prowadzi do celu i wprowadza raczej chaos przede wszystkim w wymienionych miejscowych instytucjach na terenie naszego województwa.

Inspektor samorządowy, który jest tylko suchym biurokratą, nie jest na właściwym miejscu. Gdy nie pomagają memoriały do władz nadzorczych, trzeba w sposób umiejętny, obiektywny i poważny zainteresować czynnik społeczny, reprezentowany w Radach Narodowych. Od Was zależy, by Rady Narodowe więcej się zainteresowały losami finansowo-gospodarczymi na deleką przyszłość. W obronie i trosce o przyszłe losy samorządu znajduje się na pewno zrozumienie także w Radzie Wojewódzkiej a przede wszystkim samorządowcy będą mieć czyste sumienie, że obowiązek spełniliście należycie.

Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy został dekretem z dnia 2 listopada 1945 r. utworzony na ratowanie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych. Z różnych wypowiedzi

dzi nawet poważnych samorządowców wynika, że Fundusz ten nie cieszy się zaufaniem, każdy niemal związek samorządowy chciałby w swej gorliwości zaraz zużyć fundusze obce, należące się Komunalnemu Funduszowi, i post factum uzyskać zapomogę w wysokości zużytej gotówki tego Komunalnego Funduszu.

Z naszego terenu dotychczas nie wpłynął żaden wniosek o zapomogę z Kom. Funduszu i wyrażam obawę, że inne województwa nas wyprzedzą.

Według projektu dekretu o finansach komunalnych następujące pieniądze będą wpływać do Komunalnego Funduszu:

- | | |
|--|--------|
| 1. z daniny od uposażeń | 95 % |
| 2. z podatku gruntowego w latach 1946 i 1947 z terenu gmin wiejskich | 20,6 % |
| 3. z podatku od nieruchomości | 5,0 % |

Jak z tego wynika dążeniem Rządu jest, by Komunalny Fundusz stał się poważnym instrumentem polityki finansowo-gospodarczej dla związków samorządowych w Polsce. Nie wolno nam tej akcji państwowej bagatelizować a utrudnianie wysuniętych celów Funduszu trzeba zaliczyć jako wykroczenie służbowe.

Obowiązkiem samorządowców jest nie tylko starać się o uzyskanie zapomogi wzgl. pożyczki z Funduszu, lecz w pierwszym rzędzie wciągnąć w związki samorządowe zaufanie do poczynąń władz naczelnych i dołożyć wszelkich starań, by związki samorządowe z podległego terenu wypełniły swe obowiązki wobec Funduszu bez reszty.

Zbliża się koniec roku obrachunkowego, więc najwyższy czas, by zboczyć z fałszywej drogi zużycia sum obcych, gdyż sprawozdanie z wykonania budżetu w sposób jaskrawy uwidoczni marnych gospodarzy grosza publicznego.

Przepisy o kasowości i rachunkowości nie uległy zasadniczej zmianie, wobec czego ograniczę się do najważniejszych postanowień.

Asygnacje kasowe są dokumentami i muszą odpowiadać przepisom. § 5 mówi, że asygnacje rozchodowe wolno wystawiać tylko wtedy, gdy dane wydatki nie przekraczają odpowiednich kredytów.

Sprawdzenie dowodów kasowych pod względem rachunkowym i formalnym oraz rzeczowym jest pierwszą kontrolą. Do ważności asygnacji rozchodowej musi być podpis wójta, burmistrza, prezydenta, starosty jako przewodniczącego wydziału powiatowego, ich zastępców w czasie faktycznego zastępstwa wzgl. pisemnie upoważnieni zastępcy oraz niektórzy członkowie zarządu związku komunalnego. Drugi warunkowy podpis osoby, odpowiedzialnej za rachunkowość związku. Kierownik rachuby musi mieć prócz dokładnej znajomości przepisów dużo odwagi cywilnej i taktu. Trzeba wreszcie niektórym członkom prezydium czy urzędnikom biur rad narodowych a nawet sekretarzom wydziału powiatowego (tutaj dyrektorom biur zwanych) w sposób uprzejmy lecz stanowczy wyjaśnić, że gdzie kucharzy sześć tam nie ma co jeść, t. zn. kasą rządzią dwie stałe osoby.

Saldo w książce kasowej musi być codziennie wyprowadzane i uzgadniane z Dziennikiem — Główna.

Wszystkie asygnacje i dowody muszą być przechowywane w kasie ogniotrwałej, należycie ubezpieczonej i zabezpieczonej. Istnieje tylko jedna kasa, dopuszczalne są pomocnicze w miastach wydzielonych. Wewnątrz urzędu tylko jedna kasa — także wydziały, jak aprowizacyjny i biuro rolne, nie mogą posiadać samodzielnych kas i prowadzić dzikiej gospodarki.

Prowadzić należy wszystkie przepisami przewidziane księgi i rejestry dokładnie i na bieżąco.

III.

W dzisiejszej sytuacji finansowej i uposażeniowej związek samorządowy, który posiada dostatecznie wykwalifikowany personel kasowy i rachunkowy, może się zaliczyć do szczęśliwych.

Są to fachowcy, których nawet przed wojną nie było za dużo. Straszne spustoszenie okupacją hitlerowską przerzedziły b. znacznie tych pracowników, których cechować musi uczciwość, dokładność, pilność i głębokie zamiłowanie do tej cyfrowej roboty, której efekty przeważnie nigdy nie są należycie oceniane. Dobry buchalter poszedł z wielką szkodą dla samorządu na lepiej płatną posadę do przemysłu i innych instytucji, które lepiej potrafią ocenić wartość tych ludzi, bez których w uporządkowanej gospodarce obyć się nie sposób.

W tej chwili nie widzę innej drogi w samorządzie, jak zadanie sobie przez starszych samorządowców trudu systematycznego wyszkolenia odpowiednich ludzi.

Rachunkowiec nie musi mieć matury czy akademii handlowej. Znałem przed wojną dobrych rachmistrzy gminnych, miejskich i powiatowych w województwie poznańskim, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej i czasem półroczny kurs szkoły handlowej. Naturalnie nie od razu byli tymi dobrymi rachmistrzami, na to potrzeba kilka lat.

Podczas przymusowej bytności w t. zw. G. G. miałem możliwość poznać rachunkowców z średnim wykształceniem, czy nawet ukończoną Akademią Handlową w Krakowie. Byli różni — pewna część górowała tylko w dyskusji teoretycznej, w praktyce natomiast była poniżej omawianych z 7 klasami szkół powszechnych.

Nie chcę przez to powiedzieć, że rachmistrz nie musi mieć wykształcenia — przytaczam tylko suchy fakt, pomijając celowo przyczyny i skutki.

Najtrudniej jest dobrać sobie tych właściwych ludzi, którzy posiadają omawiane cechy charakterystyczne urzędników rachunkowych i dają pewność, że przy stopniowym awansie pozostaną dłuższy czas w danym związku samorządowym.

Samo wyszkolenie nie jest rzeczą najtrudniejszą. Trzeba zmobilizować w związkach samorządowych doświadczonych samorządowców i szkolić przy ich pomocy praktycznie nowy narybek, ująć wyszkolenie w pewne ramy organizacyjne i wynaleźć w budżecie środki, potrzebne do przeprowadzenia tej koniecznej i palącej akcji.

* * *

Na zakończenie pragnę, by samorządowcy starali się wyjaśnić nieuświadomionym, że praca kontrolera inspekcyjnego oraz komisji kontroli spo-

lecznej nie jest organem śledczym. Społeczeństwu trzeba wytłumaczyć, że jest to założenie błędne, ponieważ kontrola ma takie same hasło, jakie winna mieć władza samorządowa: tj. usunięcie wszelkiego marnotrawstwa oraz osiągnięcie jak największego pożytku przy najmniejszym wydatku. Celem działalności kontrolerów powinno być, by komunikując radzie narodowej i władzom nadzorczym bezstronnie i obiektywnie wyniki kontroli, żądając usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości, braków lub nieporządku w gospodarce finansowej, żądając pociągnięcia do odpowiedzialności tych, co przez nieudolną gospodarkę stratę spowodowali, pokrycia przez nich strat; żądając pociągnięcia do odpowiedzialności karnej i material-

nej tych, co dopuścili się nadużycia, pomagać administracji do wprowadzenia ładu i porządku, do osiągnięcia uczciwej, prawidłowej i oszczędnej finansowej gospodarki samorządowej, a więc prawidłowego wykonania budżetu.

Kontrola nad groszem publicznym, o ile jest wykonywana dobrze, sumiennie i uczciwie, wywiera dobroczynny wpływ na dobrobyt ogólny i na pomyślność finansową związku samorządowego. A więc i działalność inspektorów samorządowych wespół z komisją kontroli społecznej będzie dla związków samorządowych pożyteczna, o ile zadania, do których zostali wymienieni powołani, będą wykonywane z całą wiedzą i pełnym poczuciem odpowiedzialności.

Dr Antoni Wrzosek

Województwo Śląsko-Dąbrowskie w zarysie geograficzno-statystycznym (Ciąg dalszy)

Miasta wydzielone i powiaty

Miasto Katowice. Powierzchnia 42 km², ludność 126.000 (obecnie ok. 200 tys.) osób. Stolica województwa, siedziba najważniejszych władz, urzędów, Instytutu Śląskiego, Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych itd., a równocześnie poważny ośrodek przemysłowy: 4 kopalnie węgla, huta stali szlachetnych, huta cynku, fabryka rur, odlewnia żelaza, fabryka porcelany, superfosfatów, dźwigów, żarówek, okularów, wielki młyn itd. 50 % ludn. zatrudnione w przemyśle, 23 % w handlu i komunikacji. Pierwszorzędny węzeł kolejowy, lotnisko komunikacyjne, radiostacja.

Miasto Chorzów. Powierzchnia 32 km², ludność 129.000. Wybitny ośrodek górniczo-przemysłowy, rozwinięty w ciągu ostatniego wieku. 3 kopalnie węgla, koksownia, 2 wielkie huty żelaza, fabryka wagonów, fabryka produktów węglo-pochodnych, fabryka związków azotowych, wielka elektrownia itd. 62 % ludn. zatrudn. w przemyśle, 12 % w handlu i komunikacji.

Miasto Bielsko. Pow. 10 km², ludność 22.000. Podgórskie miasto o charakterze ośrodka przemysłu włókienniczego. Liczne fabryki wyrobów włnianych, nadto fabryki maszyn tkackich, elektromotorów, maszyn, śrub, mebli giętych, kapeluszy. 1 % ludn. zatrudn. w rolnictwie, 41 % w przemyśle, 23 % w handlu i komunikacji.

Miasto Sosnowiec. Pow. 33 km², ludność 109.000. Wybitny ośrodek przemysłowy, stolica „Zagłębia Dąbrowskiego”. 3 kopalnie węgla, huta żelaza, fabryki kotłów, maszyn i aparatów, odlewnie, fabryki chemiczne, huta szkła, przędzalnie wełny. 63 % ludn. zatrudn. w przemyśle, 21 % w handlu i komunikacji.

Miasto Bytom. Pow. 30 km², ludność 101.000. Najstarsze miasto w Zagłębiu, dawna siedziba kasztelanii, obecnie przeważnie górniczo-przemysłowe,

równocześnie poważniejszy ośrodek handlu i życia kulturalnego (konserwatorium muzyczne, technicum, muzeum, biblioteka krajowa). 3 kopalnie węgla, wielka kopalnia rud cynku i ołowiu, tartak, warsztaty kolei wąskotorowych. 1 % ludn. zatrudn. w rolnictwie, 51 % w przemyśle, 17 % w handlu i komunikacji.

Miasto Zabrze. Pow. 44 km², ludn. 126.000. Typowe nowe miasto górnicze, które zrosło się niedawno z szeregu osad przemysłowych. 6 wielkich kopalń węgla, 2 huty żelaza (częściowo zdemontowane), wielka koksownia chemiczna zdemontowana, brykietownia, elektrownia okręgowa, duża gazownia, zakłady chemiczne, huta szkła, fabryka lin i drutu, browar. 62 % ludn. zatrudn. w przemyśle, 10 % w handlu i komunikacji.

Miasto Gliwice. Pow. 56 km², ludn. 117.000. Miasto stare, ośrodek przemysłowy z poważnym udziałem komunikacji i życia kulturalnego (politechnika, muzeum przyrodnicze). Wielki dworzec, lotnisko komunikacyjne, radiostacja. Z przemysłu 2 kopalnie węgla, koksownia, szamotownia, fabryka kotłów, armatur, wag, wielkie warsztaty kolejowe. Najładniejsze miasto Zagłębia, niestety dość poważnie uszkodzone działaniami wojennymi.

Miasto Opole. Pow. 31 km², ludność 52.000. Miasto bardzo stare, niegdyś stolica piastowskiego księstwa, później ośrodek administracyjny Górnego Śląska. W zabudowie przeważa charakter administracyjno-urzędniczy. Leży nad Odrą, częściowo na ostrowach rzecznych i posiada duży port rzeczny. 2 % ludn. zatrudn. w rolnictwie, 22 % w przemyśle, 32 % w handlu i komunikacji. Wapienniki, cementownie, fabryki tytoniowe, warsztaty kolejowe. Zniszczenia wojenne miasta niezbyt wielkie.

Miasto Nysa. Pow. 24 km², ludność 38.000 (obecnie ok. 10 tys.). Stare, piękne architektonicznie miasto, niestety, śródmieście z zabytkami pra-

wie zupełnie zniszczone przez wojnę. Dawniej silna twierdza i siedziba wielkiego garnizonu. Leży nad górską rzeką Nysą Kłodzką. Przemysł obejmował centralę elektryczną, odlewnie, fabryki maszyn, firanek, szkła i luster, browar, młyny, olejarnie.

Miasto Racibórz. Pow. 43 km², ludn. 50.000. Miasto stare, niegdyś stolica księstwa, ostatnio poważny ośrodek przemysłu nad Odrą, bardzo silnie zniszczone przez wojnę.

Powiaty wiejskie

Powiat lubliniecki. Pow. 1013 km² (w tym stare ziemie 715 km²), ludność 70.000. W tym 43% zatrudniało rolnictwo, 26% przemysł, 11% handel i komunikacja. Miasta 3: Lubliniec (10.268 mieszkańców), Dobrodzień (4307 mieszk.) i Woźniki (2401 mieszk.). Gmin wiejskich jednostkowych było 68, obecnie zbiorowych — 12. Położenie: łagodny grzbiet wapienny i sąsiadujące z nim szerokie, płaskie doliny rzek Małopanwi i Liswarty. Gleby słabe, piaszczyste, przeważa las. Przemysł słabo rozwinięty: fabryka celulozy w Kaletach, przędzalnia, garbarnia, tartaki, cegielnie, gorzelnie.

Powiat tarnogórski. Pow. 268 km², ludn. 107.000. W tym 5% zatr. w rolnictwie, 48% w przemyśle, 19% w handlu i komun. Miast 2: Tarnowskie Góry (15.000 m.) i Miasteczko Śląskie (2407 m.). Gmin wiejskich jedn. 26, zbiorowych 11. Położenie: wapienna wyżyna, opadająca łagodnie ku wsch. i północy. Południowa część powiatu silnie uprzemysłowiona, północna rolniczo-leśna. Gleby mierne. Bogate tradycje górnicze z przeszłości, dziś już górnictwo słabsze. 2 kopalnie węgla, brykietownia, fabryka celulozy, materiałów wybuchowych, fabryka chemiczna, 2 kopalnie rud cynku i ołowiu, 2 duże zakłady wodociągowe, nieczynna huta ołowiu i srebra.

Powiat katowicki. Pow. 213 km², ludność 357.000. W tym 1% zatr. w rolnictwie, 65% w przemyśle, 10% w handlu i komun. Jest to najgęściej zaludniony „wiejski“ powiat w Polsce, składający się faktycznie prawie wyłącznie z wielkich osiedli przemysłowo-górnich. Miast 2: Mysłowice (22.700 m.) i Siemianowice (37.000 m.), gmin wiejskich jedn. było 28, zbiorowych — 26. Krajobraz przekształcony prawie zupełnie przez działalność człowieka, przestrzeń zabudowana są przerwane jedynie licznymi hałdami, polami i stawami zapadliskowymi, wszystkie ważniejsze miejscowości łączy sieć tramwajowa. Szczątki lasów zachowały się tylko na pd granicy powiatu.

Powiat pszczyński. Pow. 1046 km², ludność 151.000, w tym 25% zatrudniało rolnictwo, 46% przemysł, 12% handel i komun. Miasta 3: Pszczyna (7191 m.), Bieruń Stary (3067 m.) i Mikołów (11.900 m.) Gmin wiejskich jednostkowych było 88, zbiorowych 24. Obszar powiatu leży prawie w całości w dorzeczu Wisły, na szerokiej nizinie, urozmaiconej tylko w pn. części pasami niewielkich wzgórz wapiennych. Gleby słabe, dość dużą przestrzeń zajmują lasy sosnowo-świerkowe,

na wzgórzach wapiennych także bukowe. Charakter gospodarczy mieszany, rolniczo-przemysłowy. 6 kopalń węgla w pn. części powiatu, fabryki maszyn, odlewnie, papiernia i fabryka celulozy, ocynkownia blachy, fabryka materiałów wybuchowych, kopalnia doświadczalna, wielka elektrownia w Łaziskach Górnych, 2 browary w Tychach itd. Pod Pszczyną zwierzyńiec leśny, w którym zachowały się żubry. Zdrojowisko solankowe Goczalkowice.

Powiat rybnicki. Pow. 890 km², ludność 213.000, w tym 19% zatr. rolnictwo, 56% przemysł, 9% handel i komun. Miast 3: Rybnik (22.000 m.), Wodzisław (4766 m.) i Żory (5781 m.), wszystkie poważnie zniszczone przez działania wojenne. Gmin wiejskich jednostkowych było 111, zbiorowych jest 28. Położenie: na wzgórzach działu wodnego między Wisłą i Odrą, częściowo schodzi powiat w samą dolinę Odry. Gleby w pd. części dość żyzne, w pn. słabe. Mimo przeważnie rolniczego krajobrazu powiat silnie uprzemysłowiony, lasy słabo reprezentowane. 9 kopalń węgla, 3 koksownie, brykietownia, huta żelaza bez wielkich pieców, fabryki przemysłu spożywczego. Zdrojowisko solankowe w Jastrzębiu Zdroju. Złoża soli kamiennej i gipsu nie eksploatowane.

Powiat bielski. Pow. 339 km², ludność 59.000, w tym 29% rolników, 45% zatr. przemysł, 15% handel i komun. Miasto Strumięń (1995 m.). Gmin wiejskich jedn. 35, zbiorowych 11. Teren powiatu rozciąga się od doliny Wisły poprzez Pogórze Beskidzkie do grzbietu Beskidów. Gleby na Pogórzu dość żyzne, znaczna ilość łąk, liczne stawy rybne. W górach lasy świerkowe i bukowe. Jedna kopalnia węgla w Dziedzicach, rafineria nafty, walcownie metali, cukrownia w Chybiu, kilka fabryk włókienniczych i przemysłu drzewnego, liczne cegielnie. Zakład leczniczy w Jaworzu, lotnisko komun. w Aleksandrowicach, duży dworzec węzłowy w Dziedzicach.

Powiat cieszyński. Pow. 662 km², ludność 81.000, w tym 39% rolników, 32% zatrudnia przemysł, 9% handel i komun. Miast 2: Cieszyn (17.488 m.) i Skoczów (4368 m.). Gmin wiejskich jedn. 51, zbiorowych 17. Powiat jest w dużej części górzysty, obejmując źródłowe obszary Wisły w Beskidzie, na zachodzie opiera się o rzekę Olzę na znacznym odcinku, na pd. obejmuje nawet skrawek zlewiska Dunaju. Najważniejszą rolę odgrywa rolnictwo, hodowla, gospodarka leśna i ruch turystyczno-leśnikowy. Gleby na Pogórzu dobre, Beskid silnie zalesiony. Przemysł słaby: cementownia w Goleiszowie, fabryka wyrobów żelaznych w Ustroniu, fabryka kapeluszy w Skoczowie, browar i fabr. wódek w Cieszynie i drobniejsze. Cieszyn, będąc rozcięty granicą wzdłuż Olzy, upada gospodarczo, stając się cichym miastem emerytów. W Beskidzie duże uzdrowiska: Wisła, Istebna, Brenna, Ustroń.

Powiat będziński. Pow. 459 km², ludność 231.000, w tym 9% rolników, 67% zatr. przemysł, 13% handel i komun. Miast 3: Będzin (47.600 m.), Czeladź (21.000 m.), Dąbrowa Górnicza (36.900 m.). Gmin wiejskich zbiorowych 10. Powiat roz-

ciąga się między Białą Przemszą, a Brynicą obejmując liczne wzgórza, przeważnie wapienne, między tymi rzekami. Gleby słabe, krajobraz mocno przekształcony przez przemysł. Lasów bardzo mało. Jest to stary ośrodek górnictwa węglowego, stanowiący wraz z miastem Sosnowcem właściwe „Zagłębie Dąbrowskie“. 8 kopalń węgla, huta żelaza w Dąbrowie, cynkownia, szamotownie, fabryki łańcuchów, drutu, gwoździ, zakłady kotłarskie i mechaniczne, huty szkła, cementownie, wapienniki.

Powiat zawierciański. Pow. 945 km², ludność 131.000, w tym 38 % rolników, 44 % zatr. przemysł, 10 % handel i komun. Miasto Zawiercie (32.900 m.), gmin wiejskich zbiorowych 15. Powiat opiera się na wsch. o grzbiet Jury Krakowskiej, wzniesionej tu do 460 m nm., obejmując źródłowe odcinki Warty i Czarnej Przemszy. Poza szerokimi dolinami tych rzek jest silnie pagórkowaty. Liczne obfite źródła. Podłoże skalne przeważnie przysypane piaskami, stąd gleby bardzo słabe, miejscami tylko lepsze rędziny. Lasy dość rozległe. Niewielkie pokłady jurajskiego węgla brunatnego okresowo eksploatowane, w pn. części powiatu rudy żelaza średniej jakości, na grzbiecie jury znaczne ilości krystalicznego kalcytu. Własność ziemską silnie rozdrobnioną, znaczne części powiatu gospodarczo zaniedbane. Przemysł obejmuje fabryki włókiennice, hutę żelaza bez wielkich pieców, fabryki wyrobów żelaznych i emaliowanych, huty szkła, cementownie, wapienniki.

Powiat bytowski. Pow. 107 km², ludność 94.000, w tym 4 % rolników, 69 % zatr. przemysł, 4 % handel i komun. Miast nie ma, chociaż prawie wszystkie osiedla powiatu mają gospodarczo charakter miejski. Gmin jednostkowych było 11, zbiorowych obecnie 9. Powiat obejmuje zachodni skraj wielkiego zagłębia węglowego, teren falisty opada lekko ku zachodowi, bardzo zmieniony przez górnictwo i przemysł. Gospodarstw rolnych i leśnych 1176, w tym wielkiej własności 18. Gleby dość słabe. Gruntów ornych 5565 ha, łąk 1010 ha, lasów 2041 ha. Kopalń węgla 5, huta żelaza w Bobrku, wielka elektrownia, karbidownia, brykietownia, fabryka lin i maszyn.

Powiat gliwicki. Pow. 850 km², ludność 95.000, w tym 30 % rolników, 41 % zatr. przemysł, 10 % handel i komun. Miast 3: Pyskowice (7734 m.), Sośnicowice (2100 d., prawie doszczętnie zniszczone), Toszek (3625 m.). Gmin wiejskich jedn. 86, zbiorowych 12. Teren powiatu dość płaski, szerokie doliny Kłodnicy i Małopanwi, między nimi łagodne wzgórza wapienne. Gleby różne, na ogół mierne. Gospodarstw ogółem 7208, wielkich 70. Role zajmują 44.018 ha, łąki 5446 ha, lasy 29.188 ha. Huty żelazne w Łabętach i Rudzienicy, walcownia niklu (zdemontowane), walcownia cynku, fabryka kotłów i maszyn, browar, liczne wapienniki i tartaki, duże zakłady wodociągowe w Zawadzie. Wielki port na kanale Kłodnickim w Łabętach, umożliwiający eksport węgla z zagłębia drogą wodną do Odry.

Powiat kluczborski. Pow. 555 km², ludność 51.000, w tym 37 % rolników, 25 % zatrudnia

przemysł, 13 % handel i komun. Miast 3: Kluczborek (11.700 m.), Byczyna (3021 m.) i Wolczyn (3777 m.). Gmin wiejskich jednostkowych 63, zbiorowych 7. Teren lekko falisty, gleby średnie, przy odpowiednim nawożeniu wydajne, stąd przewaga rolnictwa. Gospodarstw ogółem 3562, wielkich 49. Role zajmują 37.802 ha, łąki 5265 ha, lasy 8691 ha. Fabryki maszyn rolniczych i browary w Kluczborku, Wolczynie i Byczynie, drożdżownia w Wolczynie, fabryka skór w Kluczborku, liczne młyny i tartaki. Byczyna ma charakter miasteczka zabytkowego.

Powiat oleski. Pow. 892 km², ludność 57.000, w tym 49 % rolników, 26 % zatr. przemysł, 7 % handel. Miast 2: Olesno (7263 m.) i Gorzów (3049 m.). Gmin wiejskich zbiorowych było 25, jest obecnie 10. Teren powiatu płaski, leży między dopływami Warty i Odry. Gleby lekkie, piaszczyste, mało urodzajne, przeważa las. Gospodarstw ogółem 6274, w tym 35 wielkich. Role zajmują 37.940 ha, łąki 5795 ha, lasy 39.569 ha. Przemysł prawie wyłącznie spożywczy i drzewny: młyny, tartaki, mleczarnie.

Powiat opolski. Pow. 1396 km², ludność 145.000, w tym 29 % rolników, 40 % zatr. przemysł, 12 % handel i komun. Miasto Chrapkowice (5559 m.). Gmin wiejskich było 120, zbiorowych jest 20. Powiat obejmuje długi odcinek doliny Odry i rozległe faliste równiny po obu brzegach. Gleby w dolinie Odry ciężkie, bardzo żyzne, poza tym słabe, piaszczyste. Gospodarstw ogółem 16.069, bardzo rozdrobnione. Wielkiej własności 30, przeważnie lasy. Grunty orne zajmują 58.843 ha, łąki 10.945 ha, lasy 62.527 ha. Przemysł: stalownia w Ozimku, fabryki maszyn rolniczych, wapienniki, cementownie, fabr. papieru i celulozy, huta szkła, młyny, tartaki, mleczarnie. Wielki zbiornik retencyjny w Turawie na Małopanwi (90 milj. m³ pojemności).

Powiat strzelecki. Pow. 892 km², ludność 94.000, w tym 28 % rolników, 41 % zatr. przemysł, 11 % handel i komun. Miast 3: Strzelce (11.523 m.), Leśnica (3323 m.), Ujazd (2196 m.), wszystkie mocno uszkodzone przez działania wojenne. Gmin wiejskich 78, zbiorowych 14. Powiat opiera się na zachodzie o Odrę i obejmuje większą część wapiennego grzbietu Chelmu z najwyższym wzniesieniem Góry św. Anny (404 m nm.). Duże złoża wapieni, na Górze św. Anny także bazalt. Gleby w części pd.-zachodniej urodzajne, w pn.-wschodn. lekkie, piaszczyste, przeważnie pokryte lasem. Gospodarstw ogółem 7940, wielkiej własności 53. Grunty orne zajmują 44.579 ha, łąki 4037 ha, lasy 33.287 ha. Przemysł: walcownia żelaza, odlewnie, walcownia cynku, fabryka materiałów wybuchowych, węgla drzewnego, cementownie, wapienniki, browary, tartaki.

Powiat kozielski. Pow. 663 km², ludność 90.000, w tym 31 % rolników, 34 % zatr. przemysł, 15 % handel i kom. Miasto Koźle (13.000 m.). Gmin wiejskich jedn. 77, zbiorowych 10. Powiat obejmuje dolny bieg Kłodnicy i oba brzegi Odry z przewagą na lewym brzegu. Gleby na prawej

stronie Odry liche, w dolinie i na lewym brzegu urodzajne. Gospodarstw ogółem 7176, wielkich 48. Pod Kozłem, u spływu Kłodnicy z Odrą, wielki port rzeczny, punkt końcowy żeglugi na Odrze przy odgałęzieniu Kanału Kłodnickiego. Obok, w Kędzierzynie, wielki węzłowy dworzec kolejowy. Największy obiekt przemysłowy powiatu to wybudowane podczas wojny, później mocno zniszczone i zdemontowane zakłady benzyny syntetycznej, związków azotowych itp. w Kędzierzynie i Blachowni. Prócz tego są fabryki maszyn, celulozy i papieru, cukrownia, browar, duża elektrownia, słodownia, młyty, tartaki.

Powiat raciborski. Pow. 501 km², ludność 64.000, w tym 32 % rolników, 43 % zatr. przemysł, 7 % handel. Miast nie ma, gmin wiejskich jednostkowych było 56, zbiorowych jest 10. Powiat obejmuje najwyższy w Polsce odcinek rzeki Odry. Dolina sama oraz lewobrzeżna, wzgórzysta część powiatu jest bardzo urodzajna, prawobrzeżna biedna i lesista. Przemysł głównie rolny i drzewny: fabryka maszyn rolniczych, browary, cukrownia, młyny, serownie, fabryki wyrobów lnianych.

Powiat głąbczycki. Pow. 692 km², ludność 82.000, w tym 37 % rolników, 30 % zatr. przemysł, 8 % handel i komun. Miast 3: Głąbczyce (13.452 m.), Baworów (4536 m.) i Kietrz (8914 m.). Gmin wiejskich 75, zbiorowych 10. Powiat obejmuje pagórkowate przedpole Sudetów wschodnich między rzekami Opawą, Cyną i Osobłogą. Gleby bardzo urodzajne. Powiat posiada najwyższy odsetek gruntów ornych — 59.712 ha, lasów znikomo mało — 2960 ha, łąk 2534 ha. Gospodarstw ogółem 7074, wielkiej własności 23, struktura rolna zdrowa, mało rozdrobniona. Przemysł: fabryka maszyn rolniczych, 3 browary, cukrownia, tkalnia lnu i dywanów, słodownia, młyny, tartaki, cegielnia. W Kietrzu kopalnia gipsu, pod Starą Cerekwią łom bazaltu.

Powiat prądnicki. Pow. 799 km², ludność 96.000, w tym 36 % rolników, 33 % zatr. przemysł, 8 % handel i komun. Miast 3: Prądnik (17.339 m.), Biała (3786 m.) i Głogówek (7581 m.). Gmin wiejskich jednostkowych 91, zbiorowych 11. Powiat obejmuje przeważnie faliste równiny na lewym brzegu Odry, część przedpola Sudetów i wchodzi na małym odcinku w same góry na granicy czeskiej. Większa część powiatu ma urodzajne gleby, na północy trochę ubogich piasków z przewagą lasów. Gospodarstw ogółem 8469, wielkiej własności 44. Grunty orne zajmują 55.448 ha, łąki 5988 ha, lasy 13.994 ha. Przemysł: tkalnia lnu i adamaszku, fabr. wyrobów cementowych, 2 cukrownie, 3 browary, olejarnia, fabr. maszyn rolniczych, młyny, tartaki. Znaczny ruch turystyczny w Prądniku i górskiej okolicy.

Powiat nyski. Pow. 690 km², ludność 71.000, w tym 36 % rolników, 34 % zatr. przemysł, 8 % handel i komun. Miast 2: Głuchołazy (9772 m.) i Paczków (7522 m.), oba miasta niezniszczone. Gmin wiejskich jedn. 95, zbiorowych 13. Powiat obejmuje podnóże Sudetów po obu brzegach Nysy Kłodzkiej i jej dopływów, wkraczając na południu

lekko w obszar górski. Gleby przeważnie bardzo urodzajne. Łomy granitu i marmuru. Gospodarstw ogółem 5218, wielkich 38, struktura rolna zdrowa. Grunty orne zajmują 53.422 ha, łąki 5450 ha, lasy 7857 ha. Fabryki papieru i celulozy, guzików, rękawiczek, tkalnie lnu, browary, młyny, tartaki, drożdżownia, gorzelnia, wapienniki, fabr. pomocy szkolnych w Paczkowie. Kilka uzdrowisk podgórskich i sanatoriów z ośrodkiem w Głuchołazach. Paczków jest najładniejszym zabytkowym miastem Śląska Opolskiego.

Powiat grodkowski. Pow. 520 km², ludność 40.000, w tym 44 % rolników, 24 % zatr. przemysł, 9 % handel i komun. Miast 2: Grodków (4867 m.) i Odmuchów (4964 m.). Gmin wiejskich jedn. 65, zbiorowych 8. Powiat obejmuje teren falisty, częściowo pagórkowaty na lewym brzegu Nysy Kłodzkiej. Gleby przeważnie urodzajne, częściowo tylko piaszczyste na pn.-wschodzie. Gospodarstw ogółem 2962, w tym 51 wielkiej własności; struktura rolna najzdrowsza w całym województwie, przeważają gospodarstwa średnie. Grunty orne zajmują 39.509 ha, łąki 4521 ha, lasy 5239 ha. Kamieniołomy granitu, fabryki maszyn rolniczych, browar w Grodkowie, cukrownia w Odmuchowie, cegielnia, młyny, tartaki. Wielki zbiornik retencyjny na Nysie Kłodzkiej w Odmuchowie (143 milj. m³ pojemności) z elektrownią. Duże zakłady ogrodnicze.

Powiat niemodliński. Pow. 604 km², ludność 41.000, w tym 46 % rolników, 25 % zatrudnia przemysł, 7 % handel i komun. Miast 3: Niemodlin (2727 m.), Fyrląd (1895 m.) i Szurgoszcz (1224 m., dawniej Skorogostów Most). Dwa ostatnie miasta pokaźnie zniszczone. Gmin wiejskich jednostkowych 75, zbiorowych obecnie 7. Powiat obejmuje teren lekko falisty między Odrą i dolnym biegiem Nysy Kłodzkiej. Gleby średnie, częściowo piaszczyste, znaczna ilość stawów. Gospodarstw ogółem 4155, w tym 42 wielkie. Orne ziemie zajmują 30.571 ha, łąki 6212 ha, lasy 17.884 ha. Fabryki maszyn rolniczych, fabryka porcelany w Tułowicach, browary, młyny, tartaki. Wielkie łomy bazaltu w Molestowicach.

Miejskie Zakłady Techniczne

Elektrownia · Gazownia i Wodociągi

w Rybniku

p o l e c a j a

S M O Ł Ę

do terowanie dachów i wyrobu
papy w każdej ilości

oraz różne lampy i materiały instalacyjne

Mgr J. Bartel

O ujednolicenie przepisów prawnych

Z mocą obowiązującą od dnia 27 listopada 1945 roku zostało wprowadzone na obszar ziem odzyskanych ustawodawstwo polskie dekretem z dnia 13 listopada 1945 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 295). Dekret ten zapoczątkował ujednolajnienie przepisów prawnych w dziedzinie administracji publicznej.

Z dniem 16 grudnia 1945 r. zostaje dla obszaru całego Państwa uregulowana jednolicie sprawa zmiany i ustalenia imion i nazwisk, a to dekretem z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. Nr 56, poz. 310). Dekret ten przekazuje sprawy z zakresu zmiany imion i nazwisk władzom administracji ogólnej (Starostwom Pow. względnie Grodzkim i Urzędowi Wojewódzkim), usuwając dotychczasową dwutorowość, istniejącą na zasadzie ustawodawstwa zaborczego, w myśl którego sprawy te na górnosłaskiej części Wojew. należały do właściwości władz sądowych (sądów grodzkich, w ostatniej instancji do Min. Sprawiedliwości).

Z dniem 27 grudnia 1945 r. zostały dekretem z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. Nr 56, poz. 312) podwyższone dziesięciokrotnie grzywny, kary pieniężne, kary porządkowe oraz nawiązki, przewidziane w wydanych przed dniem 5 września 1939 przepisach prawa materialnego i formalnego, niezależnie od tego, czy do wymierzenia tych grzywien, kar pieniężnych i porządkowych oraz nawiązek, powołane są władze sądowe czy administracyjne. Na skutek tego dekretu ob. Wojewoda Śląsko-Dąbrowski wydał zarządzenie z dnia 29 listopada 1945 r., ogłoszone w śl.-dąbr. Dzienniku Wojew. (z dnia 14 grudnia 1945 r. Nr 33, poz. 446) o doraźnych nakazach karnych w postępowaniu karno-admin. Zarządzeniem tym ob. Wojewoda Śl.-Dąbr. wyraził zgodę na wydawanie przez powiatowe władze admin. ogólnej indywidualnych upoważnień podległym im organom Milicji Obywatelskiej do nakładania doraźnymi nakazami karnymi (przy użyciu blankietów kolorowych) grzywien za wykroczenia przepisów porządkowych wyraźnie w upoważnieniu wyszczególnionych. Grzywny mają być natychmiast ściągane i opiewają przy wręczeniu blankietu czerwonego na sto zł, zielonego na 50 zł, żółtego na 40 zł i niebieskiego na 30 zł.

Z dniem 1 stycznia 1946 r. zostały wprowadzone na obszar całego Państwa jednolite przepisy w zakresie prawa małżeńskiego dekretem z dnia 25 września 1945 r. (Dz. U. Nr 48, poz. 270). Z tym też terminem rozpoczęły swą działalność na całym obszarze Rzeczypospolitej świeckie urzędy stanu cywilnego, w miejsce dotychczasowych, prowadzonych w Wojew. centralnych i południowych przez duszpasterzy wyznań religijnych, a to dekretem z dnia 25 września 1945 r. (Dz. U. Nr 48, poz. 270).

Zarządzeniem z dnia 7 lutego 1946 r. Nr Pra. II/1-3/46 wyraził ob. Wojewoda Śl. Dąbr. zgodę na wydawanie przez powiatowe władze admin. ogólnej upoważnień poszczególnym funkcjonariuszom państwowych i samorządowych władz im podległych do nakładania grzywien nie przekraczających kwoty stu złotych w formie doraźnych nakazów karnych.

W tych wypadkach są stosowane blankiety białe, pisane przez kalkę.

Upoważnienia te otrzymywać mają poszczególni funkcjonariusze Starostw oraz władz samorządowych (np. lekarz pow., pow. lekarz wet., architekt pow. i t. p.).

Dalszym etapem w ujednolajnieniu przepisów prawnych jest dekret z dnia 8 stycznia 1946 r., który z dniem 14 marca 1946 r. wprowadza na całym obszarze Państwa jednolite przepisy w dziedzinie ustawodawstwa pracy (Dz. U. Nr 4, poz. 30).

W najbliższym czasie spodziewane jest ogłoszenie noweli do prawa łowieckiego z dnia 3 grudnia 1927 r. (Dz. U. Nr 110, poz. 934) ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem Prez. z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. Nr 67, poz. 622). Nowela przewiduje uchylenie mocy obowiązującej ustaw dotychczas stosowanych, a to na cieszyńskiej części kr. ustawy ślaskiej z dnia 13 stycznia 1903 (Dz. U. i R. Kr. Nr 42), zmienionej postanowieniami z dnia 3 kwietnia 1909 (Dz. U. i R. Kr. Nr 27) i z dnia 4 października 1910 (Dz. U. i R. Kr. Nr 55), a na górnosłaskiej części Województwa pruskiej ordynacji łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 (Zb. ust. pr. str. 207) oraz ustawy ślaskiej z dnia 12 grudnia 1923, zmieniającej częściowo powołane powyżej przepisy ustawowe (Dz. U. Śl. Nr 43, poz. 212) i wydane na zasadzie tej ostatnio powołanej ustawy rozporządzenie wykonawcze z dnia 16 maja 1938 o zmianie czasów ochronnych dla poszczególnych gatunków zwierzyny łownej (Dz. U. Śl. Nr 11, poz. 25). Również oczekiwać należy nowelizacji ustawy o rybołóstwie z dnia 7 marca 1932 (Dz. U. Nr 35, poz. 357), zmienionej art. 67 rozp. Prez. R. z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. Nr 110, poz. 976), która to ustawa obowiązywać będzie w miejsce dotychczas stosowanej na obszarze wojew. śl. w granicach r. 1939, ślaskiej ustawy rybackiej z dnia 22 grudnia 1933 (Dz. U. Śl. Nr 30, poz. 62).

Tego samego oczekują prawnicy w dziedzinie prawa wodnego przez zmianę niektórych artykułów polskiej ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 w brzmieniu ogłoszenia pod poz. 574 (Dz. U. R. P. Nr 62) z r. 1928 ze zmianą wprowadzoną art. 77 rozp. Prez. R. z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. Nr 110, poz. 976) i ustawy z dn. 13 lipca 1939 o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa (Dz. U. Nr 64 poz. 428).

W tej dziedzinie wskazane jest uchylenie w drodze wyrażnej klauzuli derogacyjnej przepisów ustaw zaborczych, jakie obowiązują w tym przedmiocie, a to na cieszyńskiej części województwa:

1. austriackiej państwowej ustawy wodnej z dn. 30 maja 1869 (Dz. U. P. Nr 93),
2. śląskiej krajowej ustawy wodnej z dnia 28 sierpnia 1870 (Dz. U. i Rozp. Kr. Nr 51),
3. ustawy państwowej z dnia 19 lutego 1873 (Dz. U. P. Nr 32) w sprawie terenów użytkowanych przez wykonanie robót regulacyjnych,
4. ustawy z dnia 30 czerwca 1884 (Dz. U. P. Nr 116) w sprawie popierania kultury rolnej na polu budownictwa wodnego,
5. ustawy z dnia 30 czerwca 1884 (Dz. U. P. Nr 117) w sprawie zarządzeń służących do nieszkodliwego odprowadzania wód górskich,
6. ustawy z dnia 4 stycznia 1909 (Dz. U. P. Nr 4) o zmianie rozdziału I, ustawy z dnia 30 czerwca 1884 (Dz. U. P. Nr 116), obejmującego postanowienia finansowe,

7. krajowej ustawy z dnia 2 maja 1886 (Dz. U. i R. Kr. Nr 25) o niektórych postanowieniach policyjno-wodnych i leśnych,
8. ustawy z dnia 7 lutego 1888 (Dz. U. P. Nr 17) w sprawie przydziału sił państwowych do projektowania i kierowania robotami przy zabudowaniu potoków górskich,
9. ustawy krajowej z dnia 28 sierpnia 1906 (Dz. U. i R. Kr. Nr 37) w sprawie zabudowań potoków górskich, które mają być wykonane na Śląsku,
- i 10. ustawy krajowej z dnia 10 marca 1907 (Dz. U. i Rozp. Kr. Nr 18), o regulacji rzek i ochrony brzegów, które mają być przeprowadzone na Śląsku stosownie do § 5 ustęp 1 ustawy państwowej z dnia 11 czerwca 1901 (Dz. U. P. Nr 66);

zaś na górnosląskiej części Województwa przepisów pruskiej ustawy wodnej z dnia 7 kwietnia 1913 (Zb. ust. pr. str. 53) i w tej ustawie wyszczególnionych jako obowiązujące przepisów niemieckich.

K. J.

Podstawy prawne przepisów finansowych w Administracji Samorządowej

Skrupulatne przestrzeganie prawa finansowego w związkach samorządowych wpływa dodatnio na psychikę obywateli, wzmacnia poczucie praworządności, wzbudza zaufanie ludności w stosunku do tych samorządów i równocześnie do Rządu Jedności Narodowej.

Działalność Rad Narodowych oraz organów wykonawczych będzie pożyteczną, o ile stosowanie norm prawnych wykonywane będzie z całą wiedzą i pełnym poczuciem odpowiedzialności.

W wstępie do II zeszytu Mgr. Piotra Tomanka, omawiającego zbiór przepisów o budżetowaniu, kasowości i rachunkowości związków komunalnych, podatków samorządowych i t. d. Wicewojewoda Śląsko-Dąbrowski ob. płk. Ziętek wyraził się:

„Zbiór tych przepisów jest wobec braku literatury fachowej, zniszczonej przez okupanta, dla pracowników samorządowych i zainteresowanych warstw ludności — koniecznością“.

Poniższy wykaz ilustruje dotychczas omówione przepisy:

L. p.	T r e ś ć	Zeszyt Tomanka Nr	L. p.	T r e ś ć	Zeszyt Tomanka Nr
A) Budżet.					
1.	Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 17. VI. 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne	II			
2.	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z dnia 6. XII. 1932 r. o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych	I			
3.	Okólnik Min. Spr. Wewn. Nr 110 z dnia 15. XI. 33 r. o wyjaśnieniu przepisów cyt. rozporządzenia pod pkt. 2	II			
B) Kasowość i rachunkowość.					
1.	Rozporządzenie Min. Spr. Wewn. z dnia 6. XII. 1932 r. o kasowości i rachunkowości w związkach komunalnych	I			
2.	Okólnik Min. Spraw Wewn. Nr 108 z d. 15. XI. 1933 r. zawierający szczegółowe wyjaśnienia wzgl. wskazówki, którymi				
	posiłkować się powinny zarówno związki samorządowe, jak i władze nadzorcze przy stosowaniu przepisów poszczególnych paragrafów rozporządzenia pod pkt. B 1	II			
	3. Wzór instrukcji kasowo-rachunkowej dla miast wydzielonych	II			
	4. Wzór instrukcji kasowo-rachunkowej dla gmin wiejskich (także małych miast) . .	II			
	5. Regulamin Komisji Rewizyjnej dla związków samorządu terytorialnego	II			
	6. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25 lutego 1930 r. o rachunkowości i o sprawozdaniach instytucji opiekuńczych	II			
	7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu, oraz instytucji prawa publicznego .	III			

L. p.	Treść	Zeszyt Tomanka Nr	L. p.	Treść	Zeszyt Tomanka Nr
C. Podatki.			D. Egzekucja podatków i innych świadczeń pieniężnych.		
1.	Ustawa z dnia 11. VIII. 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych	I	1	Rozporządzenie Prezydenta P. R. o postępowaniu przymusowym w administracji z dnia 22. III. 1928 r.	III
2.	Dekret z dnia 13. IV. 1845 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego	I	2.	Ustawa z dnia 10 marca 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych	III
3.	Okólnik Wojewody Śl.-Dąbr. z 18. V. 45 r. o reformie podatkowej	I	3.	Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych świadczeń spod egzekucji urzędów skarbowych	III
4.	Rozporządzenie wykonawcze z dnia 15. maja 1945 r. w sprawie wykonania powyższego dekretu pod pkt. C 2	I	4.	Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych	III
5.	Dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. o podatku wojskowym	I	5.	Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należnościach stempowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych	III
6.	Rozporządzenie wykonawcze Ministra Administracji Publicznej z dnia 15. V. 1945 r. do powyższego dekretu pod pkt. C 4	I	6.	Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. V. 1927 r. w sprawie zmiany art. 2, jak wyżej, kar za zwłokę	III
7.	Dekret Prezydenta R. P. z dnia 4. XI. 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym	I	7.	Ustawa z dnia 18 marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych dań publicznych	III
8.	Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31. III. 1937 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego	I	8.	Egzekwowanie grzywien i t. d. na polecenie sądu	III
9.	Dekret Prezydenta R. P. z dnia 14. I. 1936 r. o podatku od nieruchomości	I	9.	Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 1935 r. o taksie wynagrodzenia gmin za egzekucję należności sądowych	III
10.	Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 20. IV. 1936 r. o podatku od nieruchomości (ad C 9)	I	10.	Postępowanie egzekucyjne za należności pieniężne przypadające od Skarbu Państwa	III
11.	Dekret Prezydenta R. P. z dnia 14. XI. 1935 r. o podatku od lokali	I	11.	Zajęcie w drodze egzekucji należności wypłaconych przez Skarb Państwa i związki samorządowe dostawcom	III
12.	Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 20. IV. 1936 r. o podatku od lokali (ad C 11)	I	12.	Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych	III
13.	Ustawa z dnia 25. IV. 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć	I	13.	Instrukcja Ministra Skarbu z d. 23 lipca 1932 r. o stosowaniu przepisów w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Monitor)	III
14.	Rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. VIII. do ustawy ad C 13	I	14.	Rozporządzenie Prez. R. P. z d. 27. X. 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności od związków komunalnych	III
15.	Wzór statutu o poborze podatku od spożycia w zakładach gastronomicznych	II	15.	Okólnik Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 15. XI. 1933 r. o należnościach prywatno-prawnych przypadających od związków komunalnych	III
16.	Ustawa z dnia 26 marca 1935 roku o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne	III			
17.	Rozporządzenie wykonawcze z dnia 24. VI. 1936 r. (ad 16)	III			
18.	Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stempowych	III			
19.	Dekret z dnia 2 listopada 1945 r. o Komunalnym Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowym	III			

Z działalności władz II instancji

Krótki bilans prac Wojewódzkiego Urzędu Ziemiańskiego w roku 1945

Wojewódzki Urząd Ziemiański przejął w administrację 660 majątków o obszarze 173.000 ha, w tym 120.000 ha gruntów ornych. Ponad 200 majątków oddano w międzyczasie zakładom przemysłowym i innym instytucjom w dzierżawne użytkowanie.

We własnej administracji Urzędu pozostaje dotychczas ponad 400 majątków

Parcelację przeprowadzono na terenie powiatów, leżących w granicach województwa z r. 1939. Z ogólnej liczby 186 majątków na tym terenie wyłączono spod reformy rolnej całkowicie 20 majątków o obszarze 5000 ha i częściowo 60 majątków o obszarze 4000 ha, jako ośrodki kultury rolnej, gospodarstwa szkolne i t. p. Ponadto wyłączono

około 10.5000 ha gruntów na cele aprowizacyjne dla przemysłu.

Ogółem rozparcelowano 21.000 ha, obdzielając 590 rodzin służby folwarcznej, 1413 rodzin, które posiadały gospodarstwa karłowate, 1770 rodzin małorolnych, 430 rodzin średniorolnych i 1780 rodzin bezrolnych. W trybie reformy rolnej utworzono 11.500 ogródków działkowych na przestrzeni 820 ha. Dla 58 stołówek przydzielono na okres przejściowy 1100 ha i wreszcie utworzono 85 resztówek o pow. 1875 ha. Nie obsadzonych jest jeszcze 900 działek o pow. 1250 ha.

Na terenie opolskiej części województwa Urząd przystąpił do prac przygotowawczych, które umożliwią szybkie przeprowadzenie podziału ziemi przez osadzenie repatriantów i upelnorolnienia gospodarstw nie samowystarczalnych. Dla tych celów wytypowano 200 majątków.

Równolegle do akcji parcelacyjnej Urzędy Ziemskie przydzielały gospodarstwa poniemieckie repatriantom i osadnikom. Dotychczas obsadzono na gospodarstwach 36.000 rodzin, a w miastach 22.000 rodzin.

W dziedzinie gospodarki stawowej Urząd zagospodarował część stawów w okresie wiosennym ub. roku i przygotował większość do zalewu na nadchodzący sezon. Ogólny obszar wód na Śląsku wynosi ca 15.500 ha, w tym wód otwartych 5.000 ha, jezior zaporowych 4.500 ha i wód zamkniętych 6.000 ha, z czego ca 3.000 ha znajduje się w administracji Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego.

Z uwagi na szybką produkcję mięsa, gospodarka rybna ma bardzo poważne znaczenie dla aprowizacji kraju.

Sprawa produkcji mięsa i tłuszczów organicznych nie może być pomyślnie rozwiązana na terenie rolnictwa ze względu na ogromne braki w pogłowie bydła i trzody chlewnej, które wynosi za-

ledwie 10% stanu przedwojennego, a w odniesieniu do trzody chlewnej zaledwie 5%.

Mimo tych trudnych warunków zasiewy jesienne zostały wykonane w 20% ogólnego obszaru majątków na terenie Opolszczyzny i w 40% og. obszaru majątków na terenie starych powiatów Województwa Śląsko-Dąbrowskiego. Spośród działów przemysłu rolnego poważną pozycję stanowi gorzelnictwo. W ub. kampanii było czynnych ponad 40 gorzelni, które wyprodukowały blisko 300 tys. litrów spirytusu. Obecnie czynnych jest 15, a gotowych do ruchu 44. W bież. kampanii wyprodukowano 120.000 l spirytusu. Ważny dział przemysłu rolnego, jakim jest młynarstwo (z górą 600 młynów rolniczych), znajduje się w zarządzie Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego.

W dziedzinie świadczeń rzeczowych Wojewódzki Urząd Ziemski zdał centralnie okragło 8.000 ton zbóż, głównie pszenicy, a więc 100% sumy ustalonej w porozumieniu z Wydziałem Aproprowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego. To samo dotyczy gospodarstw stawowych, gdzie wyznaczony kontyngent w wysokości 10.000 kg ryb oddano całkowicie.

Na odcinku prac wodno-melioracyjnych Urząd wykonał naprawę wałów ochronnych, między innymi na Wiśle i Odrze, na długości 88 km. Ułożono 25.000 m bież. rurociągów drenowych, wykopano 1.350 m bież. rowów odwadniających, wydrenowano 70 ha gruntów i t. d. Ponadto dokonano najpilniejszych prac konserwacyjnych przy regulacji potoków górskich i kanałach na długości 64 km. Ogółem na te roboty wydatkowano 3.300 tys. zł, zużywając 45.000 dniówek roboczych.

W dziedzinie oświaty rolniczej uruchomiono 3 gimnazja, 6 szkół powiatowych i 25 szkół gminnych, z przeszło 800 uczniami. Liczba zatrudnionych nauczycieli wynosi 128 osób.

Z działalności Wydziału Odbudowy

W roku 1945 otrzymano z Ministerstwa Odbudowy i na podstawie uchwał Woj. Komisji Odbudowy rozprowadzono na 22 powiaty, obejmujące 43 miast niewydzielonych i na 14 miast wydzielonych, następujące kredyty:

a) na odbudowę miast	31.572.000 zł
b) na odbudowę wsi	13.550.000 zł
c) na remont budynków resortowych Ministerstw	3.578.500 zł
razem	48.700.500 zł

Z kwoty tej przedłożono wyrachowania na sumę: 43.193.149 zł. W miastach usunięto około 80.000 m³ gruzów, odczyszczono 78 km szlaków, uruchomiono instytucji użyteczności publicznej 153, wyremontowano 83 gmachy publiczne, a zabezpieczono 164 i odemontowano 61 budynków publ. resortowych Ministerstw.

Na wsiach odbudowano 1335 gospodarstw i odremontowano 394 budynki gminne i użyteczno-

ści publicznej, uruchomiono 9 ośrodków drobnego przemysłu budowlanego.

Na cele odbudowy zużyto 760.000 sztuk cegieł, 370 ton cementu i wapna, 13.350 m³ drzewa, 14,6 ton żelaza, 179.200 m² materiałów dekarских, 41.288 m² szkła. Przepracowano 243.864 robotniko-dniówek robotników niekwalifikowanych, 147 tys. 660 robotniko-dniówek robotników kwalifikowanych i 18.434 dniówek personelu technicznego. Oprócz tego przeprowadzono kredyty bankowe przyznane jako pożyczki długoterminowe na odbudowę i remont prywatnych budynków mieszkalnych w miastach za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego i na odbudowę wsi za pośrednictwem Banku Rolnego.

Dla budynków w miastach przewidziano kredyt 6 mil. zł, ale z powodu wielkich formalności przy zaciąganiu pożyczek, spóźnionej pory i małych kwot przeznaczonych na remont jednej izby, otrzymało pożyczkę 28 petentów na sumę 2.119.000 zł.

Z kredytów przewidzianych na wieś w sumie 10 mil. zł wypłacono 308 petentom: 4.356.000 zł.

Na I-szy kwartał 1946 r. przewidziało Ministerstwo Odbudowy kredyt w wysokości:

7.500.000 zł na miasta,

4.500.000 zł na wieś,

a oprócz tego 1.100.000 zł na szkoły powszechne. Z materiałów przydzielono 5.000 m³ drzewa, 40 tys. m² szkła oraz 30.000 rolek papy.

Tak kredyty, jak i materiały zostały rozdzielone uchwałami Woj. Komisji Odbudowy i rozprowadza się je w teren.

Wyzyskując czas nie nadający się na właściwy ruch budowlany, przystąpiono do dokładnego opracowania rozmiarów robót z zakresu wodociągów, kanalizacji oraz zieleni publicznej. Według dotychczas zebranych danych ogólna powierzchnia ogródków działkowych wynosi 3.463 ha, a przed-

łożono kosztorysy na potrzebne roboty w dziale zieleni publicznej przekraczają sumę 33 mil. zł — i obejmują roboty w 96 osiedlach i miastach.

Opracowano budżet na trzy kwartały b. r., zamykający się sumą 642.488.280 zł oraz specjalny budżet na drugi kwartał br. na sumę 200.471.283 złote.

Niezależnie od tego opracowano wnioski do Państwowego Planu Inwestycyjnego według zleceń Ministerstwa Odbudowy i szczegółowe wnioski dla samorządów z terenów Ziem Odzyskanych według instrukcji delegata Min. Ziem Odzyskanych.

Wobec sprzyjającej pory roku rozpoczął się już normalny ruch budowlany, który jednak napotyka na trudności z powodu braku odpowiednich środków transportowych i brak odpowiednich kredytów.

Z działalności Wydziału Weterynaryjnego

W dniu 22 lutego upłynął rok, gdy utworzony został Wydział Weterynaryjny.

Schemat organizacyjny Wydziału opracowany został według wskazówek delegata Rządu R. P. z Lublina już na kilka dni naprzód w Krakowie, skąd wraz z gronem kilku lekarzy weter. przybyłem do Katowic. Towarzyszący mi lekarze weter. w liczbie około 10 byli to przeważnie dawni współpracownicy w administracji państwowej względnie samorządowej, którzy z powodu okupacji Województwa Śląskiego przebywali czasowo w t. zw. Gubernatorstwie. Zespół ten tworzył niejako kadre, która stanowiła punkt wyjściowy przyszłej organizacji administracji weterynaryjnej.

Na terenie Województwa Śląsko-Dąbrowskiego przebywało wprawdzie wówczas kilku lekarzy wet., pozostałych bądź to z czasów okupacji, bądź też takich, którzy zaraz po opuszczeniu tych terenów przez okupanta na własną rękę osiedlili się na dogodnych im stanowiskach. Były nawet początkowo usiłowania stworzenia organizacji państwowej służby weterynaryjnej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim. W sumie jednak cały personel weterynaryjny, jaki znajdował się na tut. terenie w początkach organizacji, nie liczył więcej ponad 15 osób.

Pracę zaczęto od organizacji wewnętrznej Wydziału. Nie było czasu na oczekiwanie i liczenie na jakąkolwiek pomoc, czy to przy spełnianiu prac czysto fizycznych w związku z urządzeniem odpowiednich pomieszczeń biurowych, czy też przy załatwianiu pierwszych prac biurowych, które z braku maszyn do pisania częściowo załatwiano w domu prywatnym.

Zaraz na wstępie w dniu 26 lutego wydano okólnik, w myśl którego wszyscy lekarze wet., ubiegający się o jakiekolwiek posady czy to w służbie państwowej, czy też samorządowej, winni zarejestrować się w Wydziale Weterynaryjnym. Obsadę wszystkich stanowisk lekarzy wet. na ca-

łym obszarze Województwa Śląsko-Dąbrowskiego uzależniono od zgody Urzędu Wojewódzkiego. Zarządzenie to, jak się później okazało, było konieczne, gdyż na poszczególne stanowiska lek. wet. zgłaszały się ze wszystkich stron Polski osoby niejednokrotnie nie mające odpowiednich kwalifikacji.

Pierwsze wysiłki Wydziału poszły w kierunku obsady personalnej najważniejszych placówek weterynaryjnych w terenie, a to w tym celu, aby można było osobiście zabezpieczyć niejednokrotnie bardzo znaczny majątek poniemiecki w postaci czy to lekarstw, instrumentów, mikroskopów, laboratoriów, czy też urządzeń rzeźnianych i innych. Dość wspomnieć, że w Opolu zabezpieczono sto kilkadziesiąt skrzyń, zawierających milionowej wartości sprzęt laboratoryjny Lwowskiej Akademii Weterynaryjnej.

Obsadzono przede wszystkim stanowiska powiatowych lekarzy wet. oraz dyrektorów, względnie kierowników rzeźni większych. W pierwszym rzędzie zamianowano powiatowych lekarzy wet. na dawnym obszarze Województwa Śląskiego.

W dniu 9 marca 1945 r. przystąpiono do przejęcia służby weterynaryjnej w dwóch powiatach, przyłączonych z wojew. kieleckiego, a mianowicie: w pow. będzińskim wraz z Sosnowcem oraz w pow. zawierciańskim, zaś dnia 15 marca w 7 powiatach Opolszczyzny, a wreszcie 20 kwietnia w 6 powiatach zaodrzańskich.

Zgodnie z Instrukcją Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 marca 1945 r., pełniąc równocześnie funkcję Naczelnika Wydziału Wet. Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, równolegle do organizowania państwowej służby weterynaryjnej przystąpiłem do organizacji służby weterynaryjnej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim oraz przy Powiatowych Urzędach Ziemskich.

W miarę napływania nowych sił lekarsko wet. obsadzano coraz to nowe placówki bądź przy powiatowych Urzędach Ziemskich, bądź też przy

rzeźniach miejskich, względnie na obwodach badania.

W tym czasie zarządzono również rejestrację całego personelu weterynaryjnego, sanitariuszów, oglądaczy mięsa, felczerów wet. i t. p.

Uruchomiono Wojewódzką Pracownię Rozpoznawczą, obecnie Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej.

W dniu 30 kwietnia 1945 zatrudnionych już było na obszarze Województwa Śląsko-Dąbrowskiego 50 lekarzy wet., z których 21 było w służbie państwowej, 12 lekarzy wet. przy powiatowych Urzędach Ziemskich, reszta jako kierownicy rzeźni miejskich względnie lekarze rejonowi, oprócz lekarzy wet. pracowało już w poszczególnych powiatach kilkudziesięciu oglądaczy zwierząt rzeźnych i mięsa.

Głównym zadaniem państwowej służby weterynaryjnej było zwalczanie zaraźliwych chorób zwierząt, które jako nieunikniona konsekwencja stosunków powojennych, zaczynały w gwałtowny sposób szerzyć się wśród i tak już nielicznego pogłowia zwierząt. Skutkiem przemarszu wojsk i przepędu bydła w szczególności zaraza przyszczyca dała się rolnictwu we znaki.

Nie mniejsze szkody dla rolników spowodowała zaraza świerzbu u koni. Podczas gdy zaraza przyszczyca została niemal całkowicie stłumiona, to jednak niebezpieczeństwo zarazy świerzbu dotychczas nie zostało zażegnane. Leczenie świerzbu odbywa się obecnie przy użyciu nowoczesnych środków, a mianowicie: komór gazowych dwutlenkiem siarki (SO_2), który uzyskuje się przez spalanie siarki. Prócz świerzbu pojawiła się na tut. terenie nie notowana od dziesiątek lat również groźna dla koni zaraza stadnicza. Zadaniem państwowej służby wet. będzie w jak najkrótszym czasie wytypić obydwie te niebezpieczne dla tak cennego pogłowia końskiego zarazy.

Drugą ważną dziedziną służby weterynaryjnej jest lecznictwo zwierząt. Dział ten powierzony jest zasadniczo lekarzom wet. przy powiatowych Urzędach Ziemskich. Główną czynnością tych lekarzy jest organizowanie lecznic weterynaryjnych wzgl. przychodni weterynaryjnych i roztoczenie opieki wet. nad zwierzętami w majątkach państwowych oraz zwalczanie chorób zakaźnych nie objętych ustawą weterynaryjną.

Trzeci nie mniej ważny dział służby weter. to nadzór nad badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa. Zasadniczo w myśl obowiązującej ustawy badanie

zwierząt rzeźnych i mięsa, zwłaszcza w rzeźniach miejskich, wykonywane jest przez lekarzy wet. W obwodach wiejskich natomiast dopuszczalne jest powierzanie tej czynności organom pomocniczym t. j. oglądaczom, którzy ukończyli przepisany ustawą kurs.

Czwarty dział służby wet. to Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej. Zakład ten jest instytucją pomocniczą zarówno przy zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, jak i przy badaniu mięsa. Jeżeli chodzi o cytowe ujęcie całości organizacji służby wet. na obszarze Województwa Śląsko-Dąbrowskiego, to w dniu dzisiejszym przedstawia się ona następująco:

Na całym obszarze Województwa Śląsko-Dąbrowskiego pracuje obecnie

- a) 87 dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych, 105 oglądaczy zwierząt rzeźnych i mięsa i około 20 sanitariuszy,
- b) uruchomiono 5 lecznic weterynaryjnych,
- c) wybudowano 8 komór gazowych dla leczenia koni, prócz tego zakupiono 3 komory przeznaczone w Gdansk.

W najbliższej przyszłości projektuje się wybudowanie co najmniej po jednej komorze dla każdego powiatu oraz uruchomienie w każdym powiecie lecznicy weterynaryjnej.

W związku z akcją zwalczania zarazy stadniczej wydano ostatnio zarządzenie zbadania wszystkich klaczy i ogierów, jak również przymusową kastrację ogierów nielicencjonowanych.

Zamierzeniem na najbliższy okres jest przeszczenie ochronne całego pogłowia świń.

Nadmienić wypada, że zgodnie z dekretem z 6 czerwca 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 153) oraz Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 17 stycznia 1946 r. zorganizowana zostanie na obszarze Województwa Śląsko-Dąbrowskiego Okręgowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna, która w dużej mierze przyczyni się do podniesienia i scementowania całego stanu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że dotychczasowe osiągnięcia nie są dostateczne. O ile więc służba weterynaryjna tu i ówdzie nie stoi na wysokości zadania, to w dużej mierze wpływa to z przyczyn natury ogólnej, jak chroniczny brak środków lokomocji, niedostateczna ilość lekarstw, instrumentów i t. p.

W każdym jednak razie należy stwierdzić, że w ciągu minionego roku zrobiono duży krok naprzód.

B. W.

Utworzenie jednego Związku K.K.O.R.P. w Warszawie

Do roku 1939 istniały cztery samodzielne Związki Komunalnych Kas Oszczędności, a mianowicie: w Warszawie, Katowicach, Lwowie i Poznaniu. Związki te posiadały charakter publiczno-prawny i zrzeszały przymusowo Komunalne Kasy Oszczędności według terenów jednolitych pod względem praw obowiązujących, a więc: warszawski — b. zabór rosyjski, lwowski — b. zabór austriacki, poznański zaś — b. zabór pruski. Ze względu na obowiązującą autonomię oraz duże uprzed-

słowanie, powstał Związek K. K. O. w Katowicach, zrzeszający K. K. O. wojew. śląskiego.

Po zwycięskiej wojnie z okupantem, ze względu na zmienione stosunki gospodarcze, rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 16. VII. 1945 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 155) powołany został do życia Związek Komunalnych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie. W dniu 23. I. 1946 r. mia-

nowany został Tymczasowy Zarząd Związku w następującym składzie:

Prezes Związku — ob. Stawicki Władysław,
Dyrektor Związku — ob. Kohlman Kazimierz.

Przedstawiciele członków organów ustrojowych związków samorządowych, posiadających K. K. O.:

ob. Mijał Kazimierz, prezydent m. Łodzi,
ob. Zakrzewski Henryk, prezydent miasta Gdyni.

Przedstawiciele K. K. O.:

ob. Ociepko Marian, dyrektor zarządzający K. K. O. pow. Lubliniec,

ob. Kochanowski Stanisław, dyrektor zarządzający K. K. O. pow. Kraków

oraz przedstawiciel Polskiego Banku Komunalnego w Łodzi w osobie ob. Edwarda Dunin-Markiewicza.

Z tym dniem pozostałe Związki przeszły w stan likwidacji, przy czym majątek ich zostaje przejęty przez nowy Związek. Zarząd Związku na pierwszym swoim posiedzeniu postanowił powołać na razie trzy oddziały, a mianowicie: w Katowicach, obejmujący wojew. śląsko-dąbrowskie i Dolny Śląsk, w Poznaniu, obejmujący wojew. poznańskie, pomorskie, gdańskie i zachodnio-pomorskie, w Krakowie, na wojew. krakowskie i rzeszowskie. Pozostałe województwa obejmuje Centrala Związku w Warszawie, ul. Zgoda 7.

Związek jest instytucją prawa publicznego i wykonuje nie tylko bezpośredni, zlecony przez władzę nadzorczą nadzór nad K. K. O., ale także i własny dość obszerny zakres działania.

Do zleconego zakresu działania należy:

zatwierdzanie statutów K. K. O. i zmian tych statutów, zatwierdzanie wyborów dyrektorów zarządzających Kas Oszczędności, zezwalanie na lokowanie wolnych funduszy w innych K. K. O. oraz na nabywanie lub budowę własnych nieruchomości, zawieszanie w czynnościach tak poszczególnych członków organów, jak i całe organy, zawieszanie uchwał i zarządzeń organów Kas, naruszających obowiązujące normy prawne itp.

Z własnego zakresu działania na pierwszym miejscu wymienić należy kontrolę działalności Kas Oszczędności przez rewizje i inspekcje, udzielanie obowiązujących wskazań i instrukcji, badanie bilansów i preliminarzy, reprezentowanie Kas Oszczędności i występowanie w ich imieniu, jak również udzielanie władzom i urzędom informacji i opinii w sprawach, dotyczących zakresu działania i ustawodawstwa Kas Oszczędności itp.

Oddział Związku K. K. O. R. P. w Katowicach mieści się przy ulicy Młyńskiej nr 47, telefon 366-12.

Uregulowanie praw własności samorządów i K. K. O. na ziemiach odzyskanych

Dotychczas dawał się bardzo we znaki brak uregulowania kwestii następstwa prawnego dla osób prawnych prawa publicznego na ziemiach odzyskanych.

Wszystko bowiem należało do T. Z. P., który dopiero przydzielał gmachy lub urządzenia potrzebującym.

Lukę tę zapełnia obecnie ustawa z dnia 3. I. 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17), która w art. 2 ust. 3 postanawia, że „przedsiębiorstwa niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego przechodzą na własność odpowiednich polskich osób prawnych. W braku takich osób lub w razie zbiegu zainteresowań kilku osób prawnych, uchwała Rady Ministrów oznacza osobę prawną, na własność której ma przejść przedsiębiorstwo”.

Tak przejęte przedsiębiorstwa przechodzą w myśl art. 6 na rzecz polskich osób prawnych prawa publicznego w całości wraz z nieruchomością i ruchomym majątkiem i wszelkimi prawami, wolne jednak od obciążeń i zobowiązań z wyjątkiem zobowiązań o charakterze publiczno-prawnym, zobowiązań na rzecz polskich osób prawnych prawa publicznego, zobowiązań na rzecz osób prawnych, stanowiących własność polskich osób prawnych prawa publicznego, służebności gruntowych oraz zobowiązań, mających swe źródło w stosunku najmu pracy, lub odpowiedzialności za czyny niedozwolone.

O przejściu przedsiębiorstwa na własność Państwa lub polskich osób prawnych prawa publicznego orzeka ostatecznie i niezaskarżalnie właściwy ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa Minister (art. 2 ust. 7). Przepisanie tytułu własności w księgach hipotecznych i innych rejestrach publicznych nastąpi po określeniu trybu postępowania przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami (art. 2 ust. 5).

Nie wdając się w szczegółowy rozbiór innych przepisów tej zasadniczej dla kształtu naszego życia gospodarczego ustawy, wynotowaliśmy tylko przepisy, dotyczące samorządów i ich zakładów i przedsiębiorstw, związków celowych a także i Komunalnych Kas Oszczędności. Instytucje te obejmują teraz nieruchomy i ruchomy majątek odpowiednich niemieckich instytucji i mogą się już uważać za ich prawowitych właścicieli.

Państwo wyposaża je wspaniałym posagiem na przyszłą pracę i daje im podstawę do należytego rozwoju.

Zobowiązania w złotych w złocie

Zarządzeniem Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 16. XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 320), uchylony został z dniem 17. XII. 1945 roku stan wojenny na obszarze całego Państwa.

Tym samym odzyskały moc prawną przepisy Prezydenta R. P. z dnia 12. XI. 1934 r. o wierzytelnościach w walucie zagranicznej oraz złotych w złocie, które zawieszone były na czas wojny dekretem Prezydenta R. P. z dnia 2. IX. 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 552).

K. K. O. jako zastępstwa Narodowego Banku Polskiego

Dla należytego obiegu pieniężnego i emisji biletów bankowych, Narodowy Bank Polski jest zainteresowany w posiadaniu jak najliczniejszych placówek własnych w terenie. Tam, gdzie tworzenie oddziałów N. B. P. jest niekonieczne, N. B. P. przelewa część swoich funkcji na inne instytucje finansowe, a w pierwszym rzędzie na K. K. O.

K. K. O., chcąc uzyskać zastępstwo N. B. P., winny zwrócić się z umotywowanym wnioskiem za pośrednictwem Związku K. K. O. do Centrali N. B. P. w Łodzi. W wypadku, gdy statut Kasy nie zawiera postanowienia, że związek założycielski przyjmuje za Kasę odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania, do wniosku należy dołączyć uchwałę Związku założycielskiego Kasy o przyjęciu dodatkowej gwarancji za zobowiązania Kasy z tytułu wykonywania zastępstwa N. B. P.

Możliwość płacenia podatków w K. K. O.

Pismem z dnia 16. II. 1946 r. Nr Dz. III. 30566/1612/7145 Ministerstwo Skarbu poleciło kasom Urzędów Skarbowych otworzyć konta w miejscowych K. K. O.

Od tej pory płatnicy podatków będą mogli wpłacać swoje podatki nie tylko w kasach Urzędu Skarbowego, ale także w K. K. O.

To zarządzenie Ministra Skarbu, przynoszące dużą ulgę dla płatników podatkowych, którzy mogą płacić podatki w K. K. O. osobiście albo też przelewem ze swego konta na konto kasy Urzędu Skarbowego, przyczyni się wydatnie do zwiększenia obrotu bezgotówkowego i położy wreszcie kres zbędnemu przewożeniu gotówki, gdyż okólnik zaleca również wzajemne zasilanie się gotówką w razie potrzeby, rozrachunek zaś dokonuje się przy pomocy czeków na Narodowy Bank Polski.

Wypada podkreślić, że współpraca K. K. O. z kasami Urzędów Skarbowych ogranicza się tylko do wzajemnego zasilania się gotówką, celem uniknięcia zbędnego i kosztownego przewożenia gotówki oraz do prowadzenia przez K. K. O. rachunków kas Urzędów Skarbowych w taki sam sposób, jak dla każdego innego prywatnego klienta.

Ustawowy przepis o tajemnicy wkładów w K. K. O. istnieje nadal nienaruszony.

Transakcje K. K. O. nieruchomościami, nabytymi w drodze licytacji

Związek K. K. O. przestrzegł K. K. O. przed pozbywaniem nieruchomości, nabytych w drodze licytacji ze względu na to, że nieruchomości te stanowią własność interesu „starego” względnie „okupacyjnego”.

Przepisy prawne o K. K. O.

Nakładem Związku K. K. O. w Katowicach ukazała się w druku broszura, zawierająca zbiór przepisów prawnych w zakresie organizacji i działalności K. K. O. — str. 74 — cena 50,— zł.

Na treść broszury składa się:

1. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 24. X. 1934 o K. K. O. (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 860),
2. Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z 16. III. 1937 o K. K. O. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 1730),
3. Obwieszczenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z 16. IV. 1937 r. w sprawie ogłoszenia wzorowego statutu dla K. K. O. (Monitor Polski Nr 100, poz. 148),
4. Rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej w sprawie utworzenia Związku K. K. O. Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 155),
5. Rozporządzenie Kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów z 5. X. 1944 o czynnościach bankowych na obszarach, wyzwolonych spod okupacji (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 38),
6. Rozporządzenie Ministra Skarbu z 6. I. 1945 r. o zmianie rozporządzenia Kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów z 5. X. 1944 o czynnościach bankowych na terenach, wyzwolonych spod okupacji (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 4).

Niezależnie od tego, w posiadaniu Związku znajduje się, wydane jako oddzielne broszury,

1. statut wzorowy dla K. K. O. (cena 15,— zł),
2. regulamin rady K. K. O. (cena 9,— zł),
3. regulamin kredytowy (cena 25,— zł).

PORADNIK PRAWNICZY

Rozwiązanie Rad Narodowych niższego stopnia.

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej okólnikiem Nr 13 z dnia 22 stycznia 1946 roku wyjaśnia, że do rozwiązania Rad Narodowych niższego stopnia jest właściwa jedynie Krajowa Rada Narodowa w myśl art. 21 § 1 i 3 ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych.

Niektóre rady narodowe wojewódzkie i powiatowe wysuwają jednak przeciw temu ujęciu sprawy zastrzeżenia, twierdząc, że przez takie postawienie kwestii uniemożliwiona im zostaje możliwość wpływania na prawidłowe ukonstytuowanie się podległych im rad narodowych.

Zarzut ten jednak nie jest słuszny. Art. 8 ustawy o radach narodowych przyznaje prezydium

rad narodowych wyższych stopni jedynie prawo sprawdzania prawidłowości ukonstytuowania się rad narodowych, a zatem jedynie prawo stwierdzenia, czy rada niższego stopnia jest ukonstytuowana prawidłowo czy też nie. Rada nieprawidłowo ukonstytuowana, ma zawsze możliwość samodzielnej reorganizacji bądź przez dobrowolne ustąpienie, bądź wykluczenie członków z rady stosownie do przepisów art. 18 § 3 lub 4. Dopiero w razie niemożności zorganizowania się rady niższej, prezydium rady wyższego stopnia powinno się zwrócić do Prezydium Krajowej Rady Narodowej z odpowiednio umotywowanym wnioskiem o reorganizację rady, lub jej rozwiązanie w trybie art. 21 § 3 ustawy o radach narodowych.

Jeśli chodzi o wycofywanie z rad narodowych delegatów przez organizacje i partie polityczne, to należy stwierdzić, że ustawa o radach narodowych nie przewiduje wycofywania delegatów przez jakiekolwiek organizacje, czy też związki. Jedynym trybem, w jakim niepożądany dla danej organizacji delegat może być wycofany z rady (np. z powodu zmiany organizacji), jest tryb wykluczenia go z rady uchwałą samej rady na wniosek zainteresowanej organizacji. Uchwała rady w tym przedmiocie jest prawomocną, jeśli powzięta została większością $\frac{2}{3}$ głosów. Wszelki inny sposób usuwania członków rady (np. przez prezydium rady wyższego stopnia lub przez przewodniczącego rady), jako nielegalny, winien być zaniechany.

Zadłużania się Związków Samorządowych w K. K. O.

Niektóre związki samorządowe w województwie śląsko-dąbrowskim, będąc związkami założycielskimi K. K. O., zaciągają w nich pożyczki bez uzyskania na to zgody władz naczelnych. Dzieje się to często na skutek tego, że przełożeni związków samorządowych wywierają pewnego rodzaju presję na organy Komunalnych Kas Oszczędności w kierunku kredytowania podległych im związków samorządowych.

Tego rodzaju postępowanie jest niedopuszczalne i w przyszłości nie może mieć miejsca, albowiem koliduje ono z artykułem 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Komunalnych Kasach Oszczędności z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 860) oraz art. 23 rozporządzenia wykonawczego z dnia 16 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 174) oraz okólnikiem Ministra Administracji Publicznej z dnia 7. VIII. 1945 r. Nr III. S. A. 10459/45.

Ewentualne udzielenie pożyczki związkowi poręczającemu przez K. K. O. uzależniło Ministerstwo Skarbu od każdorazowej swej zgody.

Nadmienia się, że powołana instytucja do kredytowania związków samorządowych i ich przedsiębiorstw w postaci krótkoterminowych kredytów jest Polski Bank Komunalny.

Sprawa danin publicznych.

W myśl zarządzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 21 grudnia 1945 r. L. dz. 709/12192/45 należy do uchwał rad narodowych w sprawie danin publicznych, kierowanych do prezydiów rad hierarchicznie wyższych celem zatwierdzenia dołączyć:

- a) preliminarz budżetowy odnośnego związku samorządowego,
- b) obliczenie przewidywanych wpływów,
- c) jeśli chodzi o podatek od kopalń (art. 5 u. f. k.) i podatek inwestycyjny — kosztorys projektowanych robót z oznaczeniem terminu rozpoczęcia i wykonania tych robót.

Do uchwał o zaciągnięcie przez związek samorządowy pożyczki, należy dołączyć:

- a) preliminarz budżetowy wraz z kosztorysem robót, na prowadzenie których pożyczka ma być zaciągnięta,
- b) sprawozdanie o stanie majątku komunalnego,
- c) wykaz dotychczasowego zadłużenia związku samorządowego z wyszczególnieniem zobowiązań z pożyczek długoterminowych i krótkoterminowych,
- d) zestawienie sum, które związek samorządowy musi wstawić do swych budżetów tytułem oprocentowania i amortyzacji pożyczek już zaciągniętych.

Do wniosku w sprawie zatwierdzenia opłat celowych (opłaty za badanie zwierząt rzeźnych, za korzystanie z rzeźni), winno być dołączone obliczenie przewidzianych wpływów oraz wydatków, które związek samorządowy zamierza pokryć z tych opłat.

Zakaz wywozu ruchomości T. Z. P. z terenów Ziem Odzyskanych.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych, przyjmując zarząd mienia opuszczonego i porzuconego na terenach Ziem Odzyskanych, wydało zakaz wywozu wszelkich ruchomości z tych terenów oraz poleciło delegaturom Tymczasowego Zarządu Państwowego, by nie przekazywały żadnych ruchomości bez specjalnego zlecenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

W przypadkach zapotrzebowania na ruchomości Tymczasowego Zarządu Państwowego, należy prośby o zwolnienie tychże kierować do Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Ustalenia i zmiany nazw ulic i placów.

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej wyjaśniło, że stosownie do postanowienia Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 8. I. 1946 nadawanie ulicom nazw od nazwisk osób żyjących nie może nastąpić bez uprzednio wyrażonej zgody tych osób.

K R O N I K A

ODZNACZENIA W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM

1.

ODZNACZENIA ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Posel Odorkiewicz Edmund

2.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Baldys Jerzy
Bartoszek Józef
Bieroński Antoni
Blitek Jan
Citko Józef
Cofała Józef
Dobrucki Tadeusz
Dyja Czesław
Fedelińska Balbina
Fedeliński Bolesław
Feliks Karol
Filipek Józef
Gier Jerzy
mgr Gilewicz Michał
Gogol Brunon
Grabowska Helena Anna
Grządziel Herman
mgr Hornik Alojzy
Kaszyk Zygmunt
Kicia Bolesław
Kijas Augustyn
Kleinert Pelagia
Kolekówna Aniela
Kolek Benedykt
Kołodziej Władysław
Konopka Paweł
Kotas Karol
Krawczyk Edward
Krzemiński Stanisław
inż. Kulesz Józef
Langosz Maria
Ligęza Józef
Litewka Józef
Littak Stanisław
Luszowski Jan
mgr Łagiewski-Lewandowski Adolf
Matuszczak Józef
Matysik Antoni
Nawrocki Alojzy
Nowakówna Małgorzata
Ossowska Wanda
Orzechowski Tadeusz
Otrębianka Katarzyna
Piechociński Bronisław
Rzeźniczak Mieczysław
Sikora Zygfryd Roman
Stolorz Katarzyna
Sznobor Teodor
inż. Świętek Alojzy
Świerczyński Benedykt
Walkowiak Seweryn
Wawrzyniak Adam
Wicik Paweł
Zabłocki Eugenniusz
Janicki Daniel
Litewka Józef
Szweda Franciszek
Zapalski Bolesław

ODZNACZENIA

W RADACH NARODOWYCH SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

mgr Librowicz Antoni
Mnich Augustyn
Ploch Roman

Wolf Edward
Bendkowski Paweł
Bezek Jan, Kazimierz
Curyllo Stefan
Podlewski Stanisław
Poniatowski Antoni
inż. Różanka Alfons
Sudara Aleksander
Waszak Jan
Woźnicki Marian
Zdrzałek Feliks

MIĘJSKIE RADY NARODOWE

Dębski Jakub
Filanowski Józef
Jaworski Stefan
Malinowski Teodor
Mirowski Bolesław
inż. Otrębski Antoni
Szostał Wincenty

ODZNACZENIA

W STAROSTWACH POWIATOW.

I GRODZKICH

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Adamczyk Adolf
Arnold Stanisław
Bagińska Helena
Balicz Kazimierz
Bogusz Julian
Bisek Franciszek
Bobek Józef
Bogacz Jan
Buczek Wincenty
inż. Chmielewski Tadeusz
Cierpisz Władysław
Cieślak Marian
Cybulski Jan
Czerwińska Stefania
inż. Dobrzelecki Bronisław
Dolata Edmund
Doliński Stanisław
Domagalski Zygmunt
Dragon Jan
Duda Emil
mgr Dudziński Henryk
Dygacz Józef
Dzidowski Władysław
Dzidowski Zygmunt
Dziedzioch Augustyn
Eliasz Henryk
Feliks Teodor
Fedorowicz Władysława
Fiołka Stanisław
Fiszer Juliusz
Gilewicz Bronisław
Gosek Bolesław
Goździkowski Józef, Adam
Górski Jan
dr. Graczykowski Tomasz
Grzonka Józef
Hajkiewicz Adam
inż. Jahorkowski Władysław
Kajtoch Stanisław
Kalamacki Kazimierz
Kania Józef
Klinsza Gustaw
Knejski Franciszek
Konieczko Franciszek
mgr Koppa Paweł
inż. Korkozowicz Władysław
Kowalski Augustyn
mgr Kowalski Stanisław
Kozik Tomasz

inż. Kramarczyk Stanisław
Krawczyk Michał
Król Aleksander
Król Janina
Krywult Ludwik
Kruszewski Ludwik
Krzemiński Henryk
Kubiczka Helena
Kubik Barbara
Kulbicki Zenon
Kulpa Edward, Michał
Kurzycka Helena
Kwaśniak Józef
Kwietniewska Marta
Lanc Jan
Leśniok Jan
dr. Lisiecki Leonard
Łabaj Wilhelm
Machnik Mikołaj
Makselon Konrad
Malcharek Wilhelm
Marchewka Stanisław
Marcinkowski Jan
mgr Maziarz Józef
Mroziński Kazimierz
dr. Mróz Edward
Mróz Eugeniusz
Myszkowski Witold
Najuch Stanisław
Nawrocki Stefan
Niedziela Józef
dr. Niesłańczyk Alojzy
inż. Nowak Bronisław
Nowak Edward
Oczko Stanisław
Openkowski Otton
Opydo Eugenniusz
Owsianowski Walenty
Pacula Eryk
Pajor Eugeniusz
Patorski Marian
Peterek Paweł
Picz Franciszek
Piecuch Stanisław
Piernikarczyk Sylwester
Pieniecki Emanuel
inż. Pietruszewski Zbigniew
Planetorz Jalian
Płatek August
Ptak Paweł
inż. Radwan-Janowicz Karol
Rayski Sławomir
mgr Rojek Stefan
Ropski Edward
Ropski Karol
Rozwadowski Karol
dr. Sambura Tadeusz
Sibiński Edward
Składkowski Zygmunt
Skolik Hubert
Skolik Hubert
Solochońska Weronika
Smyrek Cyryl, Bolesław
Sołtysik Józef
Stolarczyk Jan
Surówka Tadeusz
Sobota Otton
Sosin Henryk, Andrzej
Szczepanek Piotr
Szorek Edward
dr. Szymański Antoni
Szymczyk Antoni
Świątek Jan
Tulaja Konstanty
inż. Tyski Feliks, Hilary
Tulaja Konstanty

Urgacz Marian
Wach Ignacy
Wacowski Stanisław
Warzecha Ludwik
Więcek Ernest
Wilczek Alojzy
mgr Wilczeńska Maria

Wilimowska Bronisława
inż. Włodarski Antoni
dr. Wontor Marian
Wróblewski Mieczysław
Wygrzywalski Eugeniusz
mgr Wyspiański Kalikst
Jr. Zabiega Tadeusz

Zbaczyniak Piotr
Ziółko Władysław
Żołędowski Tadeusz
Żurawski Bolesław

W następnym numerze zamieścimy
dalsze odznaczenia.

Strażactwo Śląskie — Warszawie

Ubogie, zniszczone strażactwo śląskie nie pozostało w tyle za innymi organizacjami w ołiarności na rzecz odbudowy swej bratniej organizacji w Warszawie.

Na apel Wojewódzkiego Inspektoratu Pożarnictwa pośpieszyły straże pożarne naszego Województwa, by składkami pieniężnymi i sprzętem pożarniczym zadokumentować jedność idei strażackiej.

W wyniku zbiórki — delegacja strażactwa naszego Województwa w dniu 17. I. 1946 r. przekazała na ręce Prezydenta m. Warszawy — samochód pożarniczy z kompletnym wyposażeniem oraz kwotę 200.000 zł na wyposażenie straży pożarnej m. Warszawy.

Samochód, o którym mowa, stanowił własność m. Warszawy. W stanie zniszczonym został znaleziony w pow. Nysa — gruntowny remont otrzymał w warsztatach Zaw. Straży Poż. w Chorzowie.

Ogólna wartość wyposażenia przekazanego samochodu wynosi 200.000 zł. Wraz z samochodem delegacja przekazała Str. poż. m. Warszawy dużą centralę i urządzenie telefoniczne, wywiezione przez okupanta z Warszawy po powstaniu, a znalezione i zabezpieczone przez Straż poż. w Nysie.

Akcja na rzecz pomocy Straży pożarnej miasta Warszawy — trwa.

WYKAZ

SĄDÓW I PROKURATUR OKRĘGU APELACYJNEGO W KATOWICACH I ICH KIEROWNIKÓW

L. p.	Nazwa i siedziba Sądu	Nazwisko i imię Kierownika
1.	Sąd Apelacyjny w Katowicach	Prezes Dr. Eugeniusz Kral
2.	Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Katowicach	Prokurator Dr. Jan Markowski
3.	Specjalny Sąd Karny w Katowicach	Prezes Dr. Rudolf Kawczak
4.	Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Katowicach	Prokurator Dr. Mieczysław Dobromęski
5.	Sąd Okręgowy w Bytomiu	Prezes Władysław Kurkowski
6.	Sąd Okręgowy w Cieszynie	Prezes Józef Gawlas
7.	Sąd Okręgowy w Gliwicach	Prezes Wacław Rylman
8.	Sąd Okręgowy w Katowicach	Prezes Kazimierz Wierzchowski
9.	Sąd Okręgowy w Nysie	Prezes Karol Polaczek
10.	Sąd Okręgowy w Opolu	Prezes Jan Dobrzyński
11.	Sąd Okręgowy w Raciborzu	Prezes Dr. Kazimierz Jarecki
12.	Sąd Okręgowy w Sosnowcu	Prezes Kazimierz Suski
13.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Bytomiu	Prokurator Jerzy Marcinkowski
14.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Cieszynie	Prokurator Ferdynand Mueck
15.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Gliwicach	Prokurator Hieronim Rawa
16.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach	Prokurator Dr. Tadeusz Początek
17.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Nysie	Prokurator Stefan Markowski
18.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Opolu	Prokurator Karol Włodarczyk
19.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Raciborzu	Prokurator Stefan Garliński
20.	Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu	Prokurator Henryk Rajzman

Miesięcznik „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny“ ukazuje się w ostatniej dekadzie miesiąca.

Wydawca: Spółka Wydawnicza z ogr. odpowiedzial. czasopisma „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny“.

Redaguje: Komitet Redakcyjny: Dr Tadeusz Karczewski, Dr Józef Lisak, Dr Jerzy Łaszcz, Wacław, Ludwik Sobol, Dr Stanisław Wierzbiański, Mgr Aleksander Woldański i Mgr Bolesław Zamysłowski.

Cennik ogłoszeń: Ogłoszenie umieszczone na całej stronie barwnej okładki — 6.000 zł; ogłoszenia w tekście: cała strona — 4.000 zł, 1/2 str. — 3.000 zł, 1/4 str. — 1.500 zł, 1/8 str. — 750 zł. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Druk: Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice, Warszawska 58. — Tel. 313-30.

R 15032

Komunalne Kasy Oszczędności na terenie Województwa Śląsko-Dąbrowskiego

L. p.	Nazwa urzędu	Telefon	A d r e s
Powiatowe K. K. O.			
1	Komunalna Kasa Oszczędności pow. będzińskiego Dyrektor Polański Edward	710-50 1	Będzin, ul. Sączewska 12
2	Komunalna Kasa Oszczędności pow. bytomskiego Dyrektor Świdzki Kazimierz	44-46	Bytom, pl. Marsz. Stalina 11
3	Komunalna Kasa Oszczędności pow. gliwickiego Dyrektor Szymański Stanisław	24-33	Gliwice, ul. Górnych Wałów 7
4	Komunalna Kasa Oszczędności pow. katowickiego Dyrektor Sobczyński Zbigniew	345-51/52	Katowice, ul. Pocztowa 5
5	Komunalna Kasa Oszczędności pow. lublinieckiego Dyrektor Ociepko Marian	22	Lubliniec, ul. Powstańców 12
6	Komunalna Kasa Oszczędności powiatu nyskiego Dyrektor Zakrzewski Stanisław	250	Nysa, róg ul. Prądnickiej i 1-go Maja
7	Komunalna Kasa Oszczędności pow. oleskiego Dyrektor Gorysz Wilhelm	246	Olesno
8	Komunalna Kasa Oszczędności pow. prądnickiego Dyrektor Pordzik Ambroży	393	Prądnik, ul. Kościuszki 3
9	Komunalna Kasa Oszczędności pow. pszczyńskiego Dyrektor Pawlica Franciszek	6	Pszczyna, Rynek
10	Komunalna Kasa Oszczędności pow. rybnickiego Dyrektor Ulczok Jan	66	Rybnik, ul. Gimnazjalna 8
11	Kom. Kasa Oszczędności pow. zawierciańskiego Dyrektor Kruczyński	181	Zawiercie, ul. Paderewskiego 13
Miejskie K. K. O.			
12	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bielska Dyrektor Macura Jan	3380/1	Bielsko, pl. B. Chrobrego 1
13	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bytomia Dyrektor Figwer Marian	4528	Bytom, pl. Sobieskiego tymczasowo ul. Dworcowa 19
14	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Chorzowa Dyrektor Dr. Dymnicki Jan	409-65/6	Chorzów, ul. Wolności 41 a
15	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Cieszyna Dyrektor Halfar Rudolf	1100	Cieszyn
16	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Gliwic Dyrektor Stawiński Kazimierz	2052 i 3441	Gliwice, ul. Dolnych Wałów 11
17	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Katowic Dyrektor Dr. Michnik Tadeusz	339-25/6	Katowice, ul. Mieleckiego 10
18	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Opola Dyrektor Gadziński Teodor	—	Opole, ul. Ozimska 6
19	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Sosnowca Dyrektor Sobczyński Zbigniew	616-44	Sosnowie, ul. 3-go Maja 21
20	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Zabrze Dyrektor Kurcz Antoni	3556	Zabrze, pl. Wyzwolenia 8
Międzykomunalne K. K. O.			
21	Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kluczborskiego i miasta Kluczborka Dyrektor Lęza Rudolf	52	Kluczborek
22	Komunalna Kasa Oszczędności na miasto i powiat Koźle Dyrektor Aleksy Mieczysław	25	Koźle
23	Komunalna Kasa Oszczędności powiatu i miasta Strzelce Dyrektor Lasek Bernard	260	Strzelce
24	Komunalna Kasa Oszczędności na powiat i miasto Tarnowskie Góry Dyrektor Palik Franciszek	180	Tarnowskie Góry

ROK ZAŁOŻENIA 1827

Śląskie Zakłady Tekstylno- Konfekcyjne

PRĄDNIK (ŚLĄSK OPOLSKI)



Wytwórnia
tkanin bieliźnianych i drelichowych,
bielarnia wykończalnia,
farbiarnia oraz wytwórnia bielizny
i ubrań roboczych



ADRES: PRĄDNIK • ULICA NYSKA 8

TELEFONY

261 • 324 • 229 • 325 • 326 • 329 • 327 • 328 • 330

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU KATOWICKIEGO

Katowice, Pocztowa 5 ♦ Telefony 345-51, 345-52

ODDZIAŁY: Mysłowice, Telefon 222-39
Świętochłowice „ 409-43
Szopienice „ 242-32
Siemianowice „ 232-61
Nowa Wieś „ 510-75

**Załatwia wszelkie czynności wchodzące
w zakres bankowości**

PROWADZI: Rachunki czekowe
„ bieżące
„ oszczędnościowe
przy korzystnym oprocentowaniu

**Udziela pożyczek wszelkiego rodzaju na
dogodnych warunkach spłaty**